Opr. „Starodruk" 1962 r.

Rps BJ 6702

Vol. IV Listy od 1889 do 1893 r.

1. 1889 r. d. 1 Stycznia Przedziecki Konst.
2. — — — 4 — — — Pawlikowski Mieczy.
3. — — — 8 — — — Dobrowolski
4. — — — 9 — — — Ladowski
5. — — 14 — — — Betza
6. — — — 18 — — — Jaworowski
7. — — — 19 — — — Vogel
8. — — — 21 — — — Betza
9. — — — 22 — — — Betza
10. — — — 8 Lutego — Dobrowolski
11. — — — 11 — — — Rajchman Aleks.
12. — — — 16 — — — Zimajer
13. — — — 16 — — — Majorowski
14. — — — 23 — — — Jeleński
15. — — — 25 — — — Betza
16. — — — 26 — — — Betza
17. — — — 27 — — — Betza
18. — — — 28 — — — Trapszo
19. — — — 7 Marca Rajchman
20. — — — 8 — — — Trapszo
21. — — — 12 — — — Jarylak
22. — — — 14 — — — Stankiewicz
23. — — — 15 — — — Krechowiecki
24. — — — 17 — — — Lubowski
25. — — — 22 — — — Zapolska
26. — — — 22 — — — Zimajer
27. — — — 24 — — — Betza
28. — — — 24 — — — Majorowski
29. — — — 26 — — — Malaszewski
30. — — — 28 — — — Trapszo
31. — — — 1 Kwietnia Zimajer

32.	1889, d. 2	Kwietnia	Betra
33.	— — 4	— —	Administr. „Przegl. Polskiego"
34.	— — 14	— —	Zelazowski
35.	— — 14	— —	Kościelecki
36.	— — 15	— —	Komitet im. Mianowskiego
37.	— — 15	— —	Szeliga
38.	— — 17	— —	Betra
39.	— — 20	— —	Hirszfeld
40.	— — 25	— —	Wolff
41.	— — 6	Maja	Rajchman
42.	— — 14	— —	Wolff
43.	— — 15	— —	Administ. „Przeglądu Polskiego"
44.	— — 17	— —	Wojdałowicz
45.	— — 17	— —	Sadowski
46.	— — 23	— —	Komitet im. Mianowskiego
47.	— — 8	Czerwca	Trapezo
48.	— — 8	— —	Gebethner Wolff
49.	— — 12	— —	Centnerszwer
50.	— — 13	— —	Rzeminski
51.	— — 14	— —	Sachorowski
52.	— — 15	— —	Zakład im. Ossolińskich
53.	— — 18	— —	Traczewski
54.	— — 19	— —	Rzeminski
55.	— — 23	— —	Gawalewicz
56.	— — 23	— —	Hirszfeld
57.	— — 30	— —	Hirszfeld
58.	— — —	— —	Sienkiewicz
59.	— — 8	Lipca	Rajchman L.
60.	— — 29	— —	Kartowicz
61.	— — 7	Sierpnia	Sachorowski
62.	— — 29	— —	Red. „Kurjera Codziennego"
63.	— — 11	Września	Zalewski

64. 1889 r. Dn 18 Września Krzemiński
65. " " " Red. Wielkiej Encykl. powszechnej
66. " " 4 Października Korzeniowski
67. " " " Red. „Tygod. Illustrowanego"
68. " " 17 " Sadowski
69. " " 30 " Jankowski
70. " " 31 " Trapszo
71. " " 10 Listopada Płaskowski
72. " " 12 " Poland
73. " " 13 " Sadowski
74. " " 14 " Tow. „Solidarność"
75. " " 20 " Płaskowski
76. " " 21 " Red. „Ptaków"
77. " " 21 " Wojdałowicz
78. " " 26 " Zacharowski
79. " " 2 Grudnia Karłowicz
80. " " 4 " Wojdałowicz
81. " " 5 " Koło literackie we Lwowie
82. " " 9 " „Solidarność"
83. " " 9 " Redakcja „Echa"
84. " " 11 " Batza
85. " " 11 " Karłowicz
86. " " 18 " Orzowski
87. " " 19 " Karłowicz
88. " " 20 " Red. „Świata"
89. " " 21 " Szczepański
90. " " 21 " Karłowicz
91. " " 27 " Orzowski
92. " " 28 " Kalina
93. " " 28 " Wilczyński
94. 1890 r. 6 Stycznia Brandowski
95. " " 6 " Gorski

96.	1890 r.	7 Stycznia	Kartowicz
97.	"	10 "	Bondi
98.	"	13 "	Byztroń
99.	"	13 "	Kartowicz
100.	"	14 "	Bondi
101.	"	15 "	Bondi
102.	"	18 "	Rogosz
103.	"	18 "	Szczepański
104.	"	23 "	Kartowicz
105.	"	24 "	Zagórski
106.	"	29 "	Kartowicz
107.	"	30 "	Malinowski
108.	"	30 "	Betza
109.	"	1 Lutego	Krzemiński z listem Kotarbińskiego
110.	"	7 "	Pieniążek Czerlaw
111.	"	7 "	Betza
112.	"	7 "	Altenberg
113.	"	10 "	Altenberg
114.	"	1 Marca	Kartowicz
115.	"	5 "	Lewental
116.	"	5 "	Krzyżanowska
117.	"	"	Binder
118.	"	18 "	Zalewski
119.	"	18 "	Pepłowski
120.	"	21 "	Altenberg
121.	"	22 "	Leciejewski
122.	"	31 "	Rogosz
123.	"	"	Album jubileuszowe Ks Orzeszkowej
124.	"	6 Kwietnia	Soranski
125.	"	12 "	W. Nel
126.	"	"	Redakcja „Kłosów" z „Kolców"
127.	"	28 "	Krzemińska
128.	"	30 "	Rogosz

128.	1890 r.	19 Maja	Gall Jan
129.	"	22 "	„Swiguś"
130.	"	24 "	Lubowski
131.	"	4 Czerwca	Kopernicki
132.	"	"	Komitet wykon. celem sprow. zwłok A. Mickiewicza
133.	"	27 "	Haganowski
134.	"	30 "	Haganowski
135.	"	2 Lipca	Wydział krajowy
136.	"	3 i 4 VII "	Haganowski
137.	"	"	Kwestjonarjusz do ankiety teatr.
138.	"	"	Red. „Albumu jubil." do Czerkowej
139.	"	13 "	Red. „Swiguśa".
140.	"	25 "	Red. „Swiguśa"
141.	"	30 "	Brandowski
142.	"	18 Sierpnia	Brandowski
143.	"	18 "	Marcinkiewicz
144.	"	23 "	Brandowski
145.	"	28 "	Brandowski
146.	"	9 Września	Brandowski
147.	"	19 "	Konopnicka
148.	"	25 "	Altenberg
149.	"	29 "	Altenberg
150.	"	30 "	Pawi Lud.
151.	"	6 Października	Prątkowski
152.	"	8 "	Altenberg
153.	"	12 "	Janosza Kl.
154.	"	13 "	Altenberg
155.	"	14 "	Administ. „Wieku"
156.	"	18 "	Red. „Wieku"
157.	"	22 "	Red. „Przegląda Tygod."
158.	"	29 "	Red. „Tygod. Illustr."
159.	"	3 Listopada	Tow. Bratniej pomocy w New-Yorku.

160. 1890 d. 5 Listopada Altzuberg
161. — — 10 — — — Olszewski Fr.
162. — — 12 — — „Przegląd Tygod.
163. — — 24 — — — Tchnowski M.
164. — — 27 — — — Wilicki
165. — — 6 Grudnia Wojdałowicz
166. — — 7 — — Karłowicz
167. — — 8 — — Olszewski Fr.
168. — — 15 — — — Römer
169. — — 16 — — — M. K.
170. — — 26 — — — Wilicki
171. 1891 d. 6 Stycznia Olszewska Marja
172. — — 11 — — — Pawlista
173. — — 11 — — — Tatarkiewicz
174. — — 17 — — — Bystroń
175. — — 20 — — — Olszewski
176. — — 25 — — — Kartka i Mulert
177. — — 25 — — — Pawlista
178. — — 30 — — — Hirszfeld
179. — — — — — Starzewski
180. — — 10 Lutego Olszewski Fr.
181. — — 15 — — Wodzicki Ant.
182. — — 20 — — — Dworski
183. — — 24 — — — Pawlikowski Miecz.
184. — — 26 — — — Pawlikowski Miecz.
185. — — 27 — — — Pawlikowski Miecz.
186. — — 12 Marca Kalina
187. — — 18 — — — Szybalski
188. — — 26 — — — Bogusławski
189. — — 10 Kwietnia Kalina
190. — — 10 — — — Karłowicz
191. — — 17 — — — Pawlista
192. — — 24 — — — Bogusławski

193.	1891	d. 7 Maja	Bogusławski
194.	"	" 27 "	Karłowicz
195.	"	" 29 "	Gawdziewicz
196.	"	" 29 "	Pawlista
197.	"	" 5 Czerwca	Wilczyński
198.	"	" 29 "	Wilczyński
199.	"	" 3 Lipca	Zachariasiewicz
200.	"	" 10 "	Stowarzyszenie wzaj. pomocy artystów sc. polskiej
201.	"	" 17 "	Drikowski (Chomski)
202.	"	" 11 Sierpnia	Drikowski
203.	"	" 18 "	Drikowski
204.	"	" 6 Września	Betza
205.	"	" 21 "	Krechowiecki
206.	"	" 6 Października	Bogusławski
207.	"	" 8 "	Ursyn
208.	"	" 15 "	Koziebrodzki
209.	"	" 20 "	Pilta
210.	"	" 22 "	Drikowski
211.	"	" 6 Listopada	Wilczyński
212.	"	" 7 "	Bogusławski
213.	"	" 11 "	Koziebrodzki
214.	"	" 17 "	Gebethner i Wolff
215.	"	" 5 Grudnia	Pepłowski
216.	"	" 15 "	Olszewski
217.	"	" 28 "	Olszewski
218.	"	" 29 "	Administ. „Kur. Warszawskiego"
219.	1892	18 Stycznia	Sienkiewicz
220.	"	" 29 "	Przybylski – Gebethner
221.	"	" 9 Lutego	Sarnecki
222.	"	" 12 "	Karłowicz
223.	"	" 19 "	Karłowicz
224.	"	" 25 "	Wohl

225. 1892 r. d. 17 Marca Zalewski
226. " " 19 " " Petra
227. " " 25 " " Sawalewicz
228. " " 28 " " Szczepański
229. " " 11 Kwietnia Łoś
230. " " 15 " " Łoś
231. " " 18 " " Mayet
232. " " 25 " " Łoś
233. " " 28 " " Kossak Juliusz
234. " " 4 Maja Sapiecki
235. " " 9 " " Mitkowska
236. " " 16 " " Kostorskiewicz
237. " " 14 Czerwca Matkowski
238. " " 20 " " Matkowski
239. " " 24 " " Täncer
240. " " 27 " " Karandéeff
241. " " 14 Lipca Täncer
242. " " 18 " " Täncer
243. " " 20 " " Täncer
244. " " 21 " " Täncer
245. " " 4 Sierpnia Derzyng
246. " " 9 " " Paprocki
247. " " 12 " " Täncer
248. " " 22 " " Sabowska
249. " " 24 " " Täncer
250. " " 27 " " Wolniewicz
251. " " 5 Września Paprocki
252. " " 13 " " Nikorowicz
253. " " 14 " " Eber
254. " " 14 " " Zyprański
255. " " 16 " " Eber
256. " " 26 " " Spasowicz

257	1892 r.	d 27	Września	Eber
258	"	13	Październik	Platkowski
259	"	20	"	Sapiecha
260	"	21	"	Nikorowicz
261	"	28	"	Tretiak
262	"	5	Listopada	Łoś
263	"	10	"	Wiśniowski
264	"	11	"	Dobrowolski
265	"	11	"	Zeleńska
266	"	18	"	Platkowski
267	"	30	"	Platkowski
268	"	1	Grudnia	Szlachtowski
269	"	6	"	Piltz
270	"	8	"	Sedlackowna
271	"	13	"	Saprocki
272	"	14	"	Szlachtowski
273	"	16	"	Rajchman
274	"	19	"	Dyrekcja powsz. wyst. krajowej
275	"	19	"	Dobrowolski
276		27	"	Dobrowolski
277		30	"	Eber
278		31	"	Godlewski
279	1893	2	Stycznia	Sienkiewicz
280	"	14	"	Gebethner
281	"	22	"	Platkowski
282	"	3	Lutego	Kraszkowski Zyg.
283		6	"	Wróblewski
284	"	7	"	Gawalewicz
285		16	"	Matyniowski
286		22	"	Wolański
287		23	"	Dobrowolski

288 – 1893 r. 26 Lut Szymanowski
289 – – – 27 – – Wegsenkoff
290 – – – 8 Mar. Sztucki
291 – – – 9 – – Łoziński Józ.
292 – – 10 – – Sztucki
293 – – 13 – – Gawalewicz
294 – – 17 – – Zalewski
295 – – 17 – – Wojdałowicz
296 – – 18 – – – Gawalewicz
297 – – – 19 – – Rydel Lucjan
298 – – – 24 – – – Adm. „Kur. Warszawskiego"
299 – – – 29 – – – Gawalewicz
300 – – – 6 Kwietnia Olszewski

6

Konstanty Przezdziecki

P. N. R.

Kraków, Wolska 4.

Z

POWINSZOWANIEM

NOWEGO

R. P. 1889.

Z Mądrości Przodków

(w «Skarbcu» Haura).

Wiek XVII.

Co bydź ma.

1. Miłość — bogatym.
2. Cierpliwość y miłoſierdzie — ubogim.
3. Pogardzenie świata tego y doczeſności — u mądrych.
4. Czyſtość — u młodzi.
5. Wſtyd y pokora — między Białemigłowami.
6. Sprawiedliwość ſkuteczna — każdemu.

Dowody dobrego Obywatela Rzeczypospolitey lub Miasta.

1. W takim się ſtanie znaydować iako y drudzy.
2. Od tych być uciśnionym, od których y lud poſpolity ieſt uciśniony.
3. Razem z Rzecząpoſpolitą upadek ponoſić.
4. Przyiaciół y Nieprzyiaciół tychże mieć.
5. W różnym niebezpieczeńſtwie rąd znaydować się: częścią od ſwoich, częścią ze ſwemi, częścią dla ſwoich, częścią za ſwemi Obywatelami.

W KRAKOWIE.

Nakładem K. Przezdzieckiego.

W Krakowie, w drukarni „Czasu" Fr. Kluczyckiego i Sp. pod zarz. J. Łakocińskiego.

9

Klepacze d. 4 Stycznia 1889.

Wielmożny Panie!

W załączeniu mam zaszczyt przesłać Wpanu kwotę 15 złr. 15 ct wa jako należące się honorarjum za humoreskę „Co się mogło obrazić", którą Wpan łaskawie „Reformę" obdarzyłeś. - Cieszę się, że Wpan wybaczysz, że tak późno z długu mego się wypłacam - ale dziś dopiero zaszyłeś mi Wpan przesłać swój adres.

Łącząc wyrazy szczerej wdzięczności za ofiarowaną nam humoreskę, polecam pismo nasze i nadal życzliwym Wielmożnego Pana względom i pozostaję z wyrazem szczerego szacunku i poważania

Wpanu sługa
Michał Sawicki

Poznań 8 Sierpnia 1889

Kochany Panie Józefie!

Dobrze, że się Kochany Pan dowiaduje, przynajmniej raz na dobre, jak Pana. Mając w drodze prawie dwa razy - postaram Kochanemu Panu jednocześnie dnia dzisiejszego (30) marca. Szkoda, że Kochany Pan jakoś do ołtarza nie mógł zostawszy na wszystkich nabożeństwach. Co mogło na przeszkodzie Kochanemu Panu dnia dzisiejszego. Co to Pan Bóg zrobił do wrocławia, to wszystko całe do odbudowania. Pan zapewne, Kochany Pan, Konstancję ze Kochanej Jejmości Jejmości

Franciszek

Szanowny Panie
Józefie.

Wybacz że tak długo czekał na odpowiedź ale u nas tak zawsze, gdy się ma co z Kancelarią do czynienia. Otóż: Sąd z Mat powiewał nam stanowczo p. Senator nie przyjąć wójt z którym przyjąć nie chce. Odpowiedź Lekkodach zostać z nim zawsze Sanacyjnem wrotany. Co do Mrze w drodze, Kto gwarantuje go Panie nie otrzymał.

Senator był uprzejmy
na Was, ledwo go na-
mówiłem aby oprócz prze-
stawienia na Kasę, ratunek
Cesarzy i do bieżącego repre-
zentacyi, dopiero argument
że mu pan coś wolno
i nieźle potrącić będzie,
przekonał naszego Władcy.
Jeżeli za daley będą rach-
pować Tatarkiewicza, to
bądź pan przekonany że
wszystkim wam będą
starać wypłacić nie gran
chcieli Wasze wprowadzić,
powinno zawdzięczać się p. Se-
natorowi. Dzisiay wracam

tak nie wy chcę że tak
chwała Bogu, obejmie
wszystkę na powrót, zatem
musim Jemu do nogi się
wrzucić w ostatnim razie.
Gdyby Jan nie był
wypuszczał w świat do
Senatorów, że nas jeden
odmienił dziś i mat,
że byśmy przegrywali,
ale teraz trudno będzie
bardzo, bo sobie przypo-
minają, że jest oryginał
Statty w protokułach.
Jak tylko Mera w do-
ma dostanę z Wiśnyarem,
natychmiast się z nim
widzę. Tymczasem
przyślij Szkaniec serdeczne
uściski dłoni od
Pawnego mojego
2. 9. 89. a wiernego Wam bardzo

Wodzinskiego

Lwów d. 14/I 89.

15

Znękany nowym wypadkiem śmierci w rodzinie – utratą matki siostrzeńcowi Kazio bardzo kochanego, krótko mówi odpisuję Wam dziś Panie Józefie. Powinienem wiadomie postarzałego o kilkoro pasierbic Jawornicki, jemu więc list Wam wczorajszy z prośbą by o decyzji Redakcji „Dziennika" Was uwiadomił. Obiecał mi solennie że w tych dniach do mnie. Dotąd w „Dz." nic Waszego nie drukowano.
Przypuszczam uciekł zawczasu od oddania Wam wiersze

W. Rabe

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Wielmożny
Józef Bliziński

in / w Krakowie

ul. Mikołajska 4.

(Poln.)

Lwów 28/I

Wielmożny Panie!

Nadesłany mi przez Was Dz. Pol. dotychczas nie zawiera w „Słowniku“. Zapewniano mnie jednak regularnego w swoim czasie, że Wasze oddawano manuskrypt. Dlatego nie zwracałem się w Waszej sprawie – uważałem Was za zabranego. Obecnie zawracam się do Was, czy zatrzymuje Wam – ja się bowiem nadzwyczajnie zajęty przy prowadzeniu – ledwie mam czas życie obrót zachować. Z tego powodu przepraszam za zwłokę i głęboko szanuję

Wasz

„DZIENNIK POLSKI"
Lwów, plac Marjacki 6.

Lwów 19/1 1889

Wielmożny Panie Doktorze! Zaraz po otrzymaniu
mego za pośrednictwem „Kurjera" nowelki Wielmożnego
Pana - odpisałem, że nie możemy jej wydrukować
z tego powodu, że nasza publiczność jest mniej
liberalna aniżeli warszawska i nowelka zgrabna,
ale paprzysta dla w feljetonach rzeczy, której
„córka nie mogą czytać". List zapewne nie
doszedł z powodu niedokładnego adresu Wpana
a w tem nie moja wina, bo mi go nie podał.
Nowelkę „Słoneczny zdrowie" mieszczan w
redakcyi - a natomiast proszę o przysłanie
nam jakiej innej nowelki, chociaż krótszej,
za pozwoleniem dla bliższej Kuryera dla
nas w feljetonie druk pozwoli Zoli
„Marzenie." - możemy ją bo natychmiast

wyprosi pańską nowelę. – Polecam się
Łaskawej życzliwości – Serdeczne wyrazy za-
ufania i poważania

Z-ja
Dr Borel

Moje dzieci dziękują za pocztówkę. Przesyłamy Wam obydwojgu serdeczne pozdrowienia.

Lwów – Sobota. 20

Kochany Panie Józefie!

Jeśli dotąd nie macie odpowiedzi od p. Aleksandra Vogla, raczcie wprost do niego się zgłosić adresując do redakcji „Dz. Pol." – Zygmuntowi Świątkowskiemu powiedzcie, że list jego odesłałem Zachajasiewiczowi do Radymna, gdzie obecnie siedzi na pogotowiu rodzinnym domu.

Tout à vous

W. Bełza

Odebraliśmy Wasze dwie kartki z wiadomością że Vogel pisał.

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

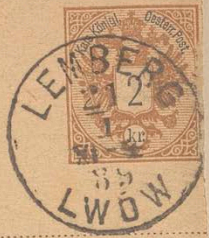

Wielmożny
Józef Bliziński
Literat
in
w
Kraków
ul. Mikorajska № 4.

Lwów 22/I 89

21

Kochany Panie Józefie! Za kilka dni damy wam odpowiedź na zapytanie wasze o loterję na widowisko." Byłem w Redakcji „Dnia." lecz że bardzo są zajęci sejmem i wyborami kukiełkowemi, nie nacierałem na nich, zostawiam sobie wzięcie od nich zdania stanowisko: może... będziemy Bankowali! Bądźcie więc do końca papieru cierpliwi, to jest jeszcze dni 5 lub 6. Wasz szczery sługa

Wł. Bł

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Wielmożny

Józef Bliziński

in } Kraków
w }

ul. Mikołajska 4

Poznań 8 lutego 1888 22

Kochana Pani Josefie!

Boży Kochany Pan [illegible] Boże
odemknął „bez dzwonka"
wyszedł bez pożegnania"
bez innych moich dziecinek - ale
nie ja. Otrzymałem Pani
ostatni kawał - figurach
„ciągnie go od studni -
do kuchni" [illegible]
groszy - a nie mieli dzieci,
bo przez przyrodzenie na
mnie. To [illegible] moje po-
wyżej, [illegible] ale
Dziękuję bardzo przyjaciół
ale wtenczas dni miesz-
kania Pan się zor-
ganizuje wyjechali nie-
którzy koledzy nie zdą-
żą. Ale ja nadzwyczaj
go otrzymuję [illegible]

Вам рас. розум-предмет
мій знаю. Дайте вам
дам. Коли маєте розум
да а ви Кайду гонч.
Хорошій Анна-вам дяде,
де ви ру дуже цікаві.
родинним його чинного дня
у Хорун ето. обіцяю-
рить не добре.

Вам цікаві слухі
Хорошої. Хочу вас
Ваші слухі гам

Вашу

REDAKCYA
ECHA
Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Warszawa, Senatorska № 26).

Warszawa, d. 11. II 89.

24

Szanowny Panie

Tak mi niestety idzie z wyjazdem do Lublina, że nie wiedzę, kiedy będzie pewność mi zjawić się osobiście na Gmin-A-B, odpowiadam pisemnie na list Pański z d. 13 z. m.

Korespondencji, nadesłanej przy powinszowaniu Imienin, Pan winien w Echu, oczywiście bezimiennie, ale na tę bezimienność jako zasadę statut zgodzić się niezdolna. Sądzę, że powaga imienia Szanownego Pana nikogo nie [illegible] do pomawiania autora „Komisji Kaukaskiej" o stronniczość lub niesprawiedliwość, a czyż sprawiedliwe opinje artystyczno-literackie wymagają osłony tajemniczości?

Tej zasady Echo tym mocniej się trzyma, a nawet chętnie zdradzi pseudonimy, o ile zapytywani o to wyraźnie.

Racz zatem Szanowny Pan ubezpieczyć powzięcie i jakiejkolwiek zaszczyt odpowiedzi, korespondencja

Z głębi serca

Aleksander Rajecki

Echo jest stale wysyłane
do Szan. Pana za pośrednictwem
księgarni M. Kamińskiego.

16/2 1889 26

Wielmożny Panie!

Na uprzejmy list Wielmożnego
Pana nie odpisałam natych-
miast – przemówiła mała
milczeniem się w Berlinie ka-
lectwo – jak się Wielmożny
Pan od Pana Galatkiego do
widzia mój –
Co do szkoły Dribs różnica, to
prosię ją gruntownie a ja i
moja żona, wszelkiego staran
dołożymy aby Wielmożnego Pana
zadowolnić, pod każdym względem.
Przy mi wyrazie Wszech

który by dobrze było gdyby
Wielmożny Pan osobny
list napisał — w którym
Wielmożny Pan wtuhę[1] swą
na wyłączną własność
Ks. Lwowa, według jakiejś
dawnej, tego przywileju.
Daję mej żonie ——
Tak abym list mógł Dyrekt.
puharai' —— i z nią się
wkładał' ——
Zatrzymuję wkłady od żony —
córki i porachuję z wszelkim
poważaniem Wielmożnego
Pana Życzliwy Sługa

Lwów 16/2 889. Gustaw Zimmer
Zwycięzca Nr 75.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Mając zamiar opracowania dyspozycyi wszystkich obecnie istniejących w położeniu, a nawet zaopatrzy go jéj, dowiaduję się, że K. Pan również zajęty jest obecnie pracą takiego stowarzyszenia wszystkich. Stósunku jednak przekonany ony wiadomości powzięta zgadza się z prawdą, pozwalam więc sobie niniejszem zwrócić się do Sz. Pana z prośbą o łaskawe zawiadomienie (czy domniemana pogłoska ma podstawę i jaką) bytu, gdyż w danym razie ja w téj chwili zrzekam się dalszego opracowywania w mowie będącego dzieła.

Racz Szanowny Panie Dobrodzieju przyjąć wyrazy głębokiego szacunku z którym pozostaję

uniżony

A. Majorowski

Warszawa
d. 16/2 89.

nauczyciel

Do Austrii.

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО | CARTE POSTALE

СЪ ОПЛАЧЕННЫМЪ ОТВѢТОМЪ. | AVEC RÉPONSE PAYÉE.

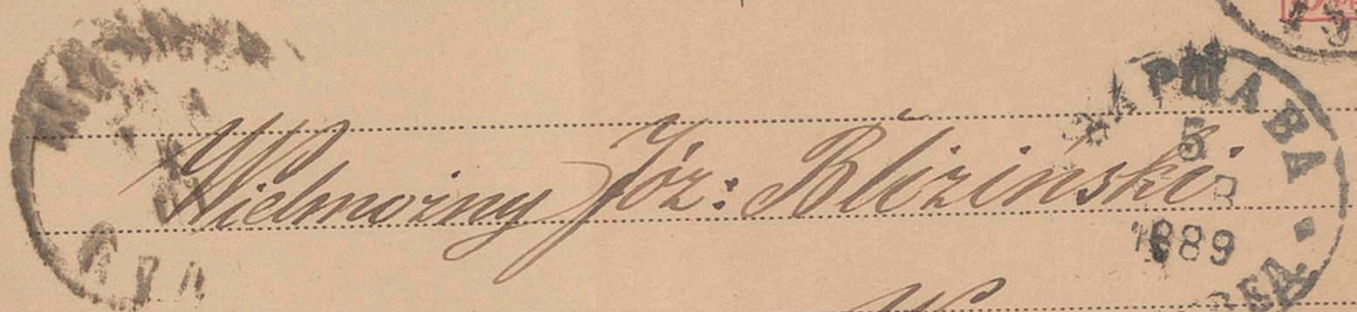

Wielmożny Józ: Bliziński

Kraków

Ul: św Sebastjana № 7.
albo Mikołajka № 4.

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Redakcya „Roli"
Warszawa Nowy Świat № 4

dnia 23 Lutego 1889 r.

Szanowny, zacny i kochany
Panie Józefie!

Wybaczcie Szanowny Panie pmdemuzystkiam że nie piszę vam, ale będąc vtakym, nie mogąc vciedzieć długo w pozycyi pochylonej i wszystko pmanie dyktować jestem zmuszony. Już od paru tygodni zabieradam się do odpowiedzi na poczciwy list Wasz ostatni ale dla wam, jak to zwykle bywa w ulyciu drianiu Karlskim, coś mi pmeszkodziło. Przepraszając Was tedy najuocniej za vpóźnioną nieco odpowiedź, — powtarzam, po raz zdaje mi się już dzisiaj, abyście się nie bezpmawali nieraz w dalszem łaskawem przyjmowaniu „Roli", natarczywie gdy, jak sami piszecie, czytanie jej jest Wam pmydatne. Z chwilą otrzymania listu Waszego, „Rola", zamiast do Bóbrki, wysyłana jest do Krakowa pod Waszym adresem

adresem (Mikołajska 4), raczcie mię Szanowny Panie donieść, czy Was rzeczywiście i regularnie dochodzi, gdyby zaś jakich numerów Wam brakło, donieście, a prześlę je zaraz, z prawdziwą przyjemnością.

A teraz prośba niemiała, ale serdeczna. Czyby z tej komedyi o której mi piszecie, a do której ani mi się dziwa zmie, nie mogła „Rola" dostać chociaż jednego akcyi, a gdyby mogła dostać całość, czy przed czy po jej wystawieniu, byłbym Wam podwójnie za ganąco wdzięczny. Nie odmawiajcie, Szanowny Panie, mej serdecznej prośbie i nie wątpcie przypadkiem, abym żądał od Was szczególnej jakiejś względności w kwestyi honorarium. Pilę mi wiadomo, iż nie płacą Wam po 5 Kop. (10 groszy) za wiersz druku, złóż z całą przyjemnością i Kasa „Roli" na cały tę się zdobędzie, byleby przyjrzeć, jeśli już nie tę komedyę o której mowa, to jakąkolwiek inną rzecz Waszą.-

Polecając się tedy pamięci i łaskawemu sercu Waszemu Szanowny Panie, łączę najszczersze uściśnienie przyjacielskiej mi dłoni, oraz z wyrazem tego szacunku, jaki oddawna mia Tam i mam dla Was.-

Wasz najżyczliwszy

Jan Jelinek

Lwów 25/2 89.

„Dziennik" wczoraj jutro – i jutro zobaczę ją z Jedwabnem, gdyż Rio go nie dostarczy.
Co do Waszej „Różyczki" to prosę słowieść o wszystkich. Księgarnia może nabędzie ale bardzo mało, gdyż „biblioteka" prawie wcale nie idzie. Co najciekawsze że zapytali zwłaszcza nieje powieść wszystkich bardzo przypadnie – i biorą na wiemię

ajenta

jakim nie honor pisać się

Proszę tylko żeby „różyczka" nie zamieniła się potem w „jaki" „owoc" jak ów „chleb codzienny" w „moskowe mowy" to to by była kompromitacja z waszej strony.

milionu

Kraszewski.

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

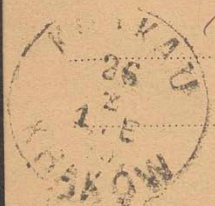

Wiechnowicz
Józef Bliziński
in / w Kraków
ul. Mikołajska № 4.
(Polen.)

Wielmożny a wielce mnie miły!
Piszę piórem szklanem - świeżo wypalo-
nem instrumentem, aby Wam donieść
że „Dziennik" jako odzyta honorarium
Me - pięć rubli po 2 x. Cóż robić - ja
nie winien, bom nie redaktor tylko
prosty a wierny Wam oddany
faktor!

Lwów 26/2 89. Wilh

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Wielmożny
Józef Bliziński
dziedzic
in / w Kraków
ul. Mikołajska, 4

Kais. königl. Oesterr. Post
2 kr.
LWÓW
89

Lwów 27/2 89. Firma Altenberga
nie ma wcale na skł. „Biblioteki" w
Galicji; — to co rozchodzi się w Krako-
wie, jest całym jej nakładu zapasem. Z tych powodów — ech... do-
myślić się reszty. — „Dziennik" zacząć
Rok nowy powieścią Rodziewiczówny.
Robotnik jeszcze tydz z „Narodówką"
może się uda.

Wasz Wł. Sz.

A gdzie manuskrypt — bo
bez niego ani rusz! —

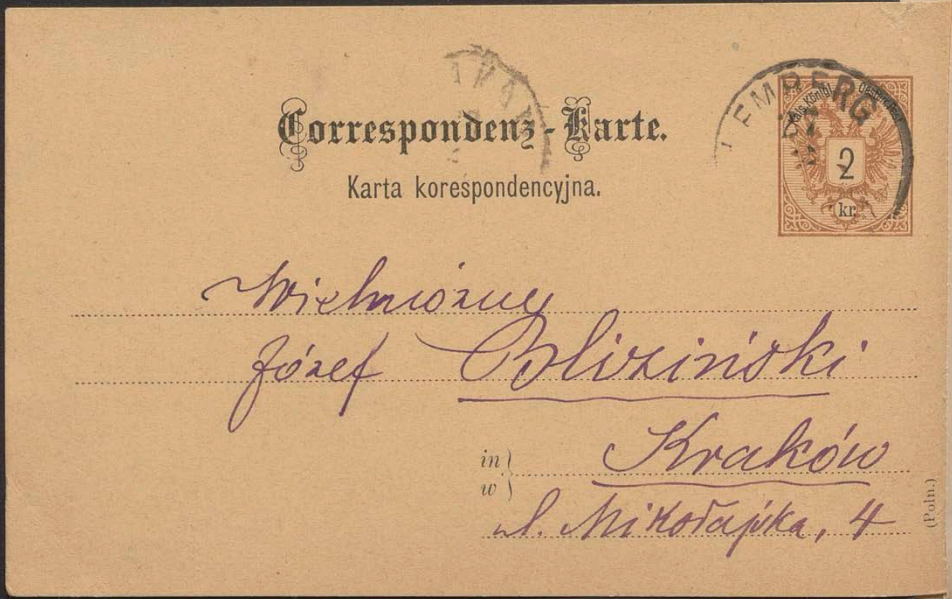

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

2 kr.

Wielmożny
Józef Oliwiński
in
w Krakowie
ul. Mikołajska, 4

(Polm.)

Poznań d. 26/2. 895.

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Jego. pospieszam
Mu donieść iż z przyjemnością
skorzystam z Jego uprzejmej oferty
ale zechce Szanowny Pan
uważyć nasze położenie
obecne i warunki, które
panują, mamy za nadchrześcijaństwo
w całej dobitności. Są one je-
dynie możliwe do zakończe-
nia pomyślnie interesu niżby
nami. o czego gorąco pragnę!
Mianowicie: po odebraniu

egzemplarza. Proszę tamy na
kyelmiarki pięćdziesiąt ze
rebrnych. a resztę banknotami
lub poreczeniem — (do zwolnienia
do uznania Szanownego Pana:)
Kaucję moszemy płacić
najmniej w kwocie Dziesięć
rubli. — Jeżeli nasz Szanowny
Pan zgodzi się na powyższe
to zaraz bym moje wozy ob
dla akcyzy dnia — w takim razie
5 %. po napełnieniu 6 cegłami
akcyzie Warszawskiemu z dro
dru kratko. —

Oczekując więc łaskawej
odpowiedzi i proszę Pana egzem
plarze dnia
z Wielkim Szacunkiem
Sługa
Marcelli Grabo

REDAKCYA
ECHA
Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Warszawa, Senatorska № 26).

Warszawa, d. 1. III 89.

Szanowny Panie,

Dziękuję uprzejmie za przysłaną korespondencyę, którą dnia pomieszczono w num. 284 Echa i żądane 10 egzemplarzy w całości wysłano do Gazety.

Co zaś tyczy się przysłanej korespondencyi, to, zdaje się, tam wyłącznie stanowczemu żądaniu Redakcyi należy przypisać, że nie zamieściła ostatniej korespondencyi bez przysłania nowych całkowitych i nieuciętych rękopismów.

Korespondencyi ostatniej (wtórnej) jako, stosownie do życzenia, niezwłocznie Fer Ibn, ale na przyszłość o zastosowanie się Państwa do powyższej uprzejmej prośby

Z poważaniem

A. Rudzki

Poznań d. 8/3. 89 r.

Szanowny Panie!

Złożenie do umowy
przeszłam Szanownemu
Panu 50 Guldenów (pięć
dziesiąt guld.) a resztę po-
norarjum t. j. 7% za
„Szarki i Mak". — Oświad-
czenie upraszam o
bliskie przysłanie z
kwity niezawodnie zosta-

jest Szanownej Pani
w dobrych Stosunkach
Chodzi nam mianowicie
o reklamę [o Extrakcie Szarlacha Mali]
bez której w Warsza-
wie nic zrobić nie
można. A Lecz
Właśnie udaje się
Pani Szanownej
i polecam się łaskawej

Przychylności

z Wielkim

Szacunkiem

Abarelli & Sp

12/3 1889

40

Wielmożny Panie!

W cenionej pracy Swojej,
która mocą barwnego pióra,
wyśmienitej i jak żadna
z dotychczas wydanych
broszur ścisłością języka
gwarowego, wpływa Wm
Pan na stronie 40.,
o rzeczach utworzonych wyrazy:
inexpressibilia? Łapa,
lia? W 9. numerze
Szkoły z r. 1889.,
w którym portalem spra-

mostanie z bardzo gorącej
Secretej kongregacji Ojców
Pana, dnia 18 Lutego
jest na te pytania odpo-
wiedź.

ad 1) „Wyraz mówi, że pochodzi on
od łacińskiego przymiotnika
łacińskiego, co inexpugnabile
mianowicie od expugno, które
ma w supinum expugnatum, a
tego przymiotnik expugnabi-
lis, oczywiście z przed ku-
chennej chyba nieznany; albo
z przemienionej samogłoski
e na i inexpugnabilis
skąd inexpugnabilia (bardzo
niemiarowe w wyrażeniu.)

ad 2) Łapać się pachnie
wyłącznie potrzebnej osobie,
zwłaszcza w potocznej mowie
w jakiejś wschodniej mie-
szczyźnie: łapać, np. on
łapie, że mu chłop na
język przyniesie, znaczy:
gada mi "przy mi" w oczy,
więc, brzuch. Jakiś zwrot,
mi stworzył z tego żywo,
wiadomo rzeczownik z kot,
córkę łacińskiej rodzaju
nijakiego w herbie mogę,
jak np. Schurnalia, wie,
bach zapewne humorystyczny
myśl, i tak dalej ci ten
rzeczownik nabyłaś takie.

do Sanoka, z którego Wam
Panu Panu wyrazy przyjaźni.
Byłbym bardzo rad, gdyby
Wam Panu Dobrodziejowi udało
się uzyskać na przedpłatę.
Bardzo żałuję, że nie mogę
służyć Wam Panu Dobr. t. erg,
jedynie moją skromną, gdyż
nie mam ani egzemplarza, po-
mierzchła po Szkole z rąk
wielu kolegi. Dlatego się
więc przesłać Wam Panu Dobr.
kilka artykułów części 2., które
proszę przyjąć Państwie jako
skromny zarost kobiety od po-
wolnego Sługi

Paryzka

Prof. gimnazyalna

Stanisławów, 12/3. 889.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Pomyślną wiadomość przesyłam Szanownemu Panu Dobrodziejowi: „Dzika różyczka" znajdzie pomieszczenie w poważnem piśmie krakowskiem i uzyska honorarjum sowite!

Dyrektor Estreicher prosi Szanownego Pana Dobrodzieja o odwiedzenie go w teatrze dziś przed godziną ósmą wtajnicę w celu omówienia tej sprawy.

Miło mi, że pierwszy mogę zakomunikować Szanownemu Panu Dobrodziejowi tę nowinę.

Pełen szacunku i poważania

sługa powolny

J. Stanisławczyk

Kraków
14/3 89
czwartek

15/3 1889

44

Wielce Łaskawej Pani,

Posłałem do Dyrekcyi kolei o bilet dla Łaskawego Pana a skoro go otrzymam wnet prześlę go pod Paryskim adresem, ciesząc się zarazem iż będę miał przyjemność powitać Łaskawego Pana we Lwowie i ujrzeć Jego wkrótce nowy na jasnej naszej. Z wdzięcznością przyjmuję obiecaną nowelkę dla Gaz. Lw. i spełnienia onejże będę z upragnieniem. O wrażeniu Zimajera w „Nowych Pocieszycielach" nic

przeciw wszystkiemu, - jeżeli pisałem pochlebnie sam idei o mojej sztuce o jej grze, to je wypowiedziałem pisząc o „Mycie“. Jutro, mojemu zdaniu, bolesne niepowodzenie, którym się bardzo przejąłem rozwija na gruncie reflekcyi smutniejszy przez.

Ściskam serdecznie Dwoje Kochanych Państwa, przesyłając za pozdrowienia

Stefa pewolny

Adaś Kwiatkowski

Lwów 14/3 1889

Warszawa 17 Marca 1889.

Kochany Józefie!

Lata całe nie słuchałem nic o tobie, ale pamięć moja zajęta o tobie, nie zatarła się - myślę często o tobie a jeszcze częściej piszę. Dziś przy sprzątaniu mieszkania twoich, przyszło mi na myśl przypomnienie ostatniego widzenia, nie-zapomniane było i jak najdalej bratniej chwili, bo bez tych chwil - które umilały nasze pobyty razem - Kochany mój świat byłby ciemnością za brzegi.

Takie są nam te potrzeby, Twojej serdecznej prostoty, Twojej poczciwości niemającej przykładu nawet co to jest ideał Polaczka, zawsze chętnego do potrzeby i zakochanie umiejętnie i prostacko. Wyraźnie i tu tam w Krakowie nie potrzebny jesteś jeszcze egzemplarz, bez takich jakie my to mamy, to Elzewiry, bodaj Kraki! (nazwisko Kraki)

Moje drogi, na uniwersytecie byłem, kilka razy tam stukałem, tak że w r. 1891 skończy się lat 30, - pierwszy Komendy pod tabliczką w r. 1863 w Krakowie - z całem niepowodzeniem tej dni trochę - i coś skończ! Dzisiaj drogo

/.

i z całej duszy radzę – powinien się nie jak uczeń
swoje powołanie jak wreszcie o tem ostatecznie
się zastanowić. A tego czasu, który
tu masz w Wolnicy a potem, to tak jak nikt
robi i uważamy.
Lecz swój obiad, moją drogą Jadzię, mam
w duszy i będę go w Krakowie, wtedy tu za
widzenia z Tobą – wtedy ten pogadamy sobie
o wszystkiem z całej powieści, zjadłą z ta-
kim jak ty entuzjazmem mnie razem
mnie. Zgrzeszyłem bowiem nie wdzię
i pamięć, trochę obsz, ale o tobie
na razie zachować najwdzięczniejsze
wspomnienie Twój
L. Wodzinowski

A najprzód pan Tarnecki, to takie mój
wróg! A zresztą to go raz – nadto ci
bo gdyby to konieczny, to przyjaźnić
Sobie, że cała życia starania się nim
dzieje prawdziwej rzeźbiarzem. Ale jeśli
wszystkie jest tak, że się mu sobie, drogi
ma jak najlepiej – skłonność do
nitowca. Niechaj pozna sobie takiego
Kolegę!
Przesłam list wczesnej, bo niemogąc twego adresu
pisz na ręce Baranowskiego.

19/3 89 r.
48

Szanowny Panie! –

Jakkolwiek pan Bartucki
usunął mnie od przyjęcia
w jakikolwiek sposób udziału
w wczorajszej uroczystości –
nie wątpię Pan chyba że
całem sercem i duszą należę
do osób najwięcej i najlepiej
Sz. Pana wyróżniających. – Proszę –
chowaj mnie w swej pamięci –
i pozwól ucałować skroń swojej
poezyi – którą ja kocham, czczę
i ... uwielbiam. –

Z najwyższą czcią
Zapolska

22/3 1889 50

Wielmożny Panie!

Doniedriałem się od
Wp. Kraszewskiego jak
rzadnie od Pana Boży
w Łaskowy Pan do Nich
o wystawienie „Dziki
Różyski" jinal — bardz
się z tego ucieszył pomimo
zajęcia moje usilne,
mamia grypy — aby
nam Dyrekcyą, zar jusz
się że tam dnego tej obu
Dzis —
Exemplarz „Dzika Różyckiego"
jest w rękach Pana H. Leydlera

do przeczytania, ale
nie odbiorę, nie
podamy warunek, jeśli
odpowiedź. —
Pan Leydloucki dał mi
jednak słowo że on
znalezione, do Pana
mego Pana wszystkie
i pieniądze za honorar
przeznaczy. —
Dziwi mnie to bardzo
że to jeszcze do tych czasów
nie wydrukował mimo
należnego żony ślubu
mojej prawdy. —
Gdyby nie tylko o grosz
tej sprawy — to by Pan by
rzecz Pakosz ale tu w

o placenié, a To u nas trudno —

W bardzo rané prosę o nie zawiadomienie czy P. Lydkowski jurat, przyjął Zaborowy Pan zapewnienie wyrokie go posłuszeństwa do swego stanu.

Z Szanowany

Pana i Córki Zalewą

Jm. ukłony —

Lwów 22/3 1889.

Kochany Panie Józefie! Z mamą Ł. nie widziałem się, dla za to widziałem się z córką, która mi oświadczyła, że rozwodzie mama grać nie będzie bo to nie dla niej rola, dla ona t.j. córka i owszem. Koniecznie jest złożone w dyrekcji i od niej jest tylko zależy kiedy będzie grana. Napiszcie w tej sprawie list do Karola Stanisławskiego, Teatr. № 29 a skutek pewny. Jest on dziś potrzeb w dyrekcji - a że mój a osobe przyjaciel, więc rzecz te poprę, o której rozmawiałem z nim niedawno. Zawiadomnie mnie tylko kiedy że list do niego napisany. Ściskam was serdecznie

Wasz

Lwów 24/3 89

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Wielmożny

Józef Bliziński

Dziekan

in
w

Kraków

ul. Mikołajska 4.

(Poln.)

Szanowny Panie! Dziękuję uprzejmie za łaskawą odpowiedź udzieloną mi swego czasu co do kwestji zamierzonego przezemnie słownika wyrazów obcych, chciałem jeszcze prosić Sz. Pana o mniejszem o jedną rzecz zamianowicie: Czy Sz. Pan niebyłby łaskaw przysłać mi na okaz pierwszy arkusz Pańskiego obecnie drukującego się słownika? — Chciałbym się ściśle zaznajomić z treścią i układem takowego. — Stosownie do łaskawie udzielonej mi rady maję bytem u p. Hartowicza. Twierdzi sądzi, że praca moja może mieć racji bytu; nie czyni ona zupełnie konkurencji pracy p. X. gdyż mój słownik opracowany będzie z punktu czysto praktycznego, podczas kiedy dzieło p. X. jest pracą filologiczną i zawiera w sobie (tylko) przytoczy trudniejsze. Takich bowiem j. np. astronomja, zoologja i t.p. wcale tam niema umieszczonych. Dyktjonery przezemnie opracowany, będzie w rodzaju istniejącego nakładem Arcta, tylko, że mój będzie 5 razy obszerniejszy, zawierać bowiem będzie około 50,000 wyrazów, podczas kiedy słownik wyrazów obcych Arcta, zawiera tylko około 10000. — Dziękuję łaskawej przesyłki Sz. Pana pozostaję z poważaniem

Warszawa d 24/3 89
Marszałkowska 114-29.

A. Majorowski

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО | CARTE POSTALE —
ДЛЯ ОТВѢТА. | RÉPONSE.

Wielmożny J. Bliziński

Kraków

Mikołajska № 4.

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

26/3 1889

Serdecznie kochany p. Józefie!

Nie byłem na Twoim jubileuszu choć
pamiętałem o nim. Dowiedziałem się
później, że Ci urządzono. Żałuję i nie
dziwię, więc mi trzeba abyś
wiedział, że Ci życzę jak najlepiej a to w
interesie Twoim, mnie i Twoich przy-
jaciół, t.j. wszystkich, którzy się uważa-
ją Twej pracy karmią. Jedno prosi
Twoim Wydziałami na Uniwersytecie
Twoich kolegów, widziałem ich
ilu z nich nie mógł dłużej ani
wodzić, bo lekarze zakazali mu nie
na zimnie stawać, więc na lepsze

odkładam przyjazdu, jeśli do tego czasu
wyjechać nie zechcesz.

Niech Ci Pan Bóg we wszystkiem Opa
maga i Swe Błogosławieństwo za mamą ześle

Twój wierny
Wład. Mallewski

Warszawa 26/III – 89 r.

28/3 87

Szanowny Panie!

Nie wiem czy i jak skończy się z „Szachi-Mokem“. Widzę się z potrzebą do Szan. Pana o wybudowanie jakiej wesołej dwuaktowej sztuki komedyj na Warszawę! Przekonany jestem że do Szan. Pana nie przyjdzie z trudnością, tem więcej

że czasu jest dosyć
Należy nam bowiem
bardzo na słowie Pana
Pana: i pewny jestem
że obaj możemy wyjść
na tem dobrze. —
Raz Pan Jan wróci
do Kwestyi do której
i doniesie mi czy
mogę mieć nadzieję

Z prawdziwym
Szacunkiem
Marcelli Fraga

58

1/4 1889

Wielmożny Panie!

Dnia odebrałem od Dyrekcyi
nastepujące odpowiedź
prospekcyi udzielić jej Wiel
możnemu Panu
Otóż Dyrekcya chce 35 fr W. a.
natychmiast Wielmożnemu
Panu przesłać a drugie 35 fr
odbierze z jakiegoś tam obrachun
ku —
Zapytuje się jeszcze Łaskawego
Pana czy się ma ta propozycya
zadarzyć — i jaką o niezłomną
odpowiedź
Łaskawem uchylam od dnia i ukłon

i poważaję z wyrokiem
Imanuelem Wielmoż
Pana życzliwy sługa

Gustaw Zimmerig

Lwów 1/4 889.

Lwów 2/4 89.

Kochany Panie Józefie! Widziałem się
dziś ze Skimborowskim, który pisze do was
będzie w tych dniach; ale że dać wam
zupełnie pewną i pomyślną wiadomość,
więc jeszcze o kilka dni zwłoki proszę
się nie będziecie. Cóż chcecie: łatwiej dotrzeć
do Dalaj Lamy tybetańskiego niż do naszego
dyrektora teatrów, który zupełnie prawie
jest niewidzialnym nawet dla swego oto-
czenia. - Co zaś do „Kitajki?" Wasz W.H.BT

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Wielmożny
Józef Bliziński
Literat
in
w
Kraków
ul. Mikołajska № 4.

61

Kraków, 4. kwietnia 1889.

Wielmożny Panie!

Stosownie do polecenia Jw. Wydziału Obszaru 30 str. a cenie kolorowym za nadesłaną komedyję kg.

Z uszanowaniem

Administracya Przeglądu Polskiego

Karl Lüdecke

14/4 1889

Szanowny Panie!

Stosownie do danego pozwo-
lenia byłem w k. c. celem
tłumaczenia z języka „Rzeczy-
dali je do cenzury i prawdo-
podobnie około 28 go t. m.
będzie wystawiona na na-
szej scenie.-
P. Zimajer który jest
privatet e grunglen - upra-
dzenie etc opóźnienie -
sztuka nie była oddana
wprost dyrekcyi, a tąd motywa

Miło mi przesłać Szanownej
Pani zdawczej
wiadomości i wyrazy
szczerego poważania
z prośbą
Żelazowscy

Lwów 14 Kwiet. 89

65

ŁUCYAN KOŚCIELECKI

ŁÓDŹ.

14/4 1884.

Szanowny Panie!

Przykro mi uiszczenie, że z powodu przedstawienia „Damazego" i „Rozbójników", uważałeś Szanowny Panie za stosowne, powziąć mnie o uwolnienie swojej własności literackiej.

Jak „Rozbójników" jak i „Damazego" wziąłem w spuściźnie po ś.p. Dorodzyńskim, obejmując po nim teatr w Poznaniu w 1881 roku. Za sztuki, których grania prawo odstąpił mi wówczas, zapłaciłem siedmset rubli, jakkolwiek żadna nie była już nową. Sztuka „Damazy" grany był na benefis pp. Gradzińskich, byłych dyrektorów teatru prowincyonalnego w Królestwie, zatem nie z mojej inicyatywy.

Z powyższych powodów — mam nadzieję — że Szanowny Pan nie zechce przysporzyć kłopotów teatrowi polskiemu w Łodzi, gdzie ma on do zwalczenia niejedną przeszkodę wśród wrogich

Dla siebie żyjmiatów.

Sądzitem, że wałymając od ś.p. Sorzyńskiego, stałki, za które on w swoim czasie zapłacił, mam prawo grania Lakonyk. Mimo to, nie ociągałym się w spełnieniu dodatkowych powinności względem autorów, gdybym osiągał jakiekolwiek zyski z teatru. Może się to później wyrobi — do dziś dnia walczę z niedoborami, pokrywając gażę artystów kredytem własnym, jako zaległościami obsunkami w miesiąc.

Oto stan rzeczy, który niechaj będzie dla Szanownego Pana wskazówką, jak dalej postąpić wypada...

Co do mnie, proszę wierzyć, że nie jestem ani złowrogiem niewdzięcznym ani aferzystą, chcącym zbagacić się cudzą pracą.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Skrzetuski

№ 114/85. D. L.

KOMITET
ZARZĄDZAJĄCY KASĄ POMOCY
Imienia Dra Medycyny
JÓZEFA MIANOWSKIEGO
dla osób pracujących na polu naukowém.

Wielmożny
Józef Bliziński
w Krakowie

Warszawa, d. 15 Kwietnia 1889 r.

№ 46.

W dniu 28 Kwietnia 1888 r. przyznaną została Wpanu pożyczka rs. 800. na wydanie książki p.n. Przyczynki do słownika języka polskiego. Ponieważ do chwili obecnej Wpan nie zażądał pierwszej raty pożyczki, Komitet mniemac może, że w zamiarach Wpana zajść mogła zmiana i dla tego prosi o łaskawe zawiadomienie czy w ogóle Wpan dzieło, o którem mowa, drukować zamierza, a jeśli tak, to w jakim mianowicie czasie?

Komitet pozostawia Wpanu zaproponowanie terminu, po którym sprawę będzie mógł uważać za niebyłą, a kwotę rs. 800.–, rezerwowaną dotąd dla Wpana, w inny sposób będzie mógł rozporządzić.

Prezes: Dr Ignacy Baranowski.

Członek Komitetu, Sekretarz: Konrad Dobrzyński.

D. 15 kwietnia 1889 r. 64

Szanowny Panie,

Rada bystam serdecznie
upozobności, wyrażenia mojemu
ulubionemu Autorowi dozna-
tycznemu, że talent Jego ma
we mnie gorącą wielbicielkę, a
utwory słuchaczkę i czytelniczkę
zapalonąz. W zeszłym roku, tu
w Paryżu, graliśmy po amatorsku
„Marcowego Kawalera" a „Roz-
bitkami" „Echem

muzycznem" rozkoszowałam się
jak owoce, kiedy mi się zdarzy
spotkać z dziełem niewyczerpanego
humoru i prawdziwej obserwacji
życiowej, Szanownego Pana.
Wielki to dla mnie zaszczyt,
że taki potentat literatury dra-
matycznej, wspomina i wie o
moim ubogim literackim
dorobku... Niestety - losy nie
powiodły mnie za nią w dramat
i komedye życiowe - tak, iż czas
mi na pisanie bardzo mało za-
wrożem było. I prawem takiej nie-
rodności chronicznej mam względ

kształcia się o wystawę moich
biednych utworów — że od pięć
lat przyjęta i zapłacona sztuka
leży w Dyrekcyi Warszawskich Tea-
trów, a żadną miarą nie umiem
doprowadzić do tego prostego, zda-
się, wypadku — żeby ją grali. Otwar-
cie więc — bo już taka moja natura
wyznaję — że najciekawsza propozy-
cya szanownego Pana, ujęta nie
do reszty za serce — gdyż widzę, że
nie tylko jesteś Pan jedynym praw-
dziwie utalentowanym i znakomitym
komediopisarzem między naszymi
wielkimi — ale też jedynym, który
takiej jak ja mniejszym geniuszu

kobiance, serdeczną i poczciwą
dość pomocy podać gotów. Jeżeli
Pan Laskowy nie zmieni zamiaru
to ja naprawdę ośmielę się przesłać
na Jego ręce sztukę, spoczywającą
u mnie w tece, a nikomu nieznaną
i opiece Jego, względem Lwowskiego
i Krakowskiego teatru, polecę ją w
uprzejmiej i z wdzięcznością najdroższą.

Podobizną moją dotąd zaszczycam, i
żałuję tylko iż zimowemi czasy przemysł
wić ona niezdolna, aby zdobnemi
Panowanego Pana, ile swego oblicza
uznaje i wielbi —

Maryja Zeliga

Lwów 17/4 89.

71

Kochany Panie Józefie!

Świadkiem Sienkiewicza, jak pisałem
dziś Skamierowskiego o owe 35 złr. za „drin-
ken könnte." odparł mi nie to, że dopiero
wypłacze od niego zaliczka - to nadychniłby
by Wam awansował ową nędzną kwotę,
ale zależy to od dyrekcji, która niedy
nie awansuje... W owem tedy - dalsza argu-
mentacya moja okazała się tyle skutecznę
co rzucanie grochu o ścianę.
Bruchnalski (adres: ul. Skarbkowska 17.) odpo-
wie Wam jutro lub pojutrze, gdyż dziś pra-
cujemy jeszcze w Bibliotece i dopiero
od jutra będziemy mieli wolniejsze stosun-
ki za parem - więc przepraszam, (dyk-
no bez ironii) życzenia wesołego Alleluja
od Waszego

proletarza i sługi

Drinken können, zamiast po
niemiecku gnać będą.

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.
Otworzyć się przez oderwanie brzegu przedziurawionego.
Отворить се отдѣленіемъ пробитаго краја.

Karten-Brief.

List kartkowy. — Листова карта.

An
Do — До

Wiednia

Józef Bliziński

in
w — въ

Kraków

ul. Miłodajska, 4.

(Poln.-Ruth.)

Bei Karten-Briefen nach dem Auslande iſt die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Na listach kartkowych wysyłanych za granicę dodaje się w razie potrzeby znaczek uzupełniający obok wydrukowanego.

При листовыхъ картахъ за границю прилѣпити треба допълнительну марку листову, обокъ натиснутои.

Zu öffnen durch Abtrennung des

72

CZYTELNIA POWSZECHNA
W WARSZAWIE.

Warszawa, d 20 Kwietnia 89 r.

Szanowny Panie!

Stosownie do życzenia Pańskiego z końca Grudnia r. z. przesłaliśmy powiastki wydane dotychczas przez nas. Nie mając odpowiedzi co do spółpracownictwa Sz. Pana, i pragnąc, aby Sz. Pan nie nabrał fałszywego wyobrażenia o naszych wydawnictwach, pozwalamy sobie zauważyć z wyjaśnieniem, że z jednej strony dotychczasowych wydawnictw bynajmniej nie uważamy za idealne, z drugiej zaś, że cele dydaktyczne i tendencyjność pewna w kierunku uświadamiania i "uobywatelniania" którą nie stanowią Koniecznego warunku utworów, zakwalifikowanych które pragnęlibyśmy drukować. W żadnym razie nie chcielibyśmy krępować

Wielmożny Józef Blizinski w

talentu autora, będąc pewni, że żywy i artystyczny obrazek będzie przyjemn[ą] a zatem i z kotryścią czytany przez chłop[a]

Póki do literatury ludowej nie wezm[ą] się ludzie z talentem, póki cały jej ciężar dźwigać będzie na barkach ludzi "z dobremi chęciami", póty nie b[ę]dziemy spokojni o to, że chłop, poznawszy w wojsku inny język, nie zasmakuje w obcej literaturze, której dział ludowy już obecnie stoi znacznie wyżej niż u nas.

Licząc, że Szanowny Pan, oceniając doniosłość sprawy, nie odmówi nam swego współpracownictwa, prosimy o rychłą odpowiedź i przesyłamy z głębokim szacunkiem

B. Cod warunków powstałych na nasz list z d. 21. III r. z.

Bolesław Hirszfeld

Adres: Bolesław Hirszfeld
Grancerna 14

CZYTELNIA POWSZECH

94

Gebethner i Wolff.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
15, Krak.-Przedm. 15. (2, Czysta 2).

WYDAWNICTWO
KURJERA CODZIENNEGO
i
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej.

SKŁAD
FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW,
WYNAJEM INSTRUMENTÓW
40. Krakowskie-Przedmieście, 40.

Warszawa d. 26/4 *18*89

Szanowny Panie!

W sprawie Pańskich materyałów do Słownika, zamawianych ostatnimi czasy niektórymi członkami Komitetu wydawniczego ogólnego Słownika i w razie przychylnej ostatecznej odpowiedzi, W tych dniach odbędzie się sesya, na której ta sprawa bliżej zostanie rozstrząsnięta; o decyzyi mojej jako wydawcy Sz. Pan musi zawiadomiony niezawodnie.

Nadmieniam jednak, że na mocy Komitetu stoję S.P. Kartowicz i prof. Zawiński, bytność więc moja może dobrze, gdy-

by

gdyby Ks. Pan o dniu
się od tego ostatniego, o
mojej gotowości mogł
odstąpienia wiedzieć
tego na prawnej
ścieżce.

Z prawdziwym

P. Wo

REDAKCYA
ECHA
Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Warszawa, Senatorska № 26).

Warszawa, d. 6/X 89. 76

Szanowny Panie,

Korespondencyę otrzymałem i dam ją niezwłocznie w najbliższym numerze; żądane mi 12 rubli przy niniejszym wysyłam.

Oznajmiam jednocześnie, że nie otrzymawszy dotychczas żadnego ukazania się powyższej inseracyi, jakoteż odpowiedzi na moje prośby... czyż Echo nie zasługuje na to, aby jego egzemplarzowy numer a otwarcie gabinetu nie pozostawiały literalnie aż tyle?

Ogłoszenie o koncercie Kaliwodzkim chętnie w Echu umieszczę — szkoda mi je nadesłać. —

Z wyrazem poważania i szacunku

[illegible]

Proszę R. 12.

Gebethner i Wolff.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
15, Krak.-Przedm. 15. (2, Czysta 2).

WYDAWNICTWO
KURJERA CODZIENNEGO
i
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej.

SKŁAD
ORTEPIANÓW PIANIN I MELODYKONÓW,
WYNAJEM INSTRUMENTÓW
40. Krakowskie-Przedmieście, 40.

Warszawa d. 14/5 18 89

78

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na wczorajsze pismo Szanownego Pana mamy honor donieść, że czynimy zadość żądaniu, zażądanemu w pow. piśmie dla filii do wypłaty 80 fr. na premie datowych rachunków.

W sprawie Słownika prosimy to, o czem Pana, temu dwa tygodnie, zawiadomiliśmy, tj. że Komitet redakcyjny nowego Słownika polskiego, w zadaniu nie jest pracami naszych Pisarzy, lecz materyałów, zatem jednej wspólny do wszystkich [illegible] wa-
runków.

Gebethner i Spółka.

GARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
15, Krak.-Przedm. 15. (Pl. Szczepański 2).

WYDAWNICTWO
RUKÓW CODZIENNEGO
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
Krakowskiego-Przedmieścia 15 Trjoackiej).

SKŁAD
SPRZEDAŻ PIANIN I MELODYKONÓW,
WYNAJEM FORTEPIANÓW
Krakowskie-Przedmieście, 15.

Warszawa d. 19/12 1883

na jakich tu to nastręcił mogło. Najlepszej mi być, jeżeli ta nowy Pan w tej sprawie swój sąd wyrok lub na mojem pośrzednictwem do Pana Prof. Jana Kamińskiego, jako do jednego z członków Komitetu.

W obec zamiaru wydania nowego obszernego Słownika języka polskiego i rozpoczętych w tym celu przygotowań tutaj na pensyonacie Gimnazyum, wydawanie dla wodnej Szpilemanta do Lindego, nie uważam na czasie i o prowadzenie jego dosprawdy wątpić można.

Niewiem jakie zapadnie decyzye w tym Komitecie w tej sprawie, wątpię wszakże, czy na wszystkie pytania Kamińskiego żądanie.

Z prawdziwym uszanowaniem

Gebethner. Wolff

80

Kraków, 15. maja 1889.

Wielmożny Panie!

Z polecenia hr. Fr. Skarbka mamy zaszczyt załączyć kwotę 15 złr. tytułem reszty honorarium.

Z poważaniem

Administracya Przeglądu Polskiego

Herschlikert

82

Lwów 17/5 89.

Kochany Panie Józefie

Napisałeś Pan ostatnio - i
podobno przybyła ona do Lwowa
a jak to u nas bywa, mistrzowie
ci po nasładach odtrąbiają
podobno - mnie jednak nie
mieszczą się w tej ich dziedzinie - ale
gdzie coś - potrzeci kłopot,
i ani Jej Boże dowiedzieć
się prawdy - Otóż przeczytaj
drugiego Pana a Tarłowa
informacyę - „ Czy ta notka

Nieszczęście istniejące we Lwowie
Siedy nadarzyło, i oby odpadło
podług woli Pana. Wydarzenie
to smutne będzie na wieki
zapisane w dziejach naszej Pani
ale Pismo święte opisuje
czynności Boże ludzkie. Dla
czego? bo tam chyba obu
mierzy. ——

W Domu naszym Boże
Dziś Boga zdrowie krzyżuje
się nas. Nie tak zdrowie
mi krzyżuj. co pomimo
Kochanego Pana szczęście

Wiedeń - Nie mamy wiadomości
ze Swojim pisma. ani Ojcem
Literackim. Mamy nadzieję wkrótce
Widzieć Pana jenerała przez
Warszawę do Krzyżowej - i spodziewamy
się że nam Widzenie
Pana nie zrobi żadnej przykrości
i nie pomnimie mnogo Drukiem
gdzie dla Nieje wygodne pomówienie
nie jest obmyślane.
Wiadomo Mości awanturki
Pawna Wilka znamy ale
Warszawie dowiadujemy wiernie
Pannie Klemensie, że ją angażu-
je

gdzie indziej - a zmieszczą się
mniej miejsca. Zły towar
Kobiecie, wreszcie śmieci.
Drzy Panie co się dzieje w
Domiciem. czy to nie
odtrzesie? Rzeźy co się dzieje
z Panem. co Pan robi - co
Pan pisze. przeczytaj mi
Dziś wszystko - a to zniknie
wiadomości. odpisz Pan jak
najprędzej. Siostrzany Pan
serdecznie - ja. Zima - Wanda
wszyscy zdrowi. - Pana
serdecznie całuje Ulcia
Wszystkich.

DYREKCYA TEATRU POLSKIEGO WE LWOWIE

Wielmożny Panie!

Uprasam najuprzejmiej Wielmożnego Pana o łaskawe przysłanie obsady „Dzikiej różyczki" gdyż pierwotnie oznaczona na egzemplarzu przez Wielmożnego Pana obca reszta pozostała – a Dyrekcya obsadę pozostawia zawsze zarządzeniu autora. – Dodać muszę że pp. Żelazowscy i p. Ruszkowski otrzymali dymisyą więc proszę na nich nie liczyć.

Piszę się z głębokiem uszanowaniem
Wielmożnego Pana

Jan Jarkowski

Lwów 17. maja 1899

№ 114/85 D.L.

KOMITET

ZARZĄDZAJĄCY KASĄ POMOCY

Imienia Dra Medycyny

JÓZEFA MIANOWSKIEGO

dla osób pracujących na polu naukowém.

Warszawa, d. 23 Maja 1889 r.

№ 97.

Wielmożny Józef Bliziński

w Krakowie

Komitet Kasy, na posiedzeniu z dn 11 b. m. r. przyjął do wiadomości rzeczenie się przez Wpana pożyczki w 800.— przyznanej na częściowy zwrot kosztów druku i papieru zamierzonego wydawnictwa przysłanych do słownika języka polskiego.

W przeciwieństwie do Wpana Komitet nie potrafił dopatrzeć zasadniczej różnicy między tą odezwą z dn 28 Kwietnia 1888 r a zawiadomieniem przesłanem Księgarni Gutrymowicza i Schmidta pod d. 1 Czerwca tegoż roku, w przedmiocie sposobu wypłaty pożyczki, o której mowa. Dla tego, nie wdając się w bliższy rozbiór, o ile za wysoka jest kwota złr. 45, którą Wpan oznacza jako koszt druku i papieru jednego arkusza dzieła, Komitet zwraca Jego uwagę, że nie miał bynajmniej zamiaru udzielenia pożyczki na druk przysłanych jedynie arkuszy dzieła — lecz, zgodnie z przytoczonem Jego podaniem, zamierzał przyczynić się do wydania całości, a w sposobie wypłaty pożyczki starał się zyskać gwarancyją, że zamiar ten osiągnięty zostanie.

Prezes Komitetu: Dr Tytus Baranowski

Członek Komitetu, Sekretarz: Roman Dobucki.

DYREKCYA TEATRU
POZNAŃSKIEGO.
w Warszawie.
d. 8/6. 895.

Szanowny Panie!

Mam zaszczyt donieść Panu iż w nadchodzący Wtorek wystawiany będzie po raz pierwszy Jego komedya p. t. „Szach i mat". Byłoby to jak żadne z wielkiego korzyścią dla mnie, jak dla Szanownego Pana. Odbyć.

[illegible]

muszę Szan: Panu przesłać
i być odebranie na jene-
ralnej próbie oca Skrzeszew-
skiemu.—

Mam nadzieję że Szan:
Pan Teatru przychyli
się do mej prośby i
odpowie mi telegraficznie
a resztę do widzenia.

Z głębokim
Szacunkiem
A. Fredro

89

90

Gebethner i Wolff.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
15, Krak.-Przedm. 15. (2, Czysta 2).

WYDAWNICTWO
KURJERA CODZIENNEGO
i
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej.

SKŁAD
FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW,
WYNAJEM INSTRUMENTÓW
40. Krakowskie-Przedmieście, 40.

Warszawa d. 8 VI 1869

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na uprzejme pismo Pańskie z dnia 6 b. m. zmuszeni jesteśmy, jakkolwiek z przykrością, zawiadomić Sz. Pana, że proponowanego nam wydawnictwa podjąć nie możemy. Teka nasza wydawnicza zapełniona jest rozpoczętemi już rękopismami nowelistycznemi, których nie wydajemy wiosną w tym kierunku brak nam pomiędzy kupującymi książki, nie mówiąc już Szanownym Panu brań nam za złe, że nowego tomu do danych jeszcze niemających debitu nie pragniemy.—

Łącząc przy sposobności wyrazy wysokiego poważania, pozostajemy Szanownego Pana

uniżonymi sługami
Gebethner i Wolff

92

Księgarnia i Skład Nut
G. GENTNERSZWERA
W WARSZAWIE
ulica Marszałkowska № 147.

Dnia 12. Czerwca 1884

Wielmożny Panie!

Proponowanych mi Tańców nowell, mimo żywej chęci, pozostawania w stosunkach z Szanownem, żałuję że wydać nie mogę; - gdyż odbyt tych wydawnictw, bez to zgoła bardzo trudno rozpatrzyć się w tych stosunkach, czy dla tego, że publiczność mniej czyta, bardziej tańcuje, - Mam tego dowód na dwóch innych polskich znanych i znakomitych autorów mojego wydawnictwa.-

Gdyby Pani na to coprzemu nastąpiła, chętnie propozycyę tę przyjmę, i sobie pozwolę.

Z szacunkiem

G. Gentnerszwer

Mostrama. d. 13/6 89 r.

Kochany Panie Józefie!

Szachmat przedtawiony onegdaj; w Mladeowie zaprzestał grania, dobrze mięte minerowanych i zgrowadził parę dni do ogródka. Prosiłem zgrawordawców, aby o tem nie wspominali i nie psuli dnia przedtawieniu, które o nadzwyczaj zadecyduje. Mapie powodzenie mniejsze od nadziei moich. Szkice kadzyn i zamku zgwiżdżano, — ale mapera i zapuszczenie szczegóły w charakterach i zgrowadzeniu pokazywaczy na mapie. Proszę o dobre pare,

Wasz Jan

Так, так-от да здравствует розлад,
мудрагелі та міродотливе довершення
Акт III. Сцену IV надзвичайно до
видзеро, будова Лерій. Любовний" ба-
лада комічним, але будова - гло-
ліна річа, в якій актуальній часто
Достаменіталові виконавці на надто
Можуть цікавлять автора, і для ко-
Інтригабелі належить не дотіє. Мудрий
Автор, оманний любовний". Любовна
Старіху ріжаві, вокалу Сане Дорф-
ко Сцені. Не можуть не до
лучі.

Zwracam przy tym przedstawienia nie robiąc
żadnego rachunku. Oczekuję przedpłaty
płacę za Lek: Dochód brutto 171-65
Zwykła opłata 16.57 — 19-57
Nawiązka 3
19.57 + 152.08
70% = 10 rubl. 65 kop.

Podpisuję się z zachowaniem mojego na dotychczas
złożone zażalenia. Akt sądowy jak wyżej
godzinny, a właściwie nawet można go przyjąć bliżej
w zwykłym stanie, zgoła wypłacić ulegającym,
honorarium. Wobecnym wypadku np 100
rubli zapłaty i 30% odpowiedzialności. Radzę
się o dokładność, którą przy końcu
Tragarz (wiadomy mój, a nawet nie wiadomy,
bo czyjemu, exemplar), mówiąc jak

sposób. Kosztuje jeden akt: wraz 21 rubli
i 50%. Wodewil nie robi interesów. Kiedyś
w tym roku Bellevue z Kotzebuem, Jadzianą

Kontrola jest bardzo trudna: trzeba nie-
dziele w kasie. Już robił Galaktionow, ale ja
siedzieć nie mogę. Książka nie nie znaczy (
Gribojedowa), bo główny dochód jest z pogrzebu
towym. Pomadę Ci Lu tego nie mogę.
Miesięcznik bywa we Wtorek o wiele mniej
dochodu niż ci tu podałem pod brutto.

Do Rapackiego, Kotarbińskiego i Lalewicza
mam wiadomość, że Sokół i Kat przyjęty
przez Dyrekcyę Teatrów. Trzeci, kochany Kaz
Józefie, honorarycznie. Niechby dali 400, ale
mówi, że dadzą tylko 300. Rzecz prosta, że
pobycie naleciałości Walentego. Raz po
Wasz

DYREKCYA TEATRU KRAKOWSKIEGO.

Kraków, dnia 14/VI 1889

Szanowny i Kochany Panie!

Przepraszam Pana najuprzejmiej, że mięszam się w nie swoje sprawy, bo to widząc się dzisiaj z Panem Panem z Oleskiego Gnieźnieńskim, rozprawiałbym o nafcie który on się teraz jak Pan wiadomo - pozbywa.

Dość rozpowiadałem mu, że Pan w swoj Kobarze sprzedawca się także odbija naftę przy pomocy p. Rko... wtedy Pan Jan nie bardzo chciał uwierzyć

Gmachem jest dyrektorem jakiejś
wielkiej rzymskiej manufaktury
a upewnia tego mnie, że spra-
wuje kilka miljonów franków
i trzydzieści do dalszych pensyj
nacyj. —

Wyż. p. Rko- jest wielki
wyborca - chyba, że będzie
Pan chciał tego uniknąć.

Pan Jan rozumuje się
na nerwach skąd maską
rebelią by się pozbyć
nieroztropia i prozy. by Pan
raczył popatrzyć się
do mnie jutro rano przed
9tą× do hotelu Saskiego -
gdzie przebywa Pana mapy
i obmówi bliżej tę
sprawę.

Co to Panu wkodzi - pro-
ze - mieć Pan będzie
Szkoda z nimi się wdawać -
dyabeł nie łapie - może przez
mego szczególniej wyjdziemy
do zwycięstwa - dobrze? -

Powtarzam szczególne uszanowanie
najwierniejszy sługa

Skarbek

× później nie będzie miał czasu
a popołudniu wyjeżdża.

L. 115

98

ZAKŁAD NARODOWY
IMIENIA OSSOLIŃSKICH

zaświadcza niniejszém z wdzięcznością, iż otrzymał w darze od Wielmożnego Pana Józefa Blizińskiego

Dzika Różyzka

którytoż dar i imię szanownego dawcy w pamiętnik urzędowy Zakładu wciągnione zostały.

We Lwowie dnia 15 Czerwca 1889.

Wpisano do inwentarza
pod L 85.922.

Kurator Zakładu nar. im. Ossolińskich

Skotyszyn 18/6 189. 99

Czcigodny i Łaskawy Panie!

Uważając iż szybka odpowiedź na listy jest również jednem z warunków dobrego wychowania, odwrotną pocztą odpisuję na korespondencyę Czcigodnego Pana co następuje. Z Panem Wiktorem Kłobassa z którym od zeszłego piątku do dnia wczorajszego byłem w Skotyszynie mowy o Łaskawego Pana interesie nie było a to z tej przyczyny iż Pan Wiktor wyjeżdża z kraju na rok dłuższy i wszelkie swoje interesa powierzył p. hr. Grabowo, niemu. Z hr. Grabowskim też nie wi,

działem się od razu mojej w Krako-
wie bytności. Otrzymawszy jednak list
od Łaskawego Pana natychmiast w jego
interesie skierowałem prośbę do Blank-
mistrza zamieszkania hr. Grabowskiego
i w tym celu zatelegrafowałem do p.
Grabowskiego z zapytaniem czy zastaw
go w domu. Dotychczas nie otrzymałem
odpowiedzi, zatem nie zawodnie wyjechać
musiał. Jutro mam zamiar być w
Zręcinie, być więc może że od pana
Kłobassowej coś przyjemnego w tej spra-
wie dowiedzieć się będę mógł, co jeżeli
nastąpi bezzwłocznie Łaskawemu Panu
Panu więc oznajmię. Łaskawie abym
wiadomości o jakakolwiek by pan

nie będę starał się bliżej jak najspiesz-
niej stąd się zakomunikować. Równie-
dobrze się zatem moim zadaniem
i przyjemnością będzie starać się na-
stępnie p. Grabowskiego o jak najo-
pieszniejszego przeciwnie nowin wstęp-
nych w mojej tu Wiecz Pana. —
Na nową Komedyję zbieram sobie
dopiero materiały i plan układam,
gdyby więc moje zabiegi u interesie
Łaskawego Pana wcześniej pożądany
skutek przeszo Łaskawy Pan będzie
swobodniejszym przesłanie o Komedyję
tej jeszcze grancej we Lwowie którą chciał
bym innym scenom poświęcić. Pozostaję
z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

Witold Gravenski

Kochany Panie Józefie!

Pomimo słabej kasy otrzymał Trapszo Szacha
przez 6 dni na afiszu, do widzenia wszędzie.
Dobrze zrobił, dla siebie, dla autora,
co dobrze i niedrogo zjadły względnie
dobre żniwo. Ogólny wynik jest nastę-
pujący:

			Teatr i magistrat	Netto	Jan Bjerna
9/6 89 (I)	dochód brutto	171 6.65	— 19,57	152,08	10,65
9/6 „ II	„ „	87,35	— 10,24	77,11	5,40
9/6 „ III	„ „	66,75	— 8,10	58,65	4,10
9/6 „ IV	„ „	95,55	— 11,65	83,90	5,87
9/6 „ V	„ „	145,85	— 17,33	128,52	9,00
9/6 „ VI	„ „	177,30	— 21,95 ~~— 18,59~~ + 3,36 (Mag. strat)	155,35 ~~158,71~~	10,87.
Razem z przedstawień Brutto	od 11 do 16 Czerwca	744,45	— 88,84	655,61	+ 45,89

Zabrzeźnie wynosi guldenów 50.

Obywatelska przeciętna waluta guldena w Warszawie w dniu zamknięcia rachunków t. j. wczoraj, 82, 50 ~~centów~~ kopiejek za 1 gulden. (Dwa tygodnie temu było było 78/80) Zatem zamknięcia 45 rubli 89 kop = 55, 62 guldenom. Nadzabrzeźnie zbyła 5 guldenów 62 centy, i że po pobraniu od Grapiry zaraz w porcepcie płaci 4 rubli i 64 kopiejki pomieszczę. — Czekajże na więcej, ktorejby to więcej w gorącej napalonej głowie i Wam, Kochany

Panie Józefie, i sobie Syrac. t. j.
walentem bezpośrednio, a sobie
pośrednio.

Podług Jana Chrz. Krasicz. nieszczęście
z bliźnich współczesnej dzieli za dniem
przyjaciół wspólne pożycie. Jeżeli
jest niedobra wróżka otrzutko,
to nie taka nawet, która jeden
współnik przeciwko drugiemu nasy-
ła. W pewnym dyskursie ze podejrzli-
wości powstrzymać nieszczęście nie otrzy-
dzi, ale zostanie w każdym razie przy-
wodzon"; i władanie medium dowodów.

Tego było dobrać mogłem. Ani w kreonie
ani w sumieniu mierzyć mię tu dzie.

Miał pisać Krapiro o Rożyckę, a
dziś przysłał mi obu wodać ochotę na Mejer
Mech go bierze. Możnaby pilić mię podejrzewanie
podrobienia kwestii społecznej, pozwolić na
kantjenie, gdyby mię to, że jednaktóż mi nie daje
rachunku. Najlepiej będzie zgoły odmówić po 25
rubli. Uprowadzić mnie do odbioru tego, na co
przystano, i pospiesznej coś zagwonić Walentemu.
Z teatru też dworskiego dochód kochanemu
Józefie, mieć zapewniony. Kachi mat przy-
jęty, jakiegokolwiek. Masz w drodze (chyba
nie od kreby) wczoraj dostać rozpisane prze
Jabłonowicza role. Koniecznie tak machinę
swego umysłu, woli twojej, aby Walentemu
jaknajwięcej dostać się mogło. Zazdrościę

Mam zgóry tę przyjemność, jakiej doznanie wystawienia wówczas. Przystępuję sobie ten moment szczęśliwy.

Radamoja następnie: obecne szkoły (szach) tak, aby z aktu III charakterystyczne momenta essencyalne wracały do II go, a IV uczynić trzecim. Co wzbogacam Kazimierzy; Adolfa mówiąc co mówić. Szkoda ich, szkoda i bardzo wielkiego, który tylko piórem węglowym pozostał; a wymalował ci tu, kochany Antosze, oryginalnie - cudowne przyszłości, oddychające wiarą, która nie płucami. Tylko,

Lyllo – Oby wobec przyjęcia ją dobrana
bez wrażenia [illegible] i między ich
wami wypadła poprawnie. Zostawcie wy-
jak jest. Autorowie nad stali zawsze coś dodają
do wrażenia, jakie sprawili Krajanie.

Proszę o list i polecam Was łasce
Boże szczerze.

Wasz Stanisław Wyspiański

Warszawa
d. 19 Czerwca 1889 r.

Kochany i uprzejmy panie Józefie!

Wybaczcie, że tym dopiero odpisuję, ale musiałem wpierw zasięgnąć, czy się wam moje interesa: przekreślenie w Twoim pamiętniku wy, dawcami tutejszymi, uniosły bez szkody. Przysłali obiecuję wy, drukowaną "Nowelę", bom dopiero w roku przyszłym, bo ma za dużo materiałów w tym roku. Gebethner i Wolff ugorują i żadnych na nasze wydawnictwo nie podejmują; cisza kotła Niemcy się bez, ruchu gotowali i stagnacja. Co to nas może obchodzi, prawda?... Mnie wolny z powietrzem wyprzedzą, a nich drukują. Cóż, kiedy nie chcą. Może na jesień trafimy do nich szczęściej. Tymczasem - trzeba czekać.

Z teatrem podobno lepiej; „Szach i mat" pójdzie na razie, a teraz kreatorzy się, aby dla Was urządzić jakiś benefis, bom dopiero w Wielkim teatrze, bo letni teraz nie przedstawia widowisk. Publi, mnie się rozjeżdża, a dochód z letniego teatru, chwilę żyć przyszło, wy, wyprzeć zabawki Kilkanaście rubli. Szkoda zachodu.

Widzi atem Wam Pisarstwa w Wodnictwie, gnali wcale dobrze i wy,

stanowili ostatnie staranie, ale zawsze to Rzecz, nie teatr, w sam
Senatu sali, na sesji Rozmaitości wszystko wydaje się zmarłe
moim zdaniem Komedya będzie nigdy prawdziwie chciały dla samych
figur, które za wybitne a w grze prawdziwych artystów ważnych
i wyraźnych: charakterystyki rzeczy.

Ogłosili w tych dniach wreszcie nie mogę; wszelkie pustki.
publicznie do Wodewilu: Bella-Vue przybędzie Hanusia, da
na Salacya, wracając z przed adresu, po skończeniu widowisk
Zdaje się, że jeśli tam dalej pójdzie, to z tych Kilka trup prawie
zgonalych będą prawdziwe trupy w prawie ścisłym. Artystom
wszyscy dyrektorowie dopisują.

O nowościach ważnych w „Codziennym" nowiutkim Okendhe
mu i Czapskiemu odpowiadają, że czekają, że będą dostarczali.
Już mam Teraz całego głowa w Kurierze" a czasu, gdy wyjść
pisać z redakcyi z powodu piątka, nie będzie przynajmniej
ge ich głowa zajęta.

Oto wszystko, co Wam dzisiaj mogę; nie wiem
wiem o tem, bez nie wracając się niemi. Na pocieszenie Wam,
powiem Wam z wdzięcznego dziś adresu, że będzie bez prem w
stanie wyrobić, nie tem literatem w Warszawie. Gdyżeśmy znakom
gdzie Kawalera obiecują na Klepanu lub Stradomiu, wyjmowi tych

stan godny chwili. – Takich wiele nastało u nas otworzyło
Całuję Was Kochany Panie Józefie i oba Dwa serdecznie.

Wasz Gawalewicz

Warszawa 23/VI 89
Włodzimierska 16.

Wydawnictwo:
„CZYTELNIA POWSZECHNA"
W WARSZAWIE.

Dnia 23. VI. 1889

106

Szanowny Panie!

Nie otrzymawszy dotychczas odpowiedzi na list nasz z dnia 20 Kwietnia r. b., zacz[illegible] wątpić, czy doszedł on rąk Szanownego Pana i prosimy uprzejmie o informacyję w tym względzie.

Z głębokim szacunkiem

CZYTELNIA POWSZECHNA.

Bolesław Hirszfeld

Adres: Bolesław Hirszfeld
Graniczna 14

Wielmożny Józef Bliziński w Krakowie, ul. Św. Sebastyjana № 3

108

CZYTELNIA POWSZECHNA
W WARSZAWIE.

Dnia 30. VI. 1889

Szanowny Panie!

Dziękujemy serdecznie za obrazy, lecz tchnący nadmierną skromnością Chrt. Dość przejrzeć dotychczasową literaturę ludową z jednej strony i Pańskie powieści z drugiej, aby się o tem przekonać. W żadnym razie nie mamy prawa, ani chęci odejmować Szanownego Pana od Jego sprzyjalności, mamy nadzieję jednak, że nasze cele poprze Pan w wolnej chwili. Sam tytuł "Djabeł na odpuście" jest doskonały i zachęci chłopa do odczytania treści.

Nie naglimy, lecz liczymy napewno.

Z głębokim szacunkiem

CZYTELNIA POWSZECHNA
Bolesław Hirszfeld

Adres: Bolesław Hirszfeld
Granicowa 14

Wielmożny Józef Bliziński w Krakowie, ul. Mikołajewska № 4

w Czerwcu 1889 r. 110

Kochany panie Józefie. Nie mogłem
dotąd czas u Was, bo mnóg pilnował
mojej matki i miał wolny czas tylko
do 10 rano i wieczorem, nie biorąc godziny
obiadu. Teraz matka mnie już lepiej i
w tych dniach będę u Was. Tymczasem
słuchajcie nie kupi Państwo przyjdź Dziś
do mnie na
kameralnego obiad do Hotelu Saskiego. Będę
Was czekał o 1½ u siebie № 39. Chcę

z wami pogadać o Bobrce

Henryk Sienkiewicz.

REDAKCYA
ECHA
Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Warszawa, Senatorska № 26).

Warszawa, d. 8/XII. 89.

Szanowny Panie,

Dopiero dziś, przyjechawszy z Gdańska, gdzieśmy bawili dwa tygodnie, otrzymałem list Pański z d. 2/6 (?) roku z korespondencyą. Pozostaram z przedłożeniem rzeczy n. 13 i innych u korespondencyi umieszczonych w najbliższym numerze Echa.

Usprawiedliwiam się uprzejmie, że jakoś prędzej do najuprzejmiejszej o odezwanie się w sprawie czytelników Echa mej przystoi. Należy mi na tem tak bardzo, że mimo drukowanej przy rozwoju pisma, staram się literatury jako jasne nie zaciemniać.

Przyjmij wyrazy poważania i szacunku

Twój

Bolesław Prus

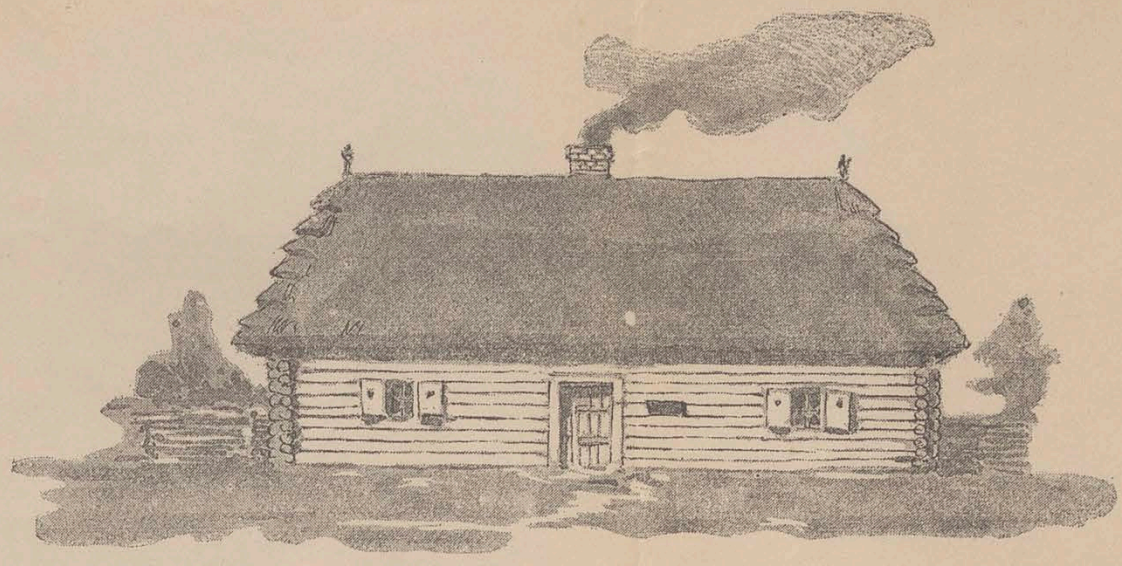

29. 7. 89. Warszawa,
Chmielna, 31.

Szanowny Panie,

Chociaż nie osobiście i nie listownie, ale się jej zna-
my, bo Pan pisał niejedno o moich słowotwórach, a ja (czy
potrzebuję to mówić?) powieści i dramata jego zaliczam do
moich najmilszych znajomych; w ostatnich zaś czasach poznałem próbkę słownika Pańskiego, niewielką, jak patrz tu, ale o bardzo dużej sile pracy świadczącą.

Właśnie z powodu tej próbki powziąłem sobie dzisiaj długim listem Pana obarczyć. Jeżeli Pan będzie bezdadzym, proszę wybaczyć: chory jestem od dwóch tygodni na „rwę lędźwiową vulgo wąsat" (Słownik Skobla i Kremera tak tłumaczy lumbago!), a chorobsko to bolesne i pociągające za sobą karmienie się morfiną, która do rozjaśnienia umysłu wcale się nie przykłada.

Wiem, że wiadomem jest Panu, iżśmy zamierzyli ułożyć tutaj słownik polski podręczny. Komitet redakcyjny składa się

z Józ. Bryborowskiego, A. A. Krynskiego i mnie. Bliższe szczegóły o rozmiarach, terminie itd. mają Pan w drukach, które w tych dniach pod opaską Mu wyślę. Dowiesz się z nich Pan, że zamierzony słownik nasz będzie średniej objętości, więc o dziesięć razy mniej skomplikowany od tego, który, jak Żądorga w pięciu tomach 4° stron, Pan zamierzył ułożyć. Frazeologię zmuszeni jesteśmy prawie odrzucić, a raczej sprowadzić ją do zasobu nader skromnego, zawierającego z tak zw. pisarzy wzorowych.

Do ułożenia słownika naszego potrzebujemy wskazówek co do słowozbioru. Widzę z próbki Pańskiej, że copia verborum u Pana jest ogromna. Prosiłbym więc wnioski, iż pragnęlibyśmy z pracy Pańskiej skorzystać. I to właśnie jest główną treścią listu mojego.

Chodzi naszamprzód o zasadę: Czy Szan. Pan zgodzi się na to, abyśmy ze zbiorów Jego skorzystali?

A jeżeli tak, to się stawia pytanie: W jaki sposób?

Pragnęlibyśmy uzyskać od Pana spis wyrazów (tak swojskich, jak obcych) a) nie znajdujących się w słowniku wileńskim, z jaknajkrótszem objaśnieniem ich znaczenia, sposobu użycia, powinowactwa słowiańskiego, rodu, zgody itd. i β) znajdujących się w słowniku wileńskich, ale mających inne znaczenie, sposób użycia

powinowactwa słowne itd. W obu razach pragnęlibyśmy mieć pary wyrazów po parę przykładów (frazesów) z pisarzy wzorowych, jeśli ci ostatni owych wyrazów używali.

Chodzi więc ostatecznie o to: W jaki sposób moglibyśmy osiągnąć spełnienie pragnienia naszego? Czy Szanowny Pan sam zechciałby nam udzielić tego zasobu, czyby też poradził, aby wskazana przez nas osoba (np. pan Jan Bystroń) wypisała z materjałów Pańskich to, czego potrzebujemy.

W każdym razie potrzebowalibyśmy wiedzieć, na jakich warunkach i w jakim czasie Pan by na prośbę naszą przystał.

Niecierpliwie oczekiwać będę łaskawej odpowiedzi Pańskiej; łączę zaś przy tej sposobności wyrazy poważania

Sługa

J. Karłowicz.

DYREKCYA TEATRU KRAKOWSKIEGO.

Kraków, dnia 7/X 188 9.

Kochany Panie!

U p. Sulimierskiego
powziąłem w kasie
francuski egzemplarz
libretto do Julietki "Fau-
sta". Racz mi tedy
wkrótce odesłać i przeczy-
tać mogę się do przekła-
du – bo wtedy mi
objaśnić kto z tem
wielkie zajęcie; dla tego
upominałem mego
znakomitego autora

a morè ze 'Swiatkè -
ed day 'Borè Amen.

Catuje' ogrki
i 'pontuje' zgłobakuin
narumkuin
wapnin day

Warszawa, d. 29 Sierpnia 1889 r.

„KURJER CODZIENNY".

№.....

Szanowny Panie!

Od dnia 1-ym Września r.b. pismo nasze wchodzi w nową fazę swojego rozwoju. Zmieniony zostaje jego format i układ zewnętrzny i rozszerzony zakres działania. Mamy zamiar nie tylko ulepszyć cały dział powszechnych informacyj z miasta, kraju i z zagranicy i pod tym względem zbliżyć „Kurjera" do najnowszego typu pism europejskich, jaki się wytworzył dopiero od lat kilku, ale zarazem mamy zamiar ożywić i podnieść stronę społeczną i literacką pisma. Z uwagi na charakter pisma codziennego, nieprzewalającego na zgłębianie i zbyt obszerne traktowanie kwestyj a równocześnie obowiązanego zdawać sprawę ze wszystkich objawów życia, chwytania ich, że się tak wyrazimy, na gorącym uczynku, zamierzamy wprowadzić, poczynając od d. 1-go Września wstępne artykuły feljetonowe. Przedmiotem ich mogą być wszystkie kwestje: polityczne, społeczne, ekonomiczne, literackie, artystyczne, obyczajowe. Nie tylko jakaś kwestja polityczna lub społeczna, ale i portret literacki politycznego lub społecznego działacza; nie tylko artykuł naprzykład o kasach emerytalnych lub

kwestji kobiecej, ale i treść nowej sztuki lub sprawozdanie z nowej
książki może być tematem do takiego artykułu. W artykułach
nowych książkach lub utworach literackich czy artystycznych
nie chodziło by o wyczerpującą krytykę, ale raczej o zdawanie
my z wrażenia odniesionego po przejrzeniu danego utworu
wogóle z myśli, jakie nasunęły się przy czytaniu autorowi a
kułu, myśli nie tylko bezpośrednio ale i pośrednio związanych
treścią utworu. Nie wyrzekamy się również różnostronnego
oświetlenia jakiejś sprawy publicznej lub utworu literackiego,
ciałby z wprost przeciwnych lecz uzasadnionych punktów wi
Nie będziemy się również trzymać zasady, aby jeśli który z kry
ków lub autorów zamieścił w „Kurjerze" artykuł lub wypowie
pogląd na jakąś sprawę publiczną lub utwór literacki, nie mo
już było o tej sprawie więcej pisać. Sądzimy przeciwnie, że na
kiem różnostronnem oświetleniu kwestji lub faktu skorzysta
dewszystkiem i wdzięcznym będzie każdy inteligentny czyte
Zresztą „Kurjer" nie jest organem żadnego stronnictwa poli
go lub literackiego, i otwiera chętnie łamy swoje dla każdego, k
uczciwego i rozumnego przekonania, dla każdego uzasadnionego po

Co się tyczy formy, którą pragnęlibyśmy widzieć zast
waną do naszych wstępnych artykułów feljetonowych, to wzore
dla nas byłyby artykuły pism paryskich lub wiedeńskich. Tenny

forma artykułów w pismach tych jest najodpowiedniejszą dla współczesnego pisma codziennego, a zwłaszcza dla dzisiejszego czytelnika, wymagającego od pisma, oprócz zdrowego i pożywnego ziarna, jeszcze ponętnej i artystycznej łupiny. Przystępna i piękna forma artykułów oraz barwny i żywy sposób traktowania przedmiotu nie wyłącza bynajmniej możności poważnego traktowania spraw publicznych, nieodzownego w naszych stosunkach. Jest tylko rękojmią ich popularyzacji i wpływu na czytelnika. Rozmiar projektowanych artykułów feljetonowych wynosić ma od 80-150 wierszy. Jest to, naturalnie, niewiele, ale sądzimy, że dla pisma codziennego, zmuszonego przechodzić codziennie z przedmiotu na przedmiot i notować najróżnorodniejsze objawy życiowe, rozmiar ten jest najodpowiedniejszym. Za granicą nie tylko pisma drukowe, zaczynając od najpopularniejszego z nich paryskiego „Petit journal", ale i takie nawet poważne organa, jak „Times", „Journal des debats" i t.d., zadawalniają się artykułami krótkiemi. Krótkie artykuły wstępne przedstawiają potrójną dogodność: dla dzisiejszego czytelnika, żyjącego życiem gorączkowem, staje się taki artykuł łatwym do przeczytania, redakcji daje możność uwzględnienia najróżnorodniejszych kwestyj, a piszący, jak sądzimy, przy takiej zwięzłej feljetonowej formie artykułów wstępnych, mają możność łatwiejszej i szybszej produkcji, nie potrzebują bowiem zbierać zbyt wiele materjału przygotowawczego

i wyczerpywać kwestji, co jest zadaniem pism naukowych. Tru
wrazie gdyby wszystkie myśli i uwagi, które się nasuwają autorow
przy pisaniu artykułu, nie mogły by być odrazu zużytkowane,
tylko możliwem jest ale i pożądanem powracanie do tych samych
kwestyj przy innej sposobności.

Jak przedstawiwszy zapatrywania nasze na dalszy sposób p
wadzenia „Kurjera", odwołujemy się do Szanownego Jana z upr
mą prośbą o łaskawe przyjęcie współpracownictwa w naszem pi
Pragnęlibyśmy i przyjęlibyśmy z wdzięcznością od Szanownego
nie tylko utwory czysto belletrystyczne, ale i wstępne artykuły
feljetonowe, o których wspomnieliśmy, na temat dowolny, we
wszystkich bieżących kwestjach literackich i artystycznych. Op
honorarjum, gotowi jesteśmy przysyłać Szanownemu Janu pism
nasze.

Ponieważ termin organizacji pisma nastąpi za dwa tygodnie
libyśmy bardzo wdzięczni, gdyby Szanowny Pan raczył nam około
terminu przysłać pierwszy z takich artykułów feljetonowych.

Wnosząc, że prośba nasza uprzejmie przez Szanownego Pana
przyjętą zostanie, łączymy zapewnienie prawdziwego szacunku
poważania.

Z szczerem uwielbieniem

Dr. W. M. Rem[illegible]

REDAKCYA „WIEKU"
W WARSZAWIE
Nowy-Świat, Nr. 61.

11/9 89

Kochany Panie!

Z przyjemnością. Chcesz druku i przyszłej 100 fl. roku a dwoje 100 po jakimś czasie! Walka z losem kupił Masłowski i w zakresie powieści że za 250 fl. - Poprawnost nabycia - wstępnych nowy Wyrobka - nie z całem jednakże na niego żadnych obowiązków więc jeśli chcesz bierz - Jeżeli wolisz liczyć od ziemia to potem i wszystko po cenie - ale wtedy że kontrakt tamtej C wypadnie po III wyjściu za 200 fl. koroniów - Tylko warunek żebyś przysłał 100 fl. roku bo to sobie wytrzeszcz autor.

Ściskam Cię serdecznie

Twój
Kaz. Zalewski

Kiedy ten list odbierzesz, miłemu jej przedpokoju stanowisko skłonnie uwzględnij na ojca rodziny. - Pozdrawiam i życzę sobie cokolwiek więcej pracy tego będzie. Żałuj jej mój Panie!

18/9 1889 121

Kochany Panie Józefie!

Dzisiaj czytam zapowiedzi teatralne w naszych gazetach warszawskich i znajduję w nich, że Polski wiechrzkie, że Komedia Lotna, że Komedya wesoła Mazura, — o Szachu i Macie milczenie, jak gdyby był jeszcze zupełnie zaszachowanym. Jak rzeczywiście stoi sprawa przedstawienia? Co Ci donieść Kalewski? Kiedy spodziewać się można mniej więcej wydania i samego wystawienia i wypłacenia hono-

rozum? Odpowiesz mi: „Jeżeli bliźni
dowiedz mi tam i mnie jemu dowiedz.“ Tego
zrobić nie mogę, bo nie chce jak wszyscy wy-
powiadać w roli exekutora jakiejś należności
i chociażby mnie nie dotknął żadna
cudzego geszeft i wagami nie rusze. Niemasz
niechaj do mnie przyjdzie, nie ja do niego
Przynajmniej tyle mojżeszowi czego dowiedzieć
od Nathanielowicza, z którym jestem dość
blisko, choć tylko na drodze znajomości; ale
pomimo jak mierzoda pomiędzy mną a Ja-
kubowiczem, nie mogłbym mieć na

mamy od p. Józefa wiadomości polegać.

Proszę Ci bardzo, kochany Panie Józefie, napisz do Zalewskiego: Pan Stoi Twoją komedyą. Niech dobrze przyjmuje do Zakrzewca i Jolanda, jeśli nie do samego Zakrzewa. Jedno Ci przecie o to, aby była jak najprędzej - rób więc od siebie co możesz. Jeśli nie dadzą teraz, to nie dadzą i później, bo w Listopadzie przyjdą rzeczy francuskie, nowe i wyższe rzuty, a wtedy Twojemu utworowi, niemającemu poparcia od rodzonego ojca - trudno na bardzo przeciwne.

Spodziewam się listu i polegam na Was, że z napisaniem go nie będziecie zwlekać. Proć to Wasz własny interes, Kochany Panie Józefie.

Wszelkich powodzeń! Nie odpisałeś mi na kilka moich zapytań. Czyby i odpowiedzieć mi chciał?

Zawsze szczerze oddany

[signature]

Warszawa,
d. 18 Września 1889 r.

Skarpińska. 3. Nie zdążam [illegible]

123

REDAKCYA
WIELKIEJ ENCYKLOPEDYI POWSZECHNEJ.
Chmielna Nr. 30.

Warszawa we Wrześniu 1889 r.

Zaproszenie do współpracownictwa.

Szanowny Panie!

Nakładem S. Sikorskiego, właściciela drukarni w Warszawie, podjętem zostaje wydawnictwo nowej ***Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej.*** *która zacznie wychodzić w październiku r. b., pod kierunkiem redakcyi „Wędrowca", przy współudziale osobnego Komitetu Redakcyjnego.*

Encyklopedya ta, której prospekt przygotowuje się właśnie do druku, ma być o wiele obszerniejszą od wszystkich dotychczas w języku polskim istniejących, nawet od wielkiej „Encyklopedyi powszechnej" Orgelbranda, a przytem będzie ilustrowaną, około 300-u tablicami chromolitografowanemi, oraz kilku tysiącami drobniejszych rycin w tekscie, na wzór tego rodzaju wydawnictw Meyera, Brockhausa i t. p.

Wobec ogromu materyału, niepodobna naprzód przewidzieć rozmiaru Encyklopedyi, a tembardziej jeszcze, oznaczyć liczby jej tomów. Aby jednak wartość dzieła na przeciąganiu go przez długie lata, nie straciła, wydawnictwo postępować musi nader szybko, gdyż co dwa tygodnie wychodzić będzie jeden zeszyt, złożony z 5-ciu arkuszy druku wielkiego formatu.

Zawiadamiając o tem, mamy zaszczyt zaprosić Sz. Pana do współpracownictwa. W razie zaś przychylnego przyjęcia niniejszej naszej odezwy, upraszamy o łaskawą i rychłą odpowiedź, a w krótkim czasie przeszlemy Sz. Panu, jeden egzemplarz spisu alfabetycznego wyrazów, mających wejść do Encyklopedyi, oraz szczegółową informację dla współpracowników.

Wszelkie korespondencye adresować należy: Do redakcyi „Wędrowca", lub do drukarni Saturnina Sikorskiego, w Warszawie ul. Chmielna Nr. 30.

W imieniu Komitetu Redakcyjnego:

Dr. Jerzy Aleksandrowicz b. Prof. Uniw. ***Adolf Dygasiński.***
Dr. Karol Jurkiewicz b. Prof. Uniw. ***Kazimierz Kaszewski.***
Tadeusz Korzon. ***Stanisław Kramsztyk.***
Franciszek Olszewski Red. „Kur. Warsz." ***Antoni Waga*** Prof.

Wydawca:
Saturnin Sikorski.

Sekretarze Komitetu Redakcyjnego:
Alex. Bolesł. Brzostowski. ***Juliusz Granowski.***

Chłopice 7. 10. 80

Mój Kochany Józefie!

Wczoraj powróciwszy z wycieczki do Berga na wystawę, zastałem Twój list pisany 2 3/8 który zapomniałeś mi odesłać, abyś drogi mój pieli mieć to przyjemność do Lwowa – gdyż w tej samej sprawie bezwzględnej, utrzymamy się z D: Bolesławem (w Zakopanem) rozporządzego votum w dyjecie Kampanię – i mamy zamiar wobec ponowienia pierwszej zebrania, na które uchwalili Tej jedno z pierwszych otrzymam zaproszenie

/.

Trzeba koniecznie nad podróż
pierwszą i zasadniczo w Lejmie
bo bez dalej iść nie może —
W Paryżu bawiłem przeszło
miesiąc — i powróciłem zachwy
cony wystawą!....

Najserdeczniejszy uścisk

Twój najszczerszy

Wł. Zubrzycki

Na Lejm do Lwowa już 8/7
ze Lwowa —

126

Warszawa, w Październiku 1889

Szanowny Panie,

Korzystając ze sposobności nadarzającéj się z powodu 30-letniego jubileuszu „Tygodnika ilustrowanego", udajemy się do Sz. Pana, jako do jednego z dawnych współpracowników naszego pisma, z uprzejmą prośbą, czyby Pan nie chciał zaszczycić nas jakim utworem swego pióra.

Pragnęlibyśmy, by „Tygodnik", idąc i nadal wytkniętą sobie drogą, z jednéj strony otwierał swe szpalty każdéj świeżéj sile i nowemu talentowi, z drugiéj, opierał się na tych, którzy rzetelną zasługą potrafili zyskać sobie ogólne uznanie.

Jeżeli Sz. Pan nie posiada na razie nic odpowiedniego dla „Tygodnika", uprzejmie prosimy o udzielenie nam przynajmniéj wiadomości o tém, jakim utworem Pan pismo nasze zaszczycić raczy.

Honoraryum autorskie wypłacone będzie niezwłocznie, według wskazówki Sz. Pana.

W oczekiwaniu łaskawéj i szybkiéj odpowiedzi, na któréj nam wiele zależy, łączymy wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Wydawcy ***Redakcya.***

Gebethner i Wolff

Józef Wolff Władysław

Дозволено Цензурою.—Варшава, 28 Сентября 1889 г. Druk S. Orgelbranda Synów.

DYREKCYA TEATRU POLSKIEGO WE LWOWIE

Lwów 17. października 1889.

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie!

W dniu dzisiejszym otrzymałem list w którym mi Wielce Szanowny Pan przypomina naszą rozmowę w Krakowie że Dyrekcya teatru przyrzekła zapłacić za „Dziką różyczkę" 35 zł. i żądanie natychmiast odesłać skoro sztuka ta będzie grana. —

Przypomnienie to zachowałem i czekam kiedy przyjdzie kolej na wystawienie „Dzikiej różyczki". Tymczasem grał p. Kadyjewski we wszystkie środy, piątki, poniedziałki a nawet i w niedzielę. Dlatego do 15. b. m. nie przystąpiliśmy jeszcze do układania poniedziałkowych. Zamierzamy są narządzone debiuty, które tylko w poniedziałki mogą się odbywać gdyż przedstawienia układane zawsze się dopiero w listopadzie. Na pierwsze z nich będzie wystawiona „Dzika różyczka" czego oczekujące nie mogłem postarać się u Dyrekcyi aby wymienionych 35 zł. Wielce Szanownemu Panu odesłano.

Mam się z wysokiem uszanowaniem
uniżonym sługą
Janusz Jasiński

130

Warszawa, d. 30 Października 1889.

„KURJER CODZIENNY".

№.....

Szanowny Panie!

We wrześniu b. r. objąłem, co prawda, kierownictwo „Kurjera", ale wszystkie z najrozmaitszych powodów spodziewane dotychczas w redakcyjnej tece otrzymałem dopiero przed paru tygodniami. Między niemi znalazłem dwie nowelle Szanownego Pana z których jedną „Co ja mogło obrzydzić?" daleko naturalnie już do złożenia, a drugą rad niemal zwrócić masę Szanownemu Panu. Po nowej reorganizacji „Kurjera" stanęło na tem, że dawać będziemy w feljetonie dłuższe powieści (mamy oprócz drukującej się w zapasie powieści Sarzeny, Ortis i Onufrowej) w niedzielnych zaś numerach

Kiedyś novelle (400 mniej więcej wiersz) tam
komunie aby na pierwszej kolumnie karty
z nich zmieścić można było. Nie wiemy
ani więc za to Szanowny Pan, że dzięki Jego
pracy, nie mieścimy się w ramy pisma, na
wzór.

Miłej mam do Szanownego Pana prośby
Oto mianowicie, czy niebyło by Szanowny Pan
ten Tekscu nadesłał dla „Kurjera" małej - tam
na jeden numer - „Bluetkę" dramatyczną, dra
tyczną novelkę, dialog, coś storem scenicznej
coby po zamieszczeniu w „Kurjerze" można dało
na estradzie koncertowej? Obawiam się bliższej
najmocniej Szanownego Pana za Tekscu
przysłanie się do tej prośby. Polecamy
się Jego łaskawej i za wielką nam
uprzejmość, najgłębszej dodawszy, iż wdzięcz

ma zawsze będziemy

Przyjąć proszę wyrazy szczerego szacunku

i poważania

Hugo

Kołłątaj

Dyrekcya teatru
M. Trapszo i Cz. Janowski
poznańskiego

Poznań d. 21/X 896.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Ubiegły sezon i wspólny nasz interes, nie pozwolił nam bezpośrednio obopólnie! – Ale nie powinno się nolować co pół tygodnia Warszawskie i publiczności jednogłośnie, jak Szanownemu Panu wiadomo – przyznały nam dobre wykonanie i wydanie nie pod każdym względem odpadki Szan. Pana.

Ośmielony więc tem i nie
tracąc nadziei w pozytywność
Udaję się do Szan: Pana z pro-
pozycyą - czy nie dobrze by
było abyś nas zaszczycił nowo
jaką swoją pracą - na przyszły
sezon Warszawski - napisanąc
stosownie do wymagań aktor-
skich! -
Gdyż słyszałem o tobie imię artysto
komediowego i dlatego tem bar-
dziej nadzieję, że zadowolnimy
na zarobienie - a przy pomo-
cy Boskiej odrazu zapełnimy się! -
Zechciej więc Szan: Pan wrócić
do spisanej do mnie - i obdarzyć
mię choć słówkiem odpowiedzi!

Z głębokim szacunkiem

Sługa

Stanisł. Krakowski

adres mój:
Hotel Berliński
A 26.

W. P.

Dnia 10/11 89.

Kochany mój Józiecku!

W tej chwili, to jest, o godzinie 11ej rano odebrałem Twoją kopertę z dołączonym numerem Kurjera Polskiego. — Mój Józieczku! obarczyłeś mnie poleceniem nad moje siły. — Ani wiem gdzie szukać Bańkiego. — Ja już od lat kilku nigdzie a nigdzie nie bywam i literalnie z nikim nie żyję. — Dla oszczędności, stołuję się w domu, mając bowiem kuchnię restauracyjną pod bokiem, poprzestaję na przyniesionym mi kawałku mięsa, byle tylko nie mieć okazji do wydania kilku złotych na mieście. — Nie uwierzysz mój drogi jaka dziś u nas bieda. — Kurjera drukuje zaledwie 2000, a dawniej było 5000. — Masz rozumieć, właśnie w czasie większej drogi i ciężkiej

dzieci

dzień, masz nastąpić smutna katastrofa - kom
pojmujesz Jowiszowy kochany, że znajdu
się w podobnem położeniu, nie mam
ani humoru, ani chęci do szukania i za
nia nowych znajomości. - Zresztą, przy
Ci się otwarcie, że nigdy w życiu bym się
mé oświadczył, narzucania mojej figury Ba
Chiomu, który miałby najzupełniejsze pra
powiedzieć mi: „A co mi djabeł po
mości takiego, jak wasan, starego niedołę
Losy przysłanej mi przez Ciebie humorek
takie nic się bardzo pewne w moich rękach
Z dzisiejszych redaktorów, nie znam ani je
oprócz majora Olendzkiego, którego znaj
w tym względzie nie przydam się na nic, gdy
jak sam pisałeś w ostatnim liście, hum
reska ta, już przed jakiś czas była w re
Kurjera Codziennego. - Jeżeli chcesz
ode

koniecznie, mogę przyjść do przeciętnego Tygodnio-
wego, choć Wielkiego, takie nie znam wcale. -
Zdaje mi się jednak, że bez porównania wy-
godniej lepiej mój Joziecku, powierzając ten
komis Kazimierzowi Zalewskiemu. - On żyje całą
piersią (bo młody i na pierwszej), zna się
z całym światem dziennikarskim, widzi go cały
i rachuje się z jego wpływami. - Ubez Twego je-
dnak zawiadomienia, nie zgrzeszę się do Kurja. -
Wybacz mi mój drogi Joziecku, że tak nie-
wiele Ci piszę zajmuję się z porożonego nie mam
zachcenia; ale wiesz, nie wiele ten zrobić może,
ktoś mało może. -

Twój

Włodzimierz

Vice-
PREZES
DYREKCYI RZĄDOWEJ
Teatrów Warszawskich.

31 października / 12 listopada 1889 r.
WARSZAWA.

№ 1552

Szanowny Panie

Szanowny Pan raczyłeś nadesłać Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich do wystawienia na scenie komedję p. t. „Szachimat", nim jednak nastąpi wystawienie sztuki, Dyrekcja chciała by wiedzieć jakie są warunki Sz. pana, dotyczące honorarjum autorskiego.

Z poważaniem

Sługa umiżony

Zygmunt Obliński

Dyrekcya teatru polskiego we Lwowie

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie!

Z całą radością donoszę Łaskawemu Panu że Jego „Dzika wiązerka" będzie stanowczo przedstawiona w przyszły poniedziałek t.j. 18. b.m. - Ponieważ wiem że tak z obsady jakoteż z wykonania będzie Łaskawy Pan zadowolony, przeto proszę najuprzejmiej przybyć na ostatnią próbę i na przedstawienie. Trzeba i tak trzeba sobie odetchnąć i czas wyznaczić o co postarać się będzie moim obowiązkiem.

Jutro wyszle Dyrekcya należytości za sztukę.

Piszę się z najwyższem uszanowaniem

Lwów 13. listopada 1889.

Jan Jarosz

140

L. 33.

Kraków, data stempla pocztowego.

Wielmożny Panie!

Wskutek jednomyślnéj uchwały zarządu, mamy zaszczyt zaprosić Wielmożnego Pana na członka stowarzyszenia „Solidarność“, którego statut załączamy.

Wpisać się można za okazaniem niniejszego zaproszenia w biurze Towarzystwa przy ul. Gertrudy p. l. 12 na I. piętrze między godziną 2 a 3 po południu, w Bazarze krajowym w Sukiennicach i w innych agencyach „Solidarności“.

Z wysokiem poważaniem

Imieniem Zarządu Stowarzyszenia „Solidarność“:

Dr. Serafin Chmurski,
syndyk.

Dr. Jan Kubica,
przewodniczący.

X. Zygmunt Świder,
skarbnik.

Jan Brejski,
sekretarz.

14/11 84

Środa dnia 20/11 69.

W. P.

Kochany Józiecku!

W poniedziałek wieczorem wyjeżdżam do 40 mil [illegible] dom Nelkena. — Pisałem do Ciebie, jak się rzecz [illegible], pochodzi o [illegible] nowelki Kurnikowi Warmundzie. — Proszę Cię, po odebraniu tego listu, donieś mi natychmiast, czy już odebrałeś owe 40 rm. —

NB. Mam u Ciebie 20 kop., bo zgubiłem [illegible] po drodze znajomości, pożyczyć mi musiałem [illegible] Nelkena. —

Twój

W. Bodzanta

REDAKCYA
„KŁOSÓW."
WARSZAWA.
Nowy-Świat Nr. 41.

1889 r. 21 Listopada

144

Szanowny Panie

Wstępując w drugie półrocze ćwierćwiekowego istnienia Kłosów, pragniemy ten jubileuszowy okres zakończyć i nowy zacząć w całej pełni życia i siły; ze zdwojoną przeto energią i żarliwością zabieramy się do dalszej pracy, ufni, że zarówno pisarze, jak artyści, którym nieobojętny jest rozwój literatury i sztuki krajowéj, użyczą nam chętnego i szczerego poparcia. Śmiemy téż liczyć i na Pańskie współpracownictwo, o które upraszamy gorąco i za które najserdeczniéj wdzięczni będziemy.

A. Świętochowski

Wł. Józef Bliziński

Kochany Tatusiu
W niedzielę oczekujemy Tatusia to jak nie widzę. Tak nie widzę - Wyjechałabym Tatusia na dworzec Kolejowy - bieżącym na pewno spodziewałam się wyjechać do Legjonowa - i to mnie zawiodło. Nie ma rady - Musimy Tatusia do stanowczej odpowiedzi prosić będziemy Mamie to nasze życzenie Kochanego Tatusia

Dzisiaj tylko tyle - cacko
bylem - jestem - a jak grono
to przetrwam to Pan na
miejscu - Wobec tej przykrej
okoliczności Dziennikiem do Dyrekcyi
nie mogłem napisać nie
mogłem - Jak to będzie - okręg
dobrzyński wotaściciele - bonifra
katowie - ale wszystko na
swój komin - i ztego jest
głośno narzekają ci ludzie
śmieszni - Ztem wszystkiem

prosimy o odpowiedź. Na listy
przyjęcia adresować Kantor
Wiedeński Theatre. 36.
Letztem Ruhmes Tam
Verbleiben. Von vorzü-
glichster.

Do widzenia
Wojciech.

Lwów 21/11. 99.

DYREKCYA TEATRU KRAKOWSKIEGO.

Kraków, dnia 26/XI 189 9

Wielmożny Panie!

W tej chwili otrzymałem telegram z Warszawy od Reichmana tej treści:

„Raczcie przysłać Bliskiego o napisanie Wolskiego studyum o Żółkowskim jako dramaturgu — wydać najpóźniej piątro."

Otóż proszę, błagam uprzejmie — najuniżeniej

Sługa

Rychter

w. 12. 1889 r. Warszawa,
Chmielna 31, m. 6.

Szanowny Panie,

Niestety, nie mam obecnie nikogo w Krakowie, ktoby mi w porozumieniu ze Szanownym Panem mógł zastąpić, jedynym byłby tu tenu prof. Malinowski; ale ważne względy zmuszają mię, nie uciekać się do jego pośrednictwa.

Prawdopodobnie nie dość jasno przedstawiłem Panu życzenia nasze. Niech mi więc wolno będzie powtórzyć je raz jeszcze.

Pragnęlibyśmy otrzymać od Pana spis wyrazów polskich lub spolszczonych, które a) albo wcale się nie znajdują w słowniku wileńskim, b) albo wzięte są w innem otoczeniu gramatycznem lub innem znaczeniu,

niveli w tym słowniku. Frazesów
czyli przysładów z pisarzy nie po-
trzebujemy, bo słownik nasz ~~wyra-~~
objaśnić ~~różne~~ ich musi bez nich. W tych
razach tylko, gdzie wyraz użyty był
przez znakomitszego pisarza, należy
nazwisko jego wzmiankować.

Przy wyrazie przymiotnym o krótkiem
jego objaśnieniu tj. o odmianie, co
znaczy, za pomocą słów jednoznacznych
lub bliskoznacznych. Każdy wyraz ~~to~~ chcie-
libyśmy, aby był pisany na oddziel-
nych kartkach. Widzi się z tego
planowy dan, że żądamy wyciągu z
bogatych jego zasobów, znamowić mają-
cego dopełnienie słowozbioru słownika
wileńskiego; w wyciągu tym chcielibyśmy
mieć jaknajkrótsze objaśnienie wyrazu

oraz wypisaniem nazwisk autora, które
ten należy do znakomitych.

O taki wyciąg najuprzejmiej proszę
i teraz. Powinienby być on alfabetycznie
i dopiąć rok narodzin jakiejkolwiek, bo
już praca nad słownikiem jest na wzór
kilku punktach rozpoczęta.

Czekać będę prędkiej a pomyślnej
od Pana odpowiedzi, a tymczasem
zechcę łaskę wyrazu szczerego uszanowania

Wiernym

J. Karłowicz

P.S. Księgi przysłów S. Adalberga wypuszczone
odbito dotąd kilkanaście arkuszy. Jestem pewny, że gdy Pan. Pan napisze, prosząc
go o takowe, to chętnie Mi je nadeśle.
Adres: Samuel Adalberg, Warszawa
Plac teatralny, w Kantorze Bankierskim
W-ge Wawelberga. Pracuje tam codzień od
9 rano do 6 wieczór za 25 rub. miesięcznie!

Lwów d. 4/12. 97.

Kochany Panie Józefie

List przed 10 dniami odebrałem. Nie odpisałem - gdyż spodziewałbym się o dniu przybycia Pana. Niniejszy prosiłbym z groźbą nie mniejszą 10 dni dnia od dnia wypadnie. Pan winien najlepiej jest trudno stypendium zwłaszcza jak Pan wie interes. o nie zagrożenie Pan przez pisanie trzeba być na miejscu osobiście. Jubileum Anzbeya - wyjdzie w drugiej połowie w Krakowie. Mamy jednak nadzieję, że przybędzie Pan na pierwsze czytanie do Lwowa.

z Księgarni jestem uradowany
Dowiem miłym. - tendencja Arcydzieła
grać źle - zresztą robaczywa Tam
na Cmentarzu - i orgietka -
A teraz mam małą prośbę do
Kochanego Pana: - chodzi mi o Pisma
Act z Dzieła fortepianowa p. t.
Teatr w Polsce. wydany w Krakowie
we Lwowie nie mogę dostać. Gdyby
Pan fortepianer pojechał - zabierz
Pan ze sobą - wypadnie potrzeba
mi pieniędzy i zwrotem - dziękuję
Ci Pan - Przepraszam, że tak
ale mi skam do Kogo się udać.
Proszę mi dać znać o Dniu
z którym Pan ma zamiar wyjść

dać - bez ich Dozoru Kolegji.
Resztę ustnie - a jest bardzo wiele
do objaśnienia.

Jeśli Pan Kolegjum Pan
sprzeciwia - Żona zostaje
Stróżą.

Życzliwy
Wyżyński.

Gymnich Lubow 36 - 11 piętro

154

„Koło literacko-artystyczne we Lwowie“ ma zaszczyt zawiadomić

Wielmożnego Pana

.....

że w poniedziałek dnia 9. b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa uroczystość dwudziestopięciuletniego jubileuszu literackiego **Aurelego Urbańskiego** i uprasza o łaskawy współudział.

We Lwowie dnia 5. grudnia 1889.

Za Komitet urządzający:

Janusz Sadowski
gospodarz »Koła«.

Dr. Aleksander Vogel
sekretarz »Koła«.

Adres telegraficzny: „Koło“ — Lwów — teatr.

Kraków 9 grudnia 889. Samarska. S.

156

Wielmożny Panie!

Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Solidarność" odbyte dnia 10 b. m. i r. wybrało Wielmożnego Pana Ordynariusza mego mediatem mego mimo oświadczenia Wiel. ks. Ordynariusza, iż Wielmożny Pan wybrania tego nie przyjmie.

Z obowiązku mi względu mego, jako rzetelny przeciwnik, a przekonania, że Wielmożny Pan nie zechce odmówić wyboru, wypły-

/.

mającego z uwzględnionego ro-
żania stowarzyszonych i po-
bawiać nas tym sposobem
wielkiej tęsności z Redakcyi
„Kurjera Polskiego", umiem
upraszać Wielmożnego Pana
o łaskawe przybycie na po-
siedzenie Wydziału, które
się odbyć jutro, t. j. dnia 10-go
grudnia w sali obrad Rady
miejskiej o godzinie 7-mej wie-
czorem.

Z należnem poważaniem
Wielmożnego Pana pokorny

sługa

Aleksander Lipczyński

158

REDAKCYA
ECHA
Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Warszawa, Senatorska № 26).

Warszawa, d. 9./XII 89.

Wielmożny
Józef Bliziński
w Krakowie

Przy niniejszem administracya „Echa" ma honor przesłać Wpłatę prekar na Ogrodnictwo miejskie w Krakowie na

Rs 8. 20.

która wypłaci powyższą sumę za otrzymaniem onego prekaru.

Honorarium: w № 281 Kronika Krakowska w. 119
w № 283 —"— —"— 139
w № 293 —"— —"— 222
w № 302 —"— —"— 177
w № 322 Typy Szlacheckie w Ogrodzie Łoś Kowskiego 173 830

wiersz 830 à Kop. 4 = Rs. 33.20
wypłacono d. 6/5 rs. 12.-; 8/6 rs. 13.- 25.00
Pozostało do uregulowania Rs. 8.20.

Z poważaniem

REDAKCYA ADMINISTRACYA
ECHA
MUZYCZNEGO TEATRALNEGO ARTYSTYCZNEGO

Lwów 11/12 89

Kochany Józieczku!

Na nic się zdała moja interwencya. Sadowski odesłał mnie do Stanchawskiego a ten odpowiedział że Wam należności odeśle. Nie miałem prawa ingerencyi – więc musiałem zgodzić się na obiecnicę. Trwożę się wszelkiem odczytam. Mój Józieczku! Było ze mną źle bardzo. Miałem gangrenę na palcu u nogi – która niestety przez wyjęcie uniknięto ale jej przeszkadzano o amputacyi nogi. Byłbym Tytusem polskim – tak jak on grek kulawym. A gdybym nie wytrzymał amputacyi i przeniósł się ad patres – wyobraziam sobie jaki ból straszny nastałby na Józieczek, coś w tym guście jak wspomnienie o Żółkowskim w „Echu". Sam Kolega – ile miałby materyału: pierwsze spotkanie

że mię w Krakowie – pobyt na wsi, gdzie
się praktycznie nauczę geografii rodzinnego
kraju i właściwie nauczę się gwary
wsi polskich – dalej obfita korespondencja,
ileż by dała materyału! dopraszam, gdy
sobie pomyślę jaki z tego wszystkiego byłby
śliczny pamiętnik to mi żal mnie bierze
czemu nie mam. Zamiast Estreichera pi-
szesz P. pożyteczny książyk i w nawiasie
dodajesz „jaka szkoda że tak niewielki
pieniądz przed bezpotomnie." Tymczasem,
pieniądz powoli wraca do zdrowia, żyd
po raz pierwszy wstał z łóżka o czem
zawiadomił żonkę Józiowi – resztę, że jemu
dużo więcej nie będzie za materyał
do korespondencji.
Mój drogi! Uściskaj Sama, Stanisławi-
cza „Kurjerowi" podziękuj za recenzyę
o „Pamiętniku" i bywaj zdrów

Tout à vous

W. T. Bł

Wielmożny Panie Sadowski
Sekretarz Teatru

Proszę uprzejmie o wypłacenie na rzecz mego wdzięczenia Datku kwoty 35 złr., należącej mi stosownie do umowy z Dyrekcją Teatru za grania w Teatrze Lwowskim komedyi mojej jednoaktowej p.t. „Dzika rozyczka"

Krakowo 25 listopada 1889 r. Józef Blizinski

162

11. 12. 1889 r. Warszawa,
Chmielna 31, m. 6.

Szanowny Panie,

Co pisze Pan o niedogodnościach materjałuch, wynikających z konkurencji poreczeń podanej, to znajduje zupełnie słusznem. Oświadczamy się więc nową przetoczyć. Pan by nam pożyczył całego zbioru swojego słownikowego na czas oznaczony; my przejrzeli bysmy w pewnej części tylko (wypisalibysmy wyrazy, nie znajdujące się w słownikach dotychczasowych, oraz niektóre, bardzo niekiedy przykłady, nie przytaczając autorów, bo to do naszego planu nie wchodzi) i zwrócilibysmy cały rękopis w całości,

pozostawiając Mu swobodę zużytkowania rękopisu w jakikolwiekby się Panu podobało sposób (bo naszemu Nowinkowi nicby to nie zaszkodziło, gdyż będzie on o wiele razy surowszym od Pańskiego). Jeżeliby taka kombinacja trafiała do przekonania Pańskiego, tobyśmy chodziło (rozchodziło się!) o naradzenie wspólnie wynagrodzenia dla Pana, a takowe moglibyśmy zaraz z góry złożyć, bo pieniądze mamy. Prosilebyśmy zatem o udzielenie nam wiadomości, jakąby sumę Pan sam za swoją uważał, a jeżeli nie przejdzie ona możności naszej, to spróbujemy się w ciągu tygodnia zaasekurować.

Oczekując prędkiej odpowiedzi, składam wyrazy stałego uszanowania
i poważania dla Pana

wiernym sługą
J. Karłowicz.

REDAKCYA „WIEKU"
W WARSZAWIE
Nowy-Świat, Nr. 61.

Dnia 18 grudnia 1889 r.

Kochany Józefie!

Zawdzięczamy do Was upomnienie o umowie prosby abyście z zakreślonego przez nas artykułu, który z nas do umieszczenia w zeszycie nie nadaje, w Waszym piśmie wszystko zrobić zechcieli. Raczcie nam również przysłać numer w którym to będzie umieszczone, — jakbo nam potrzebne.

Przysłam Ci również 20 r. za obstalunek kamienicy która miała „Kur. Warszawski."

Spodziewaję przysłania dwa polecenia p. Kamieńskiemu, wtedy mi jest chciał przy tej sposobności przysłać mój Twój portret i przed tej chwili i wiadomości ujrzeliśmy Ci kochany

J. Ozimowski

166

19. 12. 1889 r. Warszawa,
Chmielna 31, m. 6.

Szanowny Panie,

W tych dniach otrzyma Pan rubli sto, jako pierwszą ratę wynagrodzenia za łaskawe udzielenie nam swych zbiorów słownikowych.

Wiadomo Szanownemu Panu, że słownik nasz opracowuje kilka osób; trzeba więc materyał Pański podzielić na części i każdą przesłać innej osobie. Najpilniej więc prosimy, aby Pan raczył zaraz rozesłać notaty według załączonej wskazówki. Do wszystkich współpracowników piszę jednocześnie, prosząc, aby zapiski Wasze najstaranniej szanowali i zwrócili je

Panu Zaran po wyjeździe. Pi
zaś upraszam, aby raczył zawiado
mić mię o sumie kosztów pod
wych, która natychmiast Pan
zwrócę z podziękowaniem.

Pełen szczerego uszanowan

Sługa pokorny
J. Karłowicz

P.S. „Rozchodzi się o to ..." owszym
torem za dźwiękami galicyjskiemi
powstawają i nazwę; w mowie jednak
ustnej słychać to tutaj chyba z
ust Galicjan tylko.

1, Od samego początku notat po wyraz Bieda włącznie, oraz od wyrazu Kajstrować po wyraz Konzerować

Panu drowi Janowi Bystroniowi, Nauczycielowi Gimnazjum w Stryju (Galicja).

2, Od wyrazu Biedactwo po Cholera włącznie, oraz od Mrówczan po Niecka włącznie

Panu Antoniemu Kalinie, profesorowi Uniwersytetu, we Lwowie,

3, Od wyrazu Dobytkowy do Fakir włącznie

P. Lucjanowi Malinowskiemu, profesorowi Uniwersytetu, w Krakowie, Podwale, 12.

4, Od wyr. Faksymile po Grzeszniczy włącznie, oraz od Łękato po Mrożenie włącznie

Heorn Universitätsprofessor Dr. W. Neh-

ring, Breslau, Sternstr. 6 d.

5, Od wsp. Grześnie po Kajmakan, oraz od Koszerowanie po Łęk włącznie

Drowi Janowi Leciejewskiemu, powiat Chorzyń w Kopaszewie (W. Ks. Poznańskie).

6, Od wsp. Cholerzyny po Bytek włącznie i od Niecnie po Odbo-
ść

proszę złożyć w księgarni Gebethnera w Krakowie, z prośbą o odesłanie do ekspedycji księgarni w Warszawie i wręczenie mnie.

„Śmigus"
Redakcja: ulica Kopernika l. 22.
Administracja: plac Marjacki l. 6.

Lwów d 20. 12 188

Wielmożny Panie!

Odnośnie do ustnego przyrzeczenia Dan
mi w Krakowie, uprzejmie upraszam Wie
możnego Pana o nadesłanie w jak najkrót
szym czasie krótkiej (100 - 150 wierszy) nowel
ki humorystycznej do noworocznego numeru
pn. „Śmigusa".

Spodziewam się, że wielmożny Pan
prośbie mojej nie odmówi i szczerze
Państwu przyczyni się do powodzenia na
pisma.

Z wysokim poważaniem

A. Mdlz

Wiedeń 21 XII 89

Szanowny Panie.

Niemogłem zaraz odpi
dzięko inflamacyą ucho
Dziś zaczynam przychodzi
do siebie – zaty dosyć pó
ijt – byto tak przez 2 dni; ja
tylko postrzegam przychodz
zapalenia w płucach i przyw
w jéji – zresztą wszystko
gotowem; skarpety, bóty
gtowy, dwoja etc

Takie dobre wiadomości
mi się do zgonu; które
z Krakowa piszą do Boudie
ie „novellki Bl. z tej
powiechni mane, że w
wiem ich ne mam dru
wei; bojuby nikt nie
czytał." Jest to gtupstwo
czynite, które odrobię

i Bondi mnie wiesć, bes
prosy mi dać notatkę
w których latach i których
dniach były Dantke-
we - iżby mi one z tych
moich dokumentów wy-
dawnictwo. Jak otym
mam to je wszystkie
wam nie przysłowarę.
Letnam ignacia
wszystkich świąt-
ś. Cam i w Tego nie
P. Samochiem i Or-
towskiem. Notatkę
dotyczącą ostatniej
wizyty tkowej i wy-
wyjścia w tym p.. Świeci
tatowi Kontowskiemu,
/

boć jeszcze mam wąs

z prawdziwem
poważaniem
sługa powolny
Krzyżanowski.

172

21. 12. 1889 r. Warszawa,
Chmielna 31, m. 6.

Szanowny Panie,

Załączam rubli 180, z prośbą o nadesłanie mi pokwitowania i o łaskawe spełnienie onegdajszej prośby co do rozesłania rękopisu.

Dr. Callier w Zgorzelcu (Görlitz) sporządza słownik z Mickiewicza i chciałby jego ogłosić drukiem (jeżeli Pan nie ma tego, to, na żądanie, nadeślę). Czy mamy p. Calliera prosić o udzielenie nam części niedrukowanej jego roboty, zależeć będzie od zawiadomienia, o które Szanownego Pana proszę: czy wszystkich Pan w notatkach dwóch

wrysztuk pisma Mickiewicza, czy
część i która mianowicie?

Przesyłam zapewnienie
mojego dla Pana uszanowania

Wiosny

J. Kar

REDAKCYA „WIEKU"
W WARSZAWIE
Nowy-Świat, Nr. 61.

Dnia 27 grudnia 188 9 r.

Kochany Józefie,

Prosimy Cię uprzejmie, abyś kaza-
łeś przysłać numer w którym umieści-
łeś nekrolog ś/p. Kraszewskiem. Zależy
nam na tem, i dlatego ponawiamy prośbę,
o przysłanie ich artykuł nekrolog jak
artykuł pomieszczony i za przysłanie
ich Was prosimy.

Skoku kand

J. Kamiński

Lwów d. 28.12.89
ul. garncarska 15.
176

Szanowny Panie!

Pisał mi o tym Ksiądz p. Krzyżki, że Szan. Pan nadeśle mi o tym Ksiądz tę część zbiorów swoich słowniczkowych, które mi w przyszłości wielka użyteczność. W tym celu uczyni tę prośbę do Szan. Pana o Pańskie nadesłanie mi tego materyału, który obecnie, korzystając z wakacyj, chciałbym jak najwięcej uzupełnić. Czyli do mnie uzupełnienia te dotyczące: 1/ od Biedą — cholera. 2/ mrówki — mrówka, 3/

odwiedzić - podtrzymać. Proszę więc Pana o Testament nadesłanie odnośnych kwitków, które zarejestrowawszy odeślę w najkrótszym porządku.

Czy też sprowadzić mi coś na zabawę przy gdyńskiego wczasu, z jakim

pozostaję

z wielkim szacunkiem

Kalina

Lwów 28/12 86 178

Wydział krajowy

Szanownej Pani Zofii!

Powiedziałem, że „Kurjer" przed konkursem, tymczasem ja do p. Artwińskiego pisałem prosząc o coś na rychły za mój „Żydowski Zastaw" a zatem nic słychu o czemś podobnem, ani żadnej odpowiedzi. Przypominam to tedy Jego Łasce, abyś raczył powtórzyć o tem, na ogólnem zebraniu Kuratoryum z p. redaktorem i tym razem życzenia z Nowym 1890 r. w stanie i

wiernego was sługi

A. Wilkoński

St. Ritter von Brandowski
IV. Schleifmühlgasse 3.

180

Wien, am 6. I. 1890.

Szanowny Panie!

Byłem wczoraj u Pana Szczepańskiego, który oświadczył, że sprawa reprodukcji nowelek nie napotyka na żadne trudności, tylko wydawca Bondy chce wiedzieć, gdzie i kiedy owe nowelki były już drukowane. Wiem zatem Ks. Pan będzie tak łaskaw i odpowie Pan – chociażby w przybliżeniu tylko, – prześle na ręce pana Szczepańskiego.

Z Wenzelem, naszym Redaktorem W. Ally. Zdy będę się widział dopiero pojutrze rano, bo go obecnie nie było we Wiedniu i dowiem natychmiast o rezultacie mej rozmowy z nim.

Zostaję z Tobakim szacunkiem zawsze gotowy i mianowicie sługa

Brandowski

6/1 90

Wielmożny Panie
Doktorze!

Z kraju polskiego w dodatku do Nr. 3. z 2. stycznia br. francuskiego wiadomość, iż Wielmożny Pan francuje obecnie nad uporządkowaniem swego bogatego zbioru odnoszącego się do językoznawstwa polskiego, który zakupione być mają przy projektowanem wydaniu nowego słownika polskiego.

Wyjadomość ta zainteresowała mię dlatego, ponieważ jestem w posiadaniu również bogatego zbioru, który pragnąłem wydać rodzonym nakładem, jako słownika polskiego

języka Towiańskiego."

Jest to owoc przeszło 8-letniej pracy, wprawdzie jeszcze niezupełnie wyzyskanej, bo wiele przytaczanych wyrazów (z objaśnieniami) niepotrzebnie dotąd w Kadrym słowniku. Najrozmaitsze wyrazy potoczne i prowincyalne Towiańskie, przeważnie do Towiańskiego etc. etc. odnoszące, czerpałem z ciągu lat, bądź z ust starych myśliwych, bądź z starych, a przeważnie z pożółkłych zabrał. —

W pożyciu codziennym słyszałem wielu takich wyrazów, z których Towiańskiemu Panu pewnie nie wiele zostało. —

W Radzanej wsporiedni, ktorej wyrazabiraí będą - sprawiamy o pod-
mie:

1.) Przez kogo projektowany dziennik ma być wydawany?

2.) Czy mija praśtpraworniczo byłaby prozgodziam i podjabiraní w drukarni?

3.) Czy z przerwonym dziennika spomiarzone będą wyrazy obce z polskiego języka wyjęte?

4.) Czy wydawnictwo nadzyjí z dwóch pozwolenia?

Z wyrabaniem pozdrowienia

Janusz Gorecki
adw. warszt.

Leśkau

184

7. 1. 1890 WARSZAWA,
ul. Chmielna 31, m. 6.

Szanowny Panie,

Wyjeżdżam na dwa kilka dni stąd do Grodna dla odwiedzenia pani Orzeszkowej i stąd odpowiedź mogę na dwa listy Pańskie (z 30. 12. 89 i 5. 1. 90) zaledwie dzisiaj wysłać.

Dziękuję serdecznie za życzenia noworoczne; wzajemnie ze szczerego serca życzę Panu je przesłać.

Dziękuję również za spełnienie prośby mojej co do rozesłania zaproszeń Nowikowych Pańskich. Pozdrawiam Pana,

że prof. Nehring nie może opracować częścią od Łękało do Mroźnice, niech więc Szanowny Pan raczy się wstrzymać z wysłaniem mu odpowiedniej kartek; nadbyt, gdyby to moje zawiadomienie Dostało Pana w oras i oszczędziło Mu kłopotu pracy. Jeżeli zaś czasteczka tych już wysłana to prosić będę Pana N. o odesłanie jej zaraz napowrót.

Zdaje mi się, że Szanowny Pan nie powinienby mieć obaw ani o zatracenie, ani o plagjaty; wszak prawa nasi za to wymyślne srogie nałożą

i żaden z nich nad swoim własnym słownikiem nie pracuje; do każdego też z nich pisałem i pisać będę, prosząc o najstaranniejsze przechowanie cennych zbiorów Pańskich oraz o zwrot zasobów zaraz po ich wypełnieniu.

Możnaby kartki wysyłać wprost pod moim adresem, ale to pociąga za sobą niepotrzebne dla mnie kłopoty i koszta; każdy z zagranicy przybywający tu rękopis przechodzi a) komorę celną b) cenzurę c) kancelarję generał-gubernatora i d) pocztę; odebranie wymaga 3 do 4 tygodni! Najlepsza droga jest

tymczasem przez księgarnię, która o pośrednictwo jużem prosił.

Jeżeli Szanowny Pan nie ma przysyłki O. Calliera do Hawrika z Michiewicza (drukowana próbka obejmuje M), to Mnie ją chętnie nadeszle.

Polecam się życzliwości Szanownego Pana i Cześć moją składam.

Wierny

J. Karłowicz

Wien d. 10/1 1890

186

Herrn v. Bliziński

Krakau.

Habe leider wegen der Abreise der Hr. Manuscripte in Krakau früher zurückkommen müssen. Heute wende ich mich wegen einer anderen Sache an Sie. Sollte sich etwa ob Sie mir die Arbeit des Durchlesens der eingesandten Manuscripte hier selbst zu Ende machen übernehmen wollen oder soll die Ausbesserung der Correctur der Bibliotheka übernehmen wollen

Die Uebersetzers müssen oft bis einige
Sachen fehlen und sind trotzdem
Hand nicht abhalten mit Leichtigkeit
eben können. Wollten Sie die Arbeit
übernehmen, so bin ich gern bereit
ein vorläufiges Honorar dafür
zu zahlen. Die Publikation ist ein
billiges Unternehmen und ist kaum
mit großen Sprünge nötig.
Für die Bayer Übersetzung zahlen
ich bis jetzt 5 bis 6 ℳ.

Ihnen mit bestem Gruß ergebenst

Ihr

Hochachtungsvoll

Carl Bondy

13/1 1890 188

Szanowny Panie!

Dwie przesyłki przysłanych do słownika polskiego tak skrzętnie przez W. Pana zebranych otrzymałem, co niniejszem potwierdzam. Starać się będę skorzystać z nich według wskazówek p. Karłowicza, a w razie czego zwrócę się do W. Pana z prośbą o wyjaśnienie. Ponieważ jednak nie jestem trochę nierad, nie mogłem jeszcze porównać zbioru W. Pana ze słownikiem wileńskim, celem przekonania się, o ile zbiór Pański uzupełnia ten słownik; przekonany atoli jestem,

że w zbiorze Wam znajdzie się
znaczna liczba wyrazów, których w
słowniku Orgelbranda nie ma.
Miło mi będzie obwieścić o tém Wam
szczegółowo później.

Łączę wyrazy prawdziwego i głębokiego
uszanowania, jestem Wam dobrotliwy

Łaski pewnym

Dr Jan Bystroń

w Krzyżu, dnia 13go stycznia 1899.

13. 1. 1890 WARSZAWA,
ul. Chmielna 31, m. 6.

190

Szanowny Panie,

Dzięki za udzielenie wiadomości o zbiorku p. Gorskiego i za nadesłanie próbki. Czeję doniesienia, powiemy listu p. Komorowskiem, redaktorowi „Łowca" lwowskiego, więc nie wypada już nam wchodzić w bezpośredni stosunek z panem G. i wtym. też duchu mu doradzaj odpisuję, prosząc, aby się raczył porozumieć z panem K.; a swoją drogą, donieśnicmy o tem panu K.

pronąc, abym starał się skorz
tać z uprzejmości p. Gorsk

Co do wiadomości o
nku nauczy w „Kurjerze", pro
o kilka dni zwłoki; musimy
grzecznie porozumieć w redakcj
Dotychczas trzymaliśmy się pos
nowienia, żeby, o zamiarze nau
milczeniu zachowywać, przynajm
do czasu, gdy rozporządzenie nie wyj
czyny. O opinji komitetu redak
nego pośpieszę Panu donieść.

Żegnam się z uszanowa
bo oto już trzeci dzień przeszk
nie pozwalają mi pójść na

i mat. Onegdaj był na tem sym
nój i wrócił uradowiony. Dziś
spotkałem prelotnie Kobrzeńskiego
(aktora) i spytałem o nową komedję;
odpowiedział mi, że wybrana i że
grana wyśmienicie. Jutro, jeśli ja
tylko grać będę pobiegnę i ja ja
sprawić. Dzisiaj, wreszcie, posiedzenie
encyklopedji. Wdowrca stoi na po-
rządzie. W następnym liście do-
niosę Panu o moiem wrażeniu.

Z serdecznem uszanowaniem

Wiernym sługa

V. Karłowicz.

P.S. Próbki słownika Callisena pod
opaską wysłałem.

Wien d 14/5 1890

Drogi Panie!
Wiele tego listu Bondy przyjmie mam nadzieję Pana
a ja wracając na Wiedeń dobiję tanga.
192
Serdeczne pozdrowienia
Pierre odbiorę
Wasz Dr. Wirth

15/1 90
194

Herrn

Józef Bliziński

Krakau

Heute komme ich dem Wunsche des Manuscript einzusenden nachzukommen. Soeben ist für den Bazar Rozwag die Summe von ℳ 10 entrichtet worden. Die Differenz von ℳ 2 wie sie in Ihrem Briefe erscheint ist mir nicht erinnerlich. Doch sind bis jetzt nur 1 mal für Bazar ℳ 12 verzeichnet aber dort verschiedene Summen und von den einzelnen Herrn Szczepanski nur sporadisch Beiträge verzeichnet

Sende ich Ihnen anbei das
Berechnung über Manuscript
die Summe von 80 sage
Achtzig Gulden. In 21 Tagen
jedenfalls die Berechnung der
Buchdruckerei vorliegt anbei
den Rest. Auf meinen letzten
Brief haben ich mir keine
Antwort.

Ergebenst

J. Bondy

Kochany Panie Józefie!

Nie wyjechałem do domu – gdyż czuję, że mam przykre zajęcia przed sobą – a ce pięciodniowe święta nie wolno się tedy lekkomyślnie marnować. Niech Pan przyjdzie do mnie śniadanie i całą resztę spędzimy razem. Jakby wszystko mówi przyjść do jutra do siebie, gdyż przez dzień cały w moim mieszkaniu będzie Redakcja, Szabo[illegible] mnie jest zakazane, więc się mi jego nie potrzebuję obawiać.

Do miłego widzenia

Przeze wdany

Józef Rogoż

Sobota.

18/1 90

Wilno 18 I 911

198

Szanowny Panie

Udało mi się dotąd
Rondy ego na dobrą drogę
sprowadzić — ale
„dalej" — ale trzeba
z nim grzecznie
„ujmować".
Chciałbym wyjaśnienia,
oto „powiada":
nabyte już
chcę, żeby p. Bl. nabytą
poprawił co do języka —
żeby wytał nadsłane
rękopisma i orzekał, czy
je „przyjęć" i ew. je co do
języka poprawiał — to
poprawianie jeżeli dotyczy je

na stół tylko, wie
ze ‘w pierwszej kolejności
nie odbywa’ —
Howorzimy za to sam
zaraz ni chce —
ijeta, ibys’ Sam. Pan
oraczył — obwyślał
jakąś nowinę.
Dobrze, że Bendy jest ugodowy
do rzeka — ale jakby
klapie zelił —
Trzeba mi wyjść, ja
nie rekomenduję
‘ewentualnego dobrego.
Z pozdrowieniem
poważaniem
Szczerbiński

200

23. 1. 1890 WARSZAWA,
ul. Chmielna 31, m. 6.

Kochanowy Pani,

Tylko tylko mam czas, aby donieść, że
kartki do Chotomic do Dobudówka otrzymałem
dzisiaj i zaraz je wysłałem p. Kosiowi. — Wielką
miałem przyjemność, słuchając „Szach i mat"; nie
wspomnę i znakomicie grana. — Co do szachów o
których Pani raczy jeszcze się wstrzymać: z po-
wodu wiadomej katastrofy w domu pana Przyp., nie
możemy nic postanowić. — Serdeczne pozdrowienie
i uszanowanie.

J. Karłowicz.

200

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Wielmożny
Józef
Bliziński.

Kraków, Szewska, 7.

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Kochany Panie Józefie!

Najserdeczniejsze dzięki składam za przesłane mi życzenia. Uprzejmej Pan wszystkim kolegom wyrazić wdzięczność moją i zapewnić ich jak wysoce cenię ten dowód życzliwości. Byłem uczczony nad zasługi, i wszystko udało się wybornie, zwłaszcza gdy się zważy, że się trzeba było kryć ze wszystkiem przed policyą, i że cenzura kreśliła wszystko co miało charakter gorzkszego jakiegoś objawu. W załączeniu prześliczny wiersz Brzydara z którego może zechcecie skorzystać.

Serdeczne uściski

Wincenty Pagowski

24/I 890

29. 1. 1890 WARSZAWA,
ul. Chmielna 31, m. 6.

202

Kochanowy Panie,

Nakoniec mogliśmy się naradzić i postanowiliśmy prosić Pana, abyś tymczasem raczył powstrzymać wszelką w dziennikach wiadomość o naszym słowniku, uważaliśmy, że to z dobrem jego będzie. Przyjęj zresztą serdeczną cześć składam.

Wierny J. Karłowicz.

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

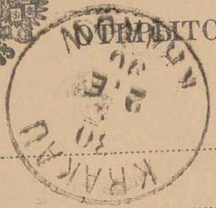

Wielmożny
Józef Bliziński

Kraków, ul. Szewska, 7.

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

w Krakowie D. 30/I 1890

ul. Podwale, 12.

203

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Widząc, że zbliżający się ostatnia chwilę, i czując, że konanie tak za. jakie 23 minuty rozpocznie się na dobre, śpieszę uprzejmie Szanownego Pana o dowiedzenie mnie na krótką chwilę. Odpuści Szanowny Pan ten mój lekarz,

który słucha „Boże" skoro
a powtóre, poradzi mi
Szanownemu Panu, w jaki spo-
sób żona moja, mieszkająca
w Zakopanem, a której
korzystam prawdziwemu
Kurjera, przekona się,
wiadomość, padana przez
Kurjera polskiego o moj
ciężkiej niemocy jest
nieprawdziwa. Zaraz, co
rocznę, jeżeli słaba moja

żona, wyczytawszy zadnia
jącą wiadomość, przyjedzie
tu do Krakowa, narazi
mię na koszta, a siebie
i chore dziecko na zarazę
liczne?

Łączę wyrazy nabożnego
poważania

uniżony sługa
L. Kamieński

p. t.
Kochane!
Oby coś z patryjotyzmu patryjotyzm
zrobił,
Wtedy też będziesz moie trzymanem się
zdobił,
A kiedy zamiast szyję wnet zajmiesz szyję,
Wtedy to ja Wasze głowę gracko mięję!

KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA
PRZEDTEM F. H. RICHTERA.

Lwów 30 Stycznia 1890.

Kochany Jóźiecku!

Możesz Aniołku wypić bez troski,
Bo prawdą było co wzeki Ortowski,
Że nasza firma nie chce zejść w dziurę,
Pragnie Twą ciotkę wydać powtórnie,
A jako poczet, gdy się to stanie,
Dwadzieścia złotych Autor dostanie.
Że nie pomyślam, nie miałem się wcale,
Bo je otrzymasz w tym Karnawale,
Który szalejąc niby koń rzeczny,
Za czternaście dni się już skończy.
(Ten wyraz o pomoc woła w niebiosy
I pewnie Orzeł dane się za wosy,
I cały list mój skroi pod płaski:
Ale to wyraz jest à la słowacki).
Tandem, cierpliwości będzie niebożę,
Bo się już terminu odroczyć nie może,
Trzeciej postu przyjdzie środa:
Z ciotki – wystrychnie się panna młoda
Ślicznie, uroczo, gdyż po raz wtóry,
Publicznie do niej idzie w kontrakcie
Co zrodko dziś się i pannom zdarza.
Adieu!

Twój we mnie Task myśl wszy

Wład

1/2 1890 207

Kochany Panie Teodorze!

Do czasowicki, nakazujący jak
dzisiaj czekać na odpowiedź w
takiej sprawie, jak sprawa uregu-
lowania wypłaty. — Sam rob. z tym
wymówki, że zwlekają z wy-
odpowiedzi! A Panowie, dla
którego przecież sprawa przy-
lewowego skrobi do benefisu
obecnie nie ma, zapytuje

Czy to farsa, czy nie o bene-
jako zamiarze jeśli powziąłem z
wiadomi chuchu, nagrzą. Nay
lepsze że wszystkiego jest tajem-
Żenie na Kowsku zabezpi wobec
mojego skreczwarcia jakoby dop
zerpodencyi. Wyżej Kóm Lm
O ostatnim moim liście, otrzy
Gdzie Lemu napisałem, ani
pisnęsz, Kochany Panie Józefie
Czy ty jest zaraz nie co zabezpie

stanie odpisać, między
Pi byt coś wyraźnego o bene
ficie lub nadziei domu. Nie
otrzymuje odpowiedzi, pomyśla
łem, że do gdzieś daleko zwró-
cił. Niestarannie podnale od tego
czasu korespondencyjnego
systemu awansu dwa razy u
kotarskiego, dwa razy nie
zastałem, dwa razy, powtórne
zostawiwszy listów (7mi
nie kartkowych) ani słowa

nie obymatem. Jakże da z
takiem niedbalstwem stanowić
porać? Dowcipie ni jednak
przez trzeci osoby mogą: ile fa-
du, ile prawdy. Bo zawsze
od fakt radzyna nie czyny, ale
domysły. Zrzucam tam porad trzeci Mo-
kiewicz. Nareszcie ni rozumiał, przyrzekł
dowcipie ni od Woźnowskiej i wszystkie ni
dowcipie, ale rzeczy nie wierdej. Nanowo
o benefis starać ni potrzeba, a kto
utrzymuje, o tem ni dowcip z Glo-
kalarkiewicz, który tu zastaczam. Zawsze
rzemieślnika. — z ich stanowiska, bo ty
mogły ze strachu rzemiosła nie robić, ale

lekarzy, pisarzy i rzeczy dalsze.

W przyszłym tygodniu Kotarbiński wiadomość
o mojej decyzji mieć będzie. Jeśli zapadnie
przychylna, pójdzie deputacya. Pomimo owego
sprzeciwiania się panów tam, otóż jeżeli literaturę uważa
słusznie za tyle znakomitych a niezawisłych,
niechże się z nich deputacya do prezesa wybrać
dała. Wdzięczny razem od siebie za łaskawy list
mieć będziecie, kochany Ojcze Józefie.
Ściskam serdecznie.

Wasz

Henryk Sienkiewicz

Warszawa, d. 1 Lutego 1890 r.

ad 1/II

210

Piątek 3/I 904

Kochany Panie Stanisławie!

Sprawa była na najlepszej drodze, – ale wczoraj ją Kobedzy nasi pozbili. Wiśniewska obiecała mi że ją wyrobi – mam od niej oczekiwać wiadomości. Bardzo niecierpliwie, gdyż bardzo pilna. Prawdziwie was nie widuję – ale ja zgruntownie nabyłem w Warszawie kilka miejsc robót przy budowie nowego domu...

Ściskamy serdecznie was oboje Wam oddany bez pamięci.

Wasz J. Kotarbiński

7/2 1890 211

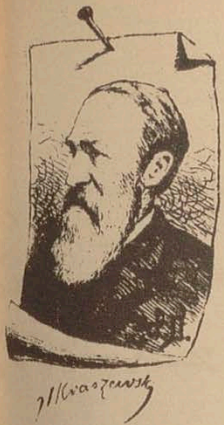

Kochany Panie!

Pod wrażeniem ś. p. Bunia
mojego umieszczam prośbę
pobożną i cichą, bycie tę
moją robotę lichą, tj. wojnę
białej, czerwonej róży, jużnie
wspomnienia papierowe stuży
ale do druku Tarłowi idą.

J.

Zaraz
aby Redakcja nie czyta,
rodzicach rezultatu i zwró
go w całości. —

Przyrzekam za natych
po kwocie raty przyśl
a jeszcze prosię: pieśni Ta
czas teraz po Zagórs

Przy
cania

całem sercem pozdr

Twój

Gustaw

7/2 890. Moja Pani Janinko
Tuszkowy.

Lwów 7/x 1890.

Księgarnia Altenberga wypłaca Wam Nr 41-50 „Bibl. teatralnej". – Cioski na wydanie nie pozwala jej Księgarnia dać jednego egz. i przedruk robi z pożyczonego egz. – „Biblioteka" wychodzić będzie odtąd w powabniejszej formie zewnętrznej; – reformę zaczynamy od „Cioci" która w drugiej edycyi ślicznie będzie wyglądała, że jej sam Autor nie pozna. – Z p. Miłokim gadałem – odgadał że honorarjum wpadło Broście „Orzełka" – któremu winszuję ślicznych stron z Nru 35, aby – choć mniej pięknie – napisał coś o Albumie.

Tysiąc uścisków

W. St

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Wielmożny

Józef Bliziński

in / w Kraków

ul. Szewska № 7.

(Polen)

Redakcya „Kuryera Polskiego"

KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA
PRZEDTEM F. H. RICHTERA.

Lwów, 7/II 90.

Wielmożny Panie!

W związku listu pisanego do p. Estery – prze
Tam umieszczenie pod adresem Wp
komórki 41–50 „Biblioteki Teatrów
amat.". Przy tej okazji upraszam
uprzejmie o łaskawe umieszczenie
w Tygodniku „Kurjera" recenzji tejże „Bi
teki" a przynajmniej artykułu tamże
Niedawno umieścił „Dziennik polski" sp
patyczny artykuł o „Bibliotece" – jak
Szan. Redakcji „Kurjera" różnym
niemniej to przedrukowanie tegoż
artykułu, chociaż go w użyciu

miesiąc. Proszę mnie na bieżąco
powiadomić o ruchu tej wydania. —
Posiadając około 250 egzl. zbiorowego
wydania „Konrada" Wasza, które
dla użytku ceny — /pół/ zalegają —
uważałem dołączyć do obecnie
„Ciotki na wydanie" do nich dołączyć —
i z moim tytułem — jako wydanie
wyłączne i pozostałe „na nowo
w świat puścić — oczem mam
zaszczyt za obowiązek Waszą zawia-
domić. —
Polecając się nadal Państwa pamięci
i względom, pozostaję
z uszanowaniem

J. I. Kraszewski

KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA
PRZEDTEM F. H. RICHTERA.

Lwów, 19/2. 90.

Widzowiny Panie!

Stósunie do ściągnienia przesłanem wyjątku z Dziennika Polskiego – i naprzód najuprzejmiej dziękuję za przysłanie wycinków.

W kwestyi głównego wydania wyjaśniam, że „Listki na wydaniu" jako drugie wydanie Dziennika Artistu (str. 32). Drukowali materyału tekst samo jak dawniej – aby tylko 1-50 jednakowo wyglądały – w tym więc sposób ustawienie do głównego wydania z tabelkami widocznym być może. Wydanie to,

z prozby p. Bitzy zdołię punktem
Wisła, umieszczę swego czasu
w „Sarcie" – a który – jak się przekonam
od p. Samolskiego otrzymam. —

Równocześnie wysłałem na ręce p. Anczyca
10 egzpl. „Ciotki" – a egzpl. zbiorę nadeślę
za kilka dni – wraz z kilku nowymi
Zamówieniami „Bibl. Teatrów amat."
Polecając się nadal łaskawym względom,
pozostaję

z uszanowaniem

J. Albertowicz

1. 3. 1890 WARSZAWA,
ul. Chmielna 31, m. 6.

Szanowny Panie,

Na przedaż choć 40 w
kilka. Żądam żądam 160
rubli. Kontra pocztowe zwró-
cimy Panu później, gdy się
ich więcej zbiorze. O kartki
proszę być spokojnym; dokań-
dego współpracownika piszę,
aby je znalazł.

Serdeczne pozdrowienie i
uznanowanie

Wiesny

J. Kasłowicz

P.S. O kwit upraszam.

220

S. LEWENTAL.
Właściciel i Wydawca
KŁOSÓW
BIBLIOTEKI NAJCELNIEJSZYCH UTWORÓW
LITERATURY EUROPEJSKIEJ
TYGODNIKA ROMANSÓW I POWIEŚCI

WARSZAWA.
Nowy-Świat Nr. 41.

Szanowny Panie!

W miesiącu Czerwcu r. b. upływa lat 25 jak Kłosy wydaję.

W numerze, zamykającym ćwierćwiekowy okres pisma, pragnąłbym zamieścić portrety tych wszystkich, którzy je pracami swemi zaszczycać raczyli.

Z tego względu uprzejmie proszę Szanownego Pana abyś raczył łaskawie nadesłać pod moim adresem, najpóźniej do 30 b. m. dobry Swój fotogram i przyjął wyrazy głębokiego szacunku i poważania z jakim pozostaję Jego

powolnym sługą

S. Lewental.

5 Marca 1890 r.

Дозволено Цензурою г. Варшава 20 Февраля 1890 г.

5/3 1890. 222

Szanowny Panie

Liczałam się będąc w Pana przedtrzyj mój pobyt – bo wiem że Pan ma oznaczone godziny do pracy –.
Kazałam się moją korespondencyą zwalniam z odpowiedzi piśmiennej W niedzielę bywa Pan na wystawie pięknie rozmówiemy się –.
Pojmuję że wiele niedokładności jest w pracy takiego jak ja samouka psychologią ledwo z nazwiska a filozofię rozumie tylko dwa słowa mowego „myślę, więc jestem.“
Wszystkie osoby – bratam nie z fantazyi lecz z życia fotografuje – Pani Beba

z emancypantek, mówi malarz pl
który ją ma – że pędzlem lepiej by ją
nie odmalował –
Lelię odwzorowałam z żywej osoby a
nawet Francia wychowanka z ochron
Nawet moje klasyczne rzeźby dost
nie jest wmyślone – Hipolita się
a mieni za przemówieniu się z Jabł
wydane nad Wołgą – korespondu
ona ze mną a Lublin ją ma po
nazwiskiem Jarmolowicz –
Fotografie wszystkich tych osób p
siądam, i gdy nas spotka zaszczyt
że Pan nas odwiedzi przekona się p
Gdyby łaskawy Pan podał mi ad
adres w Wydziale – opóźni
a niedoszytków, by praca mogła

ciąta w druku — dotychczas jeszcze
opis pożaru Krakowa i nadal
sypiat temu, Karty literackie.
Pomimo niewymownego pragnienia
by prace moje były drukowane —
pozwolę sobie jednak w obec takich
okoliczności literackich jak teraźniejsze
i wy zrozumieć —
Lecz przy albumach i kartach ciężkich
Lecz ciężkich pożarach
Karolina Krzyżanowska

Kraków 5/3 1891

Ulica Wolska № 20

Kraków, marzec.

Mając zamiar wydać tz. „Jednodniówkę“ podczas rautu, który się odbędzie w Krakowie w niedzielę dnia 16 b. m. na dochód głodem dotkniętych włościan w Galicyi — mamy zaszczyt prosić WPana o łaskawe nadesłanie nam jakiej drobnostki literackiej, jakiegoś wiersza okolicznościowego lub aforyzmu, celem pomieszczenia takowego we wspomnianem wydawnictwie.

Utwory nadsełać należy łaskawie do drukarni p. A. Słomskiego ul. Floryańska 31 najdalej do dnia 14 marca b. r.

Z szacunkiem

za Komitet „rautu głodowego“

Romuald Binder.

18/3 1890 226

Kochany Tomiuku.

Najmód jakto o dniu Twoim imieniu składamy Ci
wam z tego i matolstwem Edwistawem Sada-
mem serdeczne życzenia wszelkich pomyślności
z jakowym to celu niniejszy list ci pisze
uważysz bilet moje własnoręcznie podpisany
Ale natęże a niemniejszy dotyk ani uwa-
ni wyrażeniu objawiać swoich myśli wyżej
powtórny Edwistaw Sadem zgwałtowanym stu-
sem daje jednak mi z wielkiego kochania
że przyjdzie cię z radością abyś uroczyście
uczuj. to inaczej radowałby się w stanie bierz
a nie nikczemnej ofiarności. - Jest to wcale stu-
dzienia pięknych skojarzeń i wielkiej intelige-
cji, miłościwie uwagi i melancholia i wszelkiej
artelu protektor. co uważnej oczom tatwo wobec
uchodzenia jego nie tylko dla bezbronnej ale
dla wszelkich powodzeniach uczuciu

tyczących na jakiś z wyciskiem oliwy
mogą się na podróżach takowemu pożytku
oliwy; który nadzieje o prawie i pewne
że i do tego z czasem dojść mogą
będzie. - Jest przy tem bardzo twardy, w
domach wyświetlony, nie potrzeba nigdy i ci
się pieszczoty apetytem. - Pies C. ta wszyst
do tego aby gdy pusta oliwa jego w ciepłem
dopuszczony będzie wiedział jak się mam
zachowywać aby tedy jego przyjaciel o wy
żonie potwierdzi że ciepło jej jest najpiękniejszy
i najmądrzejszem dziedzicem pomiędzy tem i wy
nem w bisiągan stuleciu. - Objaśnienie
jej czyli przyrodzenie za dobrego jest najpo
dy zdrów. wciąż i tedy obowiązek o
dwóch niebieskich oczach i wstrzemięźliwy
stawy cnotliwej; upadkom tej że wy
bardzo tedy zwanych, do których jestem
zalecanie się jest nowo wzbroniony
pamiętny o tem... A teraz kończę

Jolku powiedz mu co Ty w rzeczywistości robisz w odpowiedzi na moje listy do mnie? Do jakich to upokorzeń, poniżeń czy morowisz ja mam się sprowadzać? – Naturalnie że bez grzechu nie jestem, ale chyba co do Ciebie żadnych wyrzutów sobie zrobić nie mogę – starałem Ci zawsze służyć i zawsze jako mogłem, tak i teraz Ci służę – a w ogóle starych drobnych moich chęci nie na oznaki to zawsze mam w sercu i pamięci. – Jeśli nie uczyń inaczej, to wiem dobrze jak jestem upokarzany więc mi to wybaczysz powinieneś. – Co dalej? co mogę to Ci zawsze załatwię i wiem że pod tym względem mogę na mnie liczyć tylko w odpowiedzi gdy zobaczysz mogę się.

Ściskam Cię serdecznie Mój Drogi
i jemu nie wymienionego wszystkiego najlepszego
życzę.

Twój oddany
Kaz. Zalewski

Wybacz Cię wszystkie do Zakopanego
będzie pewno i Tatrzańskie - to nam
będzie wesoło - ja myślę tam
odpocząć ze dwa miesiące.
Teraz w Maju żonę z małym
pojadę na wieś do babci a w lipcu
natychmiast Cię ze dwa dni w Krakowie.
Do widzenia kochany Tadeuszu i
nie jemu niezbędnie.

18/III 905.

KOŁO LITERACKO-ARTYSTYCZNE WE LWOWIE
(Gmach teatralny).

We Lwowie, d. 18/3. 1890 r.

Wielmożny Panie!

Nawo wybrany Wydział Koła Literacko-Artystycznego uchwalił w dniu 24. Lutego b. r. podjęcie wydawnictwa zbiorowego p. t. „Dla włościan", z którego dochód przeznacza na rzecz ludności wiejskiej, dotkniętej klęską pożaru i nieurodzaju. Treść publikacji stanowić mają artykuły prozą i wierszem, treści mieszanej, kwestje bieżące, naukowe, nowelki, szkice, z wyłączeniem aforyzmów, liczące od 50-500 wierszy drukiem, oraz ryciny i nuty. Termin ostateczny do przyjmowania prac nadesłanych, oznaczony został na dzień 28 marca r. b.

W nadziei, że Wielmożny Pan zechce również poprzeć ten tak humanitarny cel wydawnictwa, mamy zaszczyt zaprosić Go do wzięcia udziału w rzeczonej publikacji.

Z szacunkiem

Sekretarz „Koła" T. Kobrowski

KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA
PRZEDTEM F. H. RICHTERA.

Lwów, 21/3. 90.

Wielmożny Panie!

Równocześnie pod opaską wysyłam „wznowione wydanie" komedyi W. Pana — a dotychczasowy do przesyłki pojedyńczych egzpl. ostatniego wydawnictwa mojego — uprzejmie upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie wzmianki „Kurjera Polskiego" recenzyi „Azyla".

Wnosząc, że próba moja wydawnicza zostanie, polecam się łaskawym względom W. Pana i pozostaję

z uszanowaniem

J. H. Altenberg

Łaskawemu Panu odsyłam piękną przesyłkę materyałów
za którą serdecznie dziękuję. Wczoraj odebrałem część drugą,
którą po rozsyłkowaniu z podziękowaniem zwrócę.
Mnie to przesłać przy sposobności reperowicie
prawdziwego nacinaka, sprzątania
Z Prezesem!

Krzegocin 22/III 90.

Adres mój zostaje tenzam, bacz że tylko dwuliterowo.

Deutsche Reichspost

Postkarte

Wielmożny Pan

Jos. Blizinski

in Kraków (Krakau)

Wohnung (Straße und Hausnummer) ul. Sowska 7.

1289

223

31
3 90

Uprzejmie proszę o przysłanie dla mojego syna Stanisława. A może i pan sam zechce przyjść mi na dwa dni — to w pomieszkaniu go dwie. Będę rad.

Z Bogiem

Warszawa w Marcu 1890

235

Wielmożny Panie!

W roku przyszłym, 1891, przypada dwudziesta piąta rocznica pierwszego wystąpienia na arenę literacką wysoce zasłużonej autorki naszej, pani Elizy Orzeszkowej. Pragnęlibyśmy, aby cały świat piszący w kraju naszym uczcił ćwierćwiekowe zasługi literackie i obywatelskie pierwszorzędnej pisarki polskiej i w tym celu myślimy zgromadzić i ogłosić Album jubileuszowe, jej poświęcone. Pożądaną jest rzeczą, ażeby ta księga pamiątkowa mieściła w sobie krótkie przyczynki wszystkich literatów i uczonych naszych z dołączeniem podobizn ich rysów i podpisów.-

W tym celu pozwalamy sobie udać się do Wielmożnego Pana z prośbą, abyś raczył nadesłać najpóźniej 15 Czerwca r. b., pod adresem redakcji Tygodnika ilustrowanego (Warszawa, Jezdacka, 2) albo Kłosów (Warszawa, Nowy-Świat, 41) utwór poetyczny lub prozą pisany, dowolnej treści, nie przenoszący stu wierszy sześciosięciogłoskowych, dołączając najlepszy swój fotogram.-

Nie wątpiąc, że Wielmożny Pan nie zechcesz uchylić się od tego zbiorowego hołdu, którym zamierzamy uczcić prawdziwą a wysoką zasługę znakomitej współobywatelki naszej, łączymy wyrazy prawdziwego poważania.-

Walerja Marrené
Józefa Sawicka
(Ostoja).
Piotr Chmielowski
L. Jenike
L. Lewertez
Gabryela Wolff
Jan Karłowicz
Leopold Méyet
Adam Pług

Kobło (p. Sambor) 6 Kwiet. 90

237

Szanowny Panie!

Przekonawszy się, że o bezpłatnie a zwięźle plegiat, zerwałem ujęty go w artykuliki i posłałem do Kurjera.—

Jeśli Pan sobie życzy to mogę dostarczyć cikawy i pouczający artykuł o najnowszym tego rodzaju wynalazku w Anglji, oparty według „revue des deux mondes".

Oczekuję niedomożą czy Pan zżąda abym posłał ten artykuł.

Z poważaniem

A. Sozański

12. Kwietnia 890

239

Bristol Hotel.
Burlington Gardens.
London.W.

Kochany Zygmuncie,
Wracam z bardzo długiej podróży
i zastaję tutaj stos listów; — dla-
tego pan Bliziński nie miał odpo-
wiedzi — żebym był miał więcej
danych o proponowanym inte-
resie mógłbym tutaj go przedsta-
wić. Proszę Cię powiedz panu B-
ń za parę dni będę z powrotem
w Paryżu — to zobaczę co się da
zrobić i zaraz mu napiszę.
Przyduszę także Tego... Bakało-
wicza —

Ściskam Cię serdecznie
Twój
W. Hel

W. P.

Redakcja „Kolców", powziąwszy zamiar wydania jednodniówki humorystycznej pod tytułem **„Na garnuszek"**, *na korzyść niemowląt pozbawionych rodziny i, otrzymawszy na to wydawnictwo pozwolenie właściwej Władzy, ma honor najuprzejmiej prosić WPana by raczył — współudziałem swoim wydawnictwo wyż wspomniane zaszczycić.*

Jeżeli prośba nasza łaskawie uwzględnioną zostanie, zechce WPan — pracę swoją nadesłać najpóźniej do dnia 24-go Kwietnia r. b. pod adresem: Redakcja „Kolców", Niecała 12 w Warszawie.

Pożądane są prace możliwie krótkie, nie przenoszące 20—30 wierszy druku.

Z poważaniem

A. Gajewski

Wotanbruch

28/4 1890

243

Kochany Panie Józefie!

Otrzymałem nareszcie dziś L.L. Katon. t. j. przekaz do kasy Cywilnej. Ułatwionemi formalnościami zaraz u Żołądka. i podpisanemi wzór upoważnienia, na drugiej stronie talonu wypełniony. Potrzebuję tylko: 1) wypisać dziś pokwitowanie (rozchodu w cyfrze o 12 mod naszej wiadomości: np: $\frac{18}{30}$); 2) podpisać mi imieniem i nazwiskiem. Zadnie mi dostały szczegółowego i objaśnienia nie mają dla mnie miejsca na talonie. Jedynie potrzebuję podpisać, oddać na pocztę (rekomendować!) pod nowym adresem. Pozostaje mi nura. Napiszę w liście

oczekuję przesyłki z Krakowa.

Szczerze wam oddany

J. Kraszewski

Warszawa. d. 28 kwietnia 1891

Poretsko d. 20/ kwietnia
1892 r. 245

Kochany Panie Józefie!

Na dowód, że nie przestałem
myśleć o Tobie 27 kwietnia
wysłałem Ci w mieście Życie, Tow.
Panu Kochanemu Damie
kilka z Tatrów nowo spisanych. Proszę
jednak wziąć na uwagę,
że wiersze w tym roku nie
tak ciepłe jak w r. 1882.
Trzymaj się Nowina

Józef Rogoń

Najszanowniejszy i najukochańszy Panie Prezesie!

Wyjeżdżając [illegible] z dalszego pożegnania słowem. Żal mi że byłem wczoraj u pani Ozonowskiej, zostawiłem jej mój kratz (bo trzeba Panu wiedzieć że miejsce abbonenta, Collezione di Buon Gusto") i dowiedziałem się z jej ust własnych o wyjeździe tej daj amatorskie przedstawienie "Pana Damazego" po polsku. Opinię tego mówią mi przedstawienia jakoś pana Goretti. Damazego nasz język ojczysty, zaco nawet jak mówią pani Ozonowska miała dostać nagrodę od ministra oświaty. Bogiem a prawdą nie bardzo ja to i rozumiem dlaczego się na tomu dostaje nagrody za tłumaczenia - ale porzucam dalsze myśleć co mi powiedziała. - W przyszłym tygodniu mają "Damazego" grać wyprzedzają teatrze. Pan O. mówił mi dalej że już nie daje więcej w Universytecie Colombim Collegio - dalej że akademija Mickiewicza panta obawia i pieniędzy na nią stroić dlatego nie chcą. - Zresztą nie mogę dowiedzieć się niczem pewnem jeno kwiatowego prezesa rezygnacje i powstaje jego

wdowym stanie

Bolonja dn 19/5 1890.

Mamy się kochać serdecznie! Jan Gall

Niech mi ostatni świat przyjdzie "Dostemistante" do Rzymu!

UNIONE POSTALE UNIVERSALE

CARTOLINA ITALIANA PER L'ESTERO

(CENT. 10.)

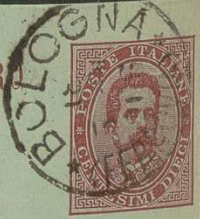

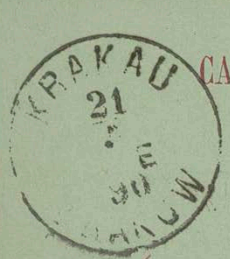

90

Egregio Signor

Giuseppe Blizinski

Cracovia

Redakcya „Kuryera polskiego"

((a) Austria, Galizia)

(a). Stato estero di destinazione.

N.B. Sul lato anteriore si scrive soltanto l'indirizzo.

Redakcja:
Sykstuska l. 32.

ŚMIECH

Administracja:
plac Marjacki l. 6.

Lwów dnia 22/5 1890

Wielmożny Panie Redaktorze!

Przychylając się Państwa prośbie, upraszamy Wiel. możnego Pana Redaktora o przysłanie nam, o ile możności w jaknajkrótszym czasie, humoreski do naszego kalendarza, objętości 150–200 stronic druku.

Oczekując z uwagi przychylnej manuskryptu

Mamy z wysokiem poważaniem

[illegible]

Warszawa. 24 Maja 1890.

Kochany Józefie!

Powoję Ci bardzo a bardzo, jeśli uważ
chodzi to o wzmiankę czy artykuł
biograficzno-literacki o Tobie z Wielkiej
Encyklopedyi, a który mam ją na
pierwszy porządek dnia nazwać,
jeżeli dasz mi najdokładniejszą
i najobszerniejszą notatkę o Sobie,
nie zależy mi bowiem wskazówek nie-
potrzebnych z życia Twego ale i z Twem
ku pracy literackiej wszelkiego ro-
dzaju. Mój drogi Józio jak najwy-
raźniej przyślij (Daniela Nowaka
16) a proszę drogą rej kej na
śmierć zapomniał o mnie i o Pla-
mie, który Ci kocha jest dawnem

/

ale mamy na Gebri za to się go za-
miesbać. Mam Boję się w Krzesz
wskiej do Krakowa, i Gdy u was na-
stanie mamy Ty barbo się Ty nie
jako Starego mego Anuka i Przyjaciela

swój zawsze

Edward Lubicz

Gwiazdomie wakam i Romagam
Ty nottatki obszernej.

Szanowny Panie!

Mając rozesłać karty pogrzebowe
o ś. p. O. Kalinowym, upraszam
o łaskawe udzielenie mi jak najdokładniejszych nazwisk i adresów
tych jego przyjaciół i znajomych
na prowincji (w Galicji Wschodniej i Królestwie i Zagranicą) którym
takie karty posłać powinienem
wg. O. Krainskiego, Warszawskiego
i t. p. którzy sam przypomnieć
sobie nie mogę i adresów ich
nie znam wcale.-

Z wyrazem poważania Obcy
Szanownemu Panu

oddany Hoja

Wrzesnia.
4 Czerwca 1890

Kopernicz

Komitet wykonawczy celem urządzenia uroczystości złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu

ma zaszczyt zaprosić niniejszém Wielmożnego Pana do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych w swojéj sekcyi korespondencyjnéj.

Członkami téj sekcyi z łona Komitetu są P. P. Dr Bernstaw hr. Tarnowski, Dr Antych i Dr Paszkowski.

Wzgląd na uroczysty i wzniosły cel pozwala nam mieć niepłonną nadzieję, że Wielmożny Pan wezwaniu temu nie odmówisz.

Najbliższe posiedzenie sekcyi, na które Wielmożnego Pana zarazem zapraszamy, odbędzie się dnia 22 czerwca o godz. 11 przed południem w Sali obrad Magistratu.

W Krakowie, d. 20 Czerwca 1890 r.

Z Komitetu wykonawczego
celem urządzenia uroczystości złożenia zwłok Adama Mickiewicza
na Wawelu.

Delegat Wydziału krajowego i Prezes Komitetu

Członkowie Sekcyi:
Dr. L. Antych

Paszkowski

A. Tarnowski

Do Wlana
Bliziństwiego,
Adwokata
w Krakowie

Zbylitowska Góra p. Tarnow.
27 go czerwca. 1890.

Kochany Panie Józefie,

Kilka razy miałem sposobność prosić znajomych, by wstąpili do mego mieszkania w Krakowie, lub z Panem się porozumieli – i mnie usługę oddali. Co kto przyobiecał, tego nie dotrzymał – Galicyjskim obyczajem. Ja tedy, chcąc nie chcąc, samemu drogiemu mi Panu zespekt swój transmituję i z wielką fermencya prosze, iżbyś Taskawie raczył

Listy, jakie chowają się u mnie, tu do Góry posłać, mię obligować i nie inaczej się uważać, jeno za dobrego a uczynnego przyjaciela.

Jaści z pozwu niedrowzika, który się persony mej ode dni kilku uczepiło, nie wyszło w Krakowskim znajdę się Grodzie, ile że i tutaj jest warujących uprzedzić będę od pana Orzechowskiego wieści i niepomiernej doniosłości Koricza cum otio et dignitate prace.

W zamiona się drugiemu ścisłe z dobrym afektem Panu i sercu się uprzejmie inscribo.

Singa devinus

W Jw. Stan. Żaby. Orzechowski

Zbylitowska Góra p. Tarnów.
30go czerwca 90

Kochany Panie Józefie.

Będzie u mnie gościł p. Sozański na pogrzebie. Ale oprócz niego będzie Pan Father umieścić co najwięcej gości u mnie, kak wiadomo, abym mi centa gospodzi nie był [illegible] winien za 2 miesiące. Ja ciągle się spodziewałem wrócić do Krakowa daleko rychlej. Choroba Zosieńki [illegible] plany, które i kak jest z powodu p. Orzeszkiego kolosalnej

Brosch o komplet
Wojtka
Racy Kobiety
do Góry
Brosz p. Ostrowskiego o
o Spowiedź — albo
z nim na serio pogawe
i pewnie zapałko w trybie

uległy modyfikacyi. Bądź Pan
najdroższy Tatkam prosi za mnie
p. Orzechowskiego, by mi tu nalyh-
miast zechciał przysłać naj-
mniej 20 florenów, bom jest
goły, a jiż się wybieram do
Krakowa.

Potem niech rozporządzi rzeczy
moje mieszki bywszego na
swéj nowéj Kwaterze, a ja ich
z nią wtedy co do przyszłości.
Który Nr. na szpitalnéj ulicy.

Drogi Panie, wybaczcie moje

pisanie rozstrzelone: głowa mnie
więcej boli, zdaje się mam wor.
ten. zegz. zamy.

Dziki za listy. Jeden mój
list w czas zaginął, jak widzę.
ze Lwowa.

Serdecznie Was z Kociu

Ludwik Kapuściński

Wydział krajowy
L. 19.710.

Na posiedzeniu z dnia 25 Listopada 1889 powziął Wys. Sejm następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu aby celem poprawienia istniejących stosunków sceny polskiej we Lwowie i w Krakowie a utrwalenia jej pomyślności i należytego rozwoju na dal, zwołał odpowiednią ankietę, z obrad tej ankiety zdał sprawozdanie i przedłożył ewentualnie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej."

Pragnąc aby ankieta za swem zebraniem się znalazła już przygotowany substrat do obrad, zaprosił Wydział krajowy komitety teatralne we Lwowie i w Krakowie tudzież posła JWgo hr. Wład. Koziebrodzkiego do wypracowania kwestyonaryusza, a otrzymawszy je, zestawił poruszone tam kwestye w załączonym tu /. kwestyonaryusz, który służyć będzie za podstawę obrad ankiety.-

Ze względu na poruszoną kwestyę objęcia teatrów we Lwowie i w Krakowie a względnie tylko pierwszego w zarząd kraju, zajął się Wydział krajowy także zebraniem odnośnych materyałów i dat z teatrów zostających w administracyi publicznej i na żądanie dat tych ankiecie dostarczy.-

Niniejszem ma Wydział krajowy zaszczyt zaprosić Wgo Pana na dowzięcia udziału w obradach wspomnianej ankiety teatralnej, które rozpoczną się we Czwartek dnia 17 Lipca b.r. o godzinie 6. wieczorem w sali obrad Wydziału krajowego.-

Z Rady Wydziału krajowego
Lwów, dnia 2 Lipca 1890.
Marszałek krajowy
Jan Tarnowski

Członek Wydziału krajowego

Z Wydziału krajowego.

L. 19710.

Wielmożny

Józef Bliziński

Exoffo w Krakowie

allegat do Exh. LIV. 1971 0/90.

Kwestyonaryusz
dla ankiety teatralnej.

Krajowe czy prywatne przedsiębiorstwo?

1) Czy teatr ma pozostać jak dotąd przedsiębiorstwem prywatnem, przez kraj subwencyonowanem, czyli też ma przejść zupełnie pod zarząd krajowy?
Czy objęcie w administracyę kraju choćby tylko teatru we Lwowie jest wskazanem i czy dla funduszu krajowego nie przedstawia zbyt wielkiego ryzyka?

2) W razie pozostawienia nadal stanu dotychczasowego, jak daleko ma sięgać i jak ma być wykonywanem prawo dozoru Wydziału krajowego nad teatrem jako instytucyą przez kraj subwencyonowaną?

Komitet artystyczny

3) Jeżeli prawo nadzoru ma być i nadal wykonywane przez komitety artystyczne, z ilu i jakich członków mają się składać? czy członkowie ci mają być stale mianowani, czy tylko na czas (n. p. 6 lat:) Czy nie należałoby im nadać ściślejszej organizacyi? Czy nie należałoby im zapewnić większego wpływu na kierownictwo artystyczne teatru, co do repertuaru, reżyseryi, unormowania stosunku Dyrekcyi do aktorów i t. p. i w jaki sposób określić bliżej ich kompetencyę?

Subwencya.

4) W jaki sposób unormować wypłatę subwencyi?
a) Czyli dla lepszej i skuteczniejszej kontroli nie należałoby raz na zawsze postanowić, że subwencya nie będzie nigdy wypłacaną z góry, lecz z dołu, po upływie miesiąca lub kwartału.
b) Czyli nie byłoby wskazanem odmawiać

wypłaty odpowiedniej części subwencyi
za przedstawienia nie odpowiadające
wymaganiom pod jakimkolwiek wzglę-
dem ?

c) Czy w celu podniesienia poważniejszych działów sztuki scenicznej nie należałoby postanowić, że subwencya przeznaczona dotąd na dramat i komedyę w ogóle, ma być używaną na wsparcie dramatu i poważniejszej komedyi –

d) czyli nie wypadałoby Dyrekcyi teatru Lwowskiego postawić warunku, że subwencya na operę polską tylko wtedy będzie wypłacaną, jeżeli opera będzie rzeczywiście złożoną wyłącznie ze sił swojskich ?

e) czy nie wypadałoby wypłatę subwencyi uczynić zależną od warunku przedkładania rachunków z administracyi teatralnej ?

Inwentarz teatralny. f) czy w celu ułatwienia przedsiębiorstwa teatralnego uzdolnionym ludziom z mniejszym kapitałem nie należałoby jakąś część subwencyi – i jaką ? przeznaczać na zakupno dekoracyi, garderoby, biblioteki teatralnej, instrumentów muzycznych dla orkiestry – co wszystko stałoby się własność nie Dyrekcyi lecz krajowego funduszu teatralnego,

g) czy nie należałoby pewnej części subwencyi używać na corocznie zakupywanie sztuk oryginalnych i tłumaczonych, które byłyby wspólną własnością teatrów w Krakowie i we Lwowie ?

Premie dramatyczne. h) czy w celu zachęcenia autorów dramatycznych do pisania oryginalnych sztuk polskich, a zwłaszcza sztuk poważniejszych nie należałoby od czasu do czasu wyznaczać z subwencyi jakiejś kwoty na premie za utwory dramatyczne rzeczywistej wartości ?

Stypendya dla aktorów i) czy osobne stypendya dla wyjątkowo

X

Szkoła dramatyczna

uzdolnionych artystów dramatycznych do podróży i kształcenia się, zd. granicą mogłyby przynieść jaką praktyczną korzyść dla rozwoju sceny?

k) Czy w celu wyrobienia nowych sił artystycznych dla dramatu i komedyi nie byłoby rzeczą pożądaną założyć choćby w jak najskromniejszych rozmiarach osobną szkołę dramatyczną, w której, by początkujących artystów kształcono w sztuce scenicznej a przedewszystkiem uczono czystej i poprawnej dykcyi?

X X

Kwalifikacya dyrektora teatrū.

l) Czy nie należałoby zastrzedz Wydziałowi Krajowemu pewnego wpływu przy nadaniu przedsiębiorstwa teatralnego i żądać od przedsiębiorcy, aby przed objęciem teatru wykazał swoje uzdolnienie a nadto dał jakieś gwarancye, że ma stosowny do prowadzenia przedsiębiorstwa kapitał? Czy nie możnaby zastrzedz z góry że subwencye krajowe otrzymywać będzie tylko taki kandydat, którego Wydział Krajowy uzna za odpowiedniego zarówno co do uzdolnienia jak i co do środków materyalnych.

X X

Sprawa Zmarzyńskiej
przeniesienie na artystkę

Zbylitowska Góra p. Tarnów.
Dnia 6 Lipca 1890.

Kochany Panie Józefie,

Wierzcie ja zprawdzie nie za-
sługuje na wielką uczynności a cordia-
litatem. Wmości umiłowanego Pana, jednakże,
gdy tak się res domestica moje ułożyły,
iż mi prosperime hoc illud czynić należy
i okazya nie inna, jeno prze Mości
Vasza jest opportunissima - przeto, choć
nie bez Konfuzyi pewnej a timiditate,
Wmości supplikować sum ausus, iżbyś raz
jeszcze to dla mnie uczynił, coby mi drobne
possessiones u gospodyni na Mikołajskiej nie
zginęły mlecy, lecz, per contra, wszystkie
ordinatissime uskładane, Tacno do albo
zabrania statim, albo w gospodzyni domu
do przechowania ułożone być mogły. Bowiem ci

ja w poniedziałek następny późnym przybędę do stolicy wieczorem i jutrzi gdzieś u tej gospodyni mojej noc spędzić a przespać się mam pożądanie, tylko nocą po Grodzie exzare et domicilium quaerere nie potrzebuję. A takoż forsan nie dni kilkoro od Kilkanaście w stolicy się zatrzymać wypadnie choć sprawy mojemi pośpiechu do Wielkopolski nie urgent clamantque. Więc Krasera bym chciał provisoriam u tej samej sobie zabezpieczyć gospodyni, i z nią o przechowaniu tumoczek colloquium uczynić. Stolicy nie wiadoma mi ta Krasera nowa, ani dom zamieszkania gospodyni, ani też chcić jej a możność kollokowania mnie i rzeczy moich

Klawikord do Jmci Pani Gabryelskiej tymczasem odesłać intendo i gdyż tego dnia też do Jmości pismo stosuję – do Jmci Gabryelskiej – celuj mi instrumentum istud

do Zbra pochodzić miała.

Krotochwili mojej Wojska od Chicago completum tyle otrzymałem, że jeszcze nic z niego brak Nrów 8-9-10 i 11. Cztery więc deficunt i one WMPana mego imploruno. Inmillime peto i błagam.

Zwierzchny pisarz Orłowski na listy moje verbum żadnego nie daje, ani też należnej mi sumy pecunize nie przysyła. Boże i to jeszcze WMPan ma mnie zdzierstwo potrafisz, że temu Imarłowskiemu viriliter powiem, żeby mi bez hezytacji, sine mora, pieniądze zaberał, bom nudus i za potrzebnych groszy pod ręką całe jest denudatus.

A jurisi panie i addere nie potrebuje, z jakąkolwiek gaudencyą WMPana

ani drugiego u siebie na onej szpadzie
powitał rezydencyi, primo mane, we
wtorek przede 10-ta cano, cobyśmy sobie
konfabulacyę de omnibus rebus et
quibusdam aliis po przyjaźni serdecznej
ustanowili.

Wiadomi mi JMci Pan Sokołowski ore
Kurycerskie brakujące Nay_Wojska
bez zwłoki zwyle_

Wiadomo JMci Panu artowski grosz
nadeszle_

A już ja was, dilectissime Panie mój,
kochać w tem życiu nie ustanę
jako przedtem i uprzejmie miłuję.

Vale:

Edm: Chaganowski

Zbylitowska Góra p. Tarnów
4 go lipca 1869 r. 265

Kochany Panie Józefie.

Błagam Pana o jedno Twoje:
Nie Pan ustąpić do mego mieszkania i pozwolenia sobie, że
mnie ze Wzroka lub Serca
Twego nigdy nie zamazuje.
Moje dostatki [illegible]
zapłaci za mnie tam (49 złr)
bo sobie ofiarny nie

list napisała.

Ściskam serdecznie

E. Majewska.

Warszawa, w lipcu, 1890 r.

Wielmożny Panie!

W roku przyszłym, 1891, przypada dwudziesta piąta rocznica pierwszego wystąpienia na arenę literacką wysoce zasłużonej autorki naszej, pani Elizy Orzeszkowej. Pragnęlibyśmy, aby cały świat piszący w kraju naszym nazwał ćwierćwiekowe zasługi literackie i obywatelskie pierwszorzędnej pisarki polskiej i w tym celu umyśliliśmy zgromadzić i ogłosić drukiem Album jubileuszowe, jej poświęcone.

Pożądaną jest rzeczą, ażeby ta księga pamiątkowa mieściła w sobie krótkie przyczynki wszystkich uczonych i literatów polskich z dołączeniem podobizn ich rysów i podpisu.

Wezwanie do łaskawego współpracownictwa w tym Albumie, już dawniej Wielmożnemu Panu przesłane, obecnie ponawiamy i prosimy uprzejmie o nadesłanie wraz z najlepszym swym fotogramem utworu (prozą lub wierszem), który może być treści dowolnej, byle nie miał za przedmiot osoby jubilatki, odpowiadał warunkom miejscowej cenzury i nie przenosił stu wierszy sześćdziesięciowierszowych.

Ostateczny termin nadsyłania prac pod adresem redakcji Tygodnika ilustrowanego (Warszawa, Trębacka № 2) trwa do dnia 15-go października r. b.

Z poważaniem

Redakcya „Albumu jubileuszowego".

892

269

Redakcja:
Sykstuska l. 32.

Administracja:
plac Marjacki l. 6.

Lwów dnia 13/7 189

Kochanemu Panu
Redaktorze!

Przypominamy się Pańskiej pamięci
i upraszamy o przysłanie nam do Ka-
lendarza, humoreski (objętości 150 do
200 wierszy) a to w jak najkrótszym
czasie, gdyż dla kalendarza jest
już na wykończeniu.

Z wysokiem poważaniem

REDAKCJA
„ŚMIGUSA"
LWÓW, SYKSTUSKA 32.

Redakcja:
Sykstuska l. 32.

Administracja:
plac Marjacki l. 6.

Lwów dnia 25.7 1890

Wielmożny Panie
Redaktorze!

Przypominamy się łaskawej pamięci i prosimy o rychłe nadesłanie humoreski do Kalendarza.

Z wysokiem poważaniem

„Illustrowana Biblioteka Rozmaitości“
Dwutygodnik poświęcony belletrystyce i literaturze.
Redaktor: **Stanisław Brandowski**.
Redakcya i administracya: Wiedeń, I. Annagasse 11.

Wiedeń, dnia 30. VII. 1890.

Wielmożny Panie!

Za miesiąc oddaję do druku Pańskie nowele – ukażą się one jako XIX tom Biblioteki Radzimej i dla tego proszę o łaskawe uwiadomienie, jaki tytuł ma cały tom otrzymać, w jakim porządku mają utwory po sobie następować i czy Wam życzy sobie ostatnią kartkę osobiście prowadzić lub też czy ja ją mogę załatwić?

Czy bym nie mógł też Wam prosić o jaky niedrukowany dotąd humoreski lub nowelki dla Biblioteki Rozmaitości? Chciałbym, aby nie przerwała nad jeden arkusz druku – honorarjum jest, na Pańskie rozporządzenie – jednakże prosiłbym o coś nadsyłać stale i chciałbym manuskrypt, o ile możności na 15 Sierpnia mieć w ręku.

Oczekując łaskawej odpowiedzi zostaję z najgłębszym szacunkiem Wam uniżony sługa

J. Brandowski.

Załączam kapertę na odpowiedź – obecnie nasz bawię w Księstwie ale jeszcze w tym tygodniu wracam do Wiednia.

Szanowny Panie! Proszę ab Komitecie o natychmiastową
odpowiedź, czy byś Pan był łaskaw do 15go stycznia
numeru illustrowanej Biblioteki Rozmaitości" napisać mi
jaką krótką nie więcej jak 1–1½ arkusza druku (prozą)
powieść lub humoreskę. Chcę mieć artykuł
oryginalny, nigdzie dotąd nie drukowany. Honorarjum
jest natychmiast do Pańskiej dyspozycji. Proszę
o łaskawą odpowiedź czy najdalej do 28go maja
mam manuskrypt w ręku, zostaję z głębokim
szacunkiem

18/8 90

Adres: Redaktor
„Illustrowanej Biblioteki Rozm."
Wien I. Annagasse 11.

Sz. Brandesowa

276

18/8 90

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przesyłając najuprzejmiejsze Wam Dobrodzieja, że Go dotychczas uniżonemu Sługi, pozostaję Dobrodzieja wiernie Wam moja Kochanie.

Skłaniam się Wam, bajo się ja jednak potrzeba siwiadu, gdyż przedstawienie bedzie do dziwolag bez najmniejszego bodu i modłości. Zamawiam się mi jednak i przyjaciele, sobie się zwierzyłem z dnia Kochanie, mówiąc, że, przed kimem i dwoje pan i radzi, abym dzisiaj pojechał Wam Dobrodziejowi do oceny i kupił jako najulubieńszemu naszemu Komedyopisa-rowi.

Skłaniając się, bedy do i ch rady osmielam się przedstawienie /. przesłać moje prace z upomnienia proszę o dalsze pozostawienie łaskawej i przychylności, czy pozostaję Panie

/.

wyske mocetaw, cay nic, jakie ma bredy, cay
kadane dacha sie wdzenicz 1691.

Ktora wzenicz o zgodnaniu pomie-
dzy pana pana a nimi bedzicy, kcesko
sie Pana Dobrodzeja wszedzym stoy
Dzyrzkiey pamiatce
Adam Wojcinkiewicz
pisarz a Wincelawy adm.
Jan N. Actingera a Kcanicz

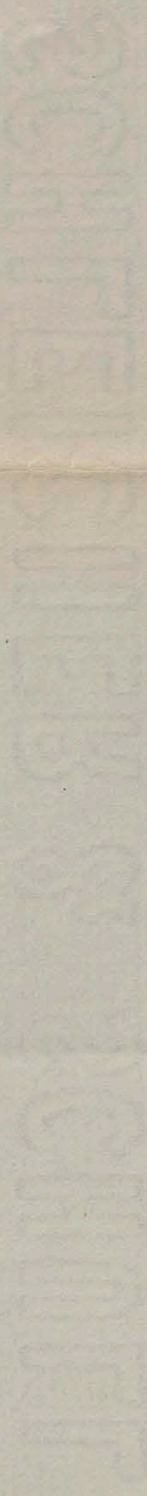

„Illustrowana Biblioteka Rozmaitości“
Dwutygodnik poświęcony belletrystyce i literaturze.
Redaktor: **Stanisław Brandowski**
Redakcya i administracya: Wiedeń, I. Annagasse 11.

Wiedeń, dnia 23. VIII. 1890.

Wielmożny Panie!

Uprzejmie się przypomnę Wielmożnemu Panu łaskawie dane mi przyrzeczenie co do nadesłania powieści lub humoreski na jesień do 28 b. m. Równocześnie proszę mi podać, jakie honorarium Pan zyska honorarium, a także odnośną pocztę wyśle. Czy mogę się liczyć na zasyłkę do mojej „Szkiców i humoresek“ z Kurjerem Polskim?

Zostaję z Panem wielkiem poważaniem

Sługa

T. Brandowski.

„Illustrowana Biblioteka Rozmaitości“
Dwutygodnik poświęcony belletrystyce i literaturze.
Redaktor: **Stanisław Brandowski**.
Redakcya i administracya: Wiedeń, I. Annagasse 11.

Wiedeń, dnia 28. VIII. 1890.

Wielmożny Panie!

Termin stósownie do życzenia Pańskiego chętnie przedłużam aż do 8go Września, a zatem o 11 dni, ale proszę o Telegraficzne doniesienie mi na Karcie korespondencyjnej, czy na 8ty Września z wszelką pewnością na prezydyę Wielmożny Pan liczyć mogę. I gdyby Pan skreślenie uczynił i dowody złożył

S. Brandowski.

280

„Illustrowana Biblioteka Rozmaitości“
Dwutygodnik poświęcony belletrystyce i literaturze.
Redaktor: **Stanisław Brandowski.**
Redakcya i administracya: Wiedeń, I. Annagasse 11.

Wiedeń, dnia 9. IX. 189 0.

Szanowny Pani!

Żałuję bardzo, że zpóźnienie się Pańskie co do nowelki pokrzyżowało plany. Gdy Sz. Pan będzie miał w tem jakiej radzy, wstawię nowelkę lub humoreskę, to której ją przyślał – po przeczytaniu tekstu i ocenieniu jej honorarjum wypłacę.

Proszę także, że stosując się do życzenia większości abonentów Biblioteki „Rodzinnej“ pierwej tekstu do 24 tomów dopróżnionej zostanie, a potem po dopiero nowe rozdawnictwo będzie rozpoczęte.

W nadziei że Sz. Pan także pilnem swem staraniem spełnisz będzie; zostaję z głębokiem uszanowaniem Pański i wasz

A. Brandowski.

Warszawa
D. 19/IX.

Kochany Panie!

Zawiadamiam Cię, że syn znajomej mi Rodziny, p. Adolf Dulska pragnął pracować w Redakcji Kurjera Codziennego; jest on dla mierzony jeszcze, i przeciwko tej kapeluszu trudno powstać, gdyby go Kochany Pan nie uważał jak swoją opiekę. O opiekę tę, o poparcie o nim, o wprowadzenie jego w stosunki - zwracam się prosić Kochanego Pana, upraszam i za moją prośbą

Łaskawie przyjęta łaskawie
i przyjęci się Imć w domu
Królewicz do pożegnania Jegomości
Krawczyńskiego Pana Na osobności
kbinet mam Kazanego pokłonić
Pana nas jeszcze.

Łaskawego pozostaję Pana

Marya Krzyżanowska

Rkps 6702 III

List do J. Blizińskiego

283

KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA
PRZEDTEM F. H. RICHTERA.

Lwów, 25/9. 1890

Widzimisiego Pana

zapytuję uniżenie upraszam czy i pod jakimi warunkami mógłbym umieścić w „Nowych Modach" umieszczoną w Kurjerze Pol. „Wiadomości pod tytułem „Sukienka z Paryża"? — Za prawem ewent. odbitki. Odbitki potrzebuję tylko w ilości — jednego przykładu kilka ewent. innych autorów — w takim razie wydałbym broszurkę tylko.

Upraszając o łaskawe uwiadomienie mnie o decyzji Pana, pozostaję

Z uszanowaniem

J. Altenberg.

P. S. Przy tej sposobności śmiem prosić o umieszczenie notatki w „Kurjerze" o N. Modach, która przysłałbym natychmiast niżej na załączonym przykładzie.

J. A.

285

KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA
PRZEDTEM F. H. RICHTERA.

Lwów, 29/9. 1890

Widzimy Pan

uprzejmie dziękuje za łaskawe przyłączenie się do mej prośby — a zarazem upraszam o wstrzymanie się z wysłaniem nowelki do pisma warszawskiego pana Z. Bergera bowiem w tej sprawie nie tylko od wuja Leo i od warszawskiego wydawnictwa zależy, do którego czas po otrzymaniu pisma Wasza piszecie a odpowiedzi w tych dwóch sprawach.

Kolo przyjęcia stałego umieszczania oryginalnych powieści i nowel w „Nowym Słowie" — proszę zbiór i później wiecej Wasza o temat wydawnictwa prosić.

Polecając się pamięci i względom Wasza, pozostaję

Z uszanowaniem

H. Altenberg

KASYNO W BRZESKU

30/9 90.

L. W. Wielmożny Panie!

Mając na celu dobro naszej prowincji miejscowe amatorskie obrało nazwę Towarzystwo „Dziecka miejskiego" Wielmożnego Sądu - nie tylko dla jej piękności ale głównie dla miejscowego z niej patryotyzmu.

Sprzedamy jej przy-
pisać, że kwestionuje
Pan swem podpisem
zezwolenie na ode-
granie jej sztuki zeby
przyczynić jej dla pro-
jektu roku dobrowoln-
nego jej natrudzenia o
chronki w Brodach
Z wyrazem poważa-
niem
Wielmożnego Pana
uniżony sługa
Dr Bartel

Dr. Ludw. Bartel adw. kraj.

289

REDAKCYA „WIEKU“
W WARSZAWIE
Nowy-Świat, Nr. 61.

Dnia 6 października 1887 r.

Szanowny Panie!

Redakcya Wieku przygotowuje numer gwiazdkowy, który ma wyjść z pod prasy w d. 1 grudnia r.b., ma honor prosić Dr. Jana o obdarzenie jéj artykułem do tego numeru. Konieczność wczesnego przygotowania ilustracyj i możliwe trudności cenzuralne wymagają, aby rękopis Dr. Jana znalazł się w redakcyi najpóźniéj w trzy tygodnie od daty niniejszéj. Artykuł może mieć objętości 200 wierszy — honorarjum wypłacone będzie w stosunku 8 gr. za wiersz druku.

Z poważaniem
Sekretarz redakcyi
A. M. Rydkowski.

KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA
PRZEDTEM F. H. RICHTERA.

Lwów, 5/10. 189 1

Wielmożny Panie!

Dziś tydzień jestem w możności pomówienia o wydanie powieści Dmitra „Sukces z Teatru" w „Nowych Modach". Nie wiedząc jednak czy Wam dobr. nowella ta innej już nie rozpowszechnionej prasie pismo, tem uprzejmiej ukończ ten jest do mnie zastrzeżenia o Taksam nadesłanie skrypta za pobraniem kwoty 10 złr.

Powodem robię zrobić zastrzeżenie, że „Sukces" jest na prawach rękopisu wyłącznej własności. — a po wydaniu tego czasu nie dozwolone bez dokonania żadnych zmian lub z innymi wydania.

Oczekując na wiadomość Taksamej pomyślnej odpowiedzi z wyszukaniem

H. Altenberg.

293

REDAKCYA „WIEKU"

W WARSZAWIE

Nowy-Świat Nr. 61.

Dnia 12/IV 1890 r.

Kraków

Szanowny Panie!

W imieniu p. Kazimierza Kalenskiego upraszamy o [illegible] w Krakowie w celu [illegible] „Wieku" prosimy po odbiorze ile wierszy wynosiła [illegible]

Łączę przy tej sposobności wyrazy poważania

Redakcya „Wieku"

295

KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA
PRZEDTEM F. H. RICHTERA.

Lwów, 13/10. 189 o

Wielmożny Panie!

Przykro mi bardzo – ale już się stało i bym nawet rezygnację – mam jednak nadzieję, że o nie potrzeby w przyszłości będą miał przyjemność Księgarnia z Panem Wami.

Dla wyjaśnienia nieporozumienia nadmieniam, że na Kwotę 10 złr. /10, nawiasem mówiąc bardzo małą/ będzie przyszła nie za- bytowanego zdziwienia się, bo ta okoliczność, że „Nowe Miasto" wniosło Pozew Sumaryczne mogła na wymagalność oczywiście pobrać nawet wszystkie zamówione wyżej

nakładów — co upoważnia Bibliotekę
ogłoszenie.

Przy tej sposobności zwracam [illegible]
jako przypuszczalne koszta telegra
i polecam się nadal łaskawej
pamięci i względom i przysłuj

z uszanowaniem

J. [illegible]

Administracya „Wieku"

W WARSZAWIE

Nowy-Świat Nr. 61.

Dnia 14/II 9 1890 r.

297

Szanowny Panie!

Kubki [illegible] przykrości
mam [illegible]
[illegible]

Z poważaniem

[illegible]

REDAKCYA „WIEKU"
W WARSZAWIE
Nowy-Świat Nr. 61.

Dnia 18 października 1890 r.

299

Szanowny Panie Józefie!

Nowelka Pańska przydana nam do noworocznego numeru jest za długa; pomieścimy ją później w odcinku, a tymczasem prosimy Pana o coś krótszego, jakiś fragment lub coś podobnego, za co honorarium osobne otrzymać Szanowny Pan honorujemy. Ale prosimy o to prędko, jak najprędzej, w przeciągu najdalej tygodnia, gdyż na 1 listopada manuskrypt tego numeru musi być skompletowany.

Przypominając Sobie Pańskiej pamięci i polecając Pańskiemu sercu, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i serdecznej życzliwości

Gł. Zarembiny

P.S. Słyszałem jakiś ruch o Kronice nowej?....

22/10 90

301

Szanowny Panie!

W dniu 31 Grudnia r. b. upływa 25-te lecie istnienia Przeglądu Tygodniowego. Pragnąc upamiętnić tę chwilę, grono niżej podpisanych zamierzyło wręczyć Założycielowi i Redaktorowi Adamowi Wiślickiemu album z fotografiami wszystkich dawniejszych i obecnych współpracowników pisma, i w ogóle zwolenników rozwijanego przez nie kierunku. Zapraszamy przeto Szanownego Pana do przyjęcia udziału w tym obchodzie przez nadesłanie swej fotografii (w formacie wizy-

towym i załączenie na pokrycie kosztów albumu
Rs 1 kop: 50 pod adresem Witolda Niemi-
rycza w Warszawie, Elektoralna N° 21 m. 13.

Warszawa, dnia 11 Października 1890

Edward Lwiński.

Adolf Dygasiński

Józef Kraszewski

Ignacy Matuszewski

Stanisław Przerwa

Witold Niemiryczy

P. S. Ostateczny termin nadsyłania fotografii i składek od 1 r do 5 r Grudnia 1890 r

Józef Ohrzeski

303

REDAKCYA
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO"
W WARSZAWIE,
15, Krak.-Przedmieście, 15.

Dnia 29. X. 1890.

№.....

Szanowny Panie!

Zamierzając wcześniéj przygotować na rok przyszły zapas jak najświetniejszych artykułów dla „Tygodnika Ilustrowanego," mamy zaszczyt najuprzejmiéj upraszać Szanownego Pana o nadesłanie nam w rękopisie jakiéjkolwiek z ukończonych prac swoich lub o uwiadomienie nas, w przeciągu dwóch tygodni od daty niniejszego, czy możemy liczyć na pożądane współpracownictwo Pańskie; w przychylnym razie upraszamy o podanie tytułu pracy, którą przeznaczyć dla nas łaskawie zechcesz, abyśmy mogli zamieścić go jeszcze w przygotowywanym prospekcie na rok przyszły.

W nadziei, że Szanowny Pan nie odmówi nam rychléj a przychylnéj odpowiedzi, łączymy zapewnienie wysokiego poważania i szacunku.

Kochany, drogi Panie Józefie! – a nie masz tam czego pod piórem?... a nie na „pisaliszyn" jakiej kadrej nowelki, albo choćby jednéj sceny z nowéj Warszy Komedyi?... Dajcie z łaski swojéj odpowiedź Waszemu najżyczliwszemu słudze i wielbicielowi.

Ściskam Was i całuję ze czci i miłości.

M Gawalewicz.

Дозволено Цензурою.—Варшава, 12 Октября 1890 г.

Druk S. Orgelbranda Synów.

Patrjotyczne
TOWARZYSTWO BRATNIEJ POMOCY
"3-ci Maj."

New-York, N. Y., 3 Listopada 1880 roku.

305

Wielmozny Pan Bliziński w Krakowie.

Szanowny Panie,

Towarzystwo 3 Maj na posiedzeniu kwartalnem dnia 3 Listopada 1880 roku w New-Yorku, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, odbytem, jednogłośnie uchwaliło przesłać Szanownemu Panu serdeczne podziękowanie za wysoki zaszczyt uczyniony Towarzystwu 3 Maj przysłaniem komedji Szanownego Pana z własnoręcznym podpisem.

Towarzystwo 3 Maj nie mogąc podziękować Szanownemu Panu przez deputacje, przesyła ten list, podpisany przez Zarząd Towarzystwa i prosi o przyjęcie wyrazów wysokiego szacunku i zapewnia Szanownego Pana, że starać się będzie usilnie o jaknajlepsze odegranie komedji Szanownego Pana na scenie amatorskiej w New-Yorku.

Zarząd Towarzystwa 3 Maj w New-Yorku.

Prezes. Józef Szczanowski Vice prezes: Ch Zaroniec
Sekretarz. prot. Jan J. Szczanowski Kasjer: Władysław Kunicki
Sekretarz finans. Jan Szymański Maszatek. Julian [illegible]
Reżyser. Edm Lichniak Gwardjan. F. Nawrocki

3CI MAJ GRUPA ZJEDNOCZENIA

306

KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA
PRZEDTEM F. H. RICHTERA.

Lwów, 5/II. 189 0.

Widzimy Panie!

Komunikuje pod uprzejmą przysłaną pierwszy zeszyt nowego wydawnictwa p. t.: „Ballady, Sonety i pomniejsze Poezye" Adama Mickiewicza — i uprzejmie Pana najuprzejmiej o łaskawe umieszczenie obwieszczenia recenzji wydawnictwa tego w Tarnach „Kuryera Polskiego". Jakoż zeszyt zaraz po wyjściu wysłanie nadsyłaćbędę. Zatrzymuję przy sposobności przyjaźń bliżnie mogę o całem wydawnictwie. Wiadomości, iż Wszyscy uprzejmej mej prośbie zadość uczynili, pobieram się wnet jego wszystkim i pozostaję

Z uprzejmieniem

H. Altenberg

REDAKCJA
„KURJERA WARSZAWSKIEGO"
PLAC TEATRALNY 9.

Szanowny Panie, Wyznaczam konkurs odnośnie do uprzejmego Pańskiego listu. Ostateczne określenie dla nadsyłania nadeszłych powieści 150–250 wierszy. Bez ograniczenia co do treści przewodniej i osób, które biorą. Termin ten 6 miesięcy, konkurs 10 tys. za najlepszą powieść.

Nie wątpiąc w odpowiedź i tym wyrazem szacunku uścisnąwszy rękę

Jan Dunin.

Jan Klicpera
Wołkowicki

10. II. 90.

Warszawa 12 Listopada 1890/10

Szanowny Panie. Ulegając życzeniom większości współpracowników Przeglądu, posłanowiliśmy wszelkie od wydawanego w odezwie z d. 11 Października r.b. projektu, wykonać tekst zbiorowej grupy, o dopełnionem rozłamie i fotografij nadesłanej pod pomieszczeniem tej w Albumie. Uprzejmie prosimy Pana o łaskawe przysłanie przesyłki.

Podpisani na odezwie.

P.S. Zdjęcie grupy, o której mowa, nie przeszło na tobą żadnej dopiął. Wykonanie pomienione zostało zakładu fotograficznego pod firmą Kosdka i Mulert Krakowskie Przedmieście naprzeciw Pałacu Blanc, gdzie przejrzenie jej egzemplarze w formacie dużego in 4° sprzedawane będą nabywcom po cenie Rbl — 50

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Wielmożny

Józef Bliziński

Literat

w Krakowie

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Szanowny Panie!

Życzenie Szanownego Pana zostało spełnione o ile pamięć moja pozwoliła na umieszczenie tak subtelnych rysów.— Ja sam nie jestem zadowolony z tego szkicu.— Jeżeli Szanowny Pan zechce mi kiedy chwilkę pozwolić o wiele lepiej i trafniej wypadnie.—

Z wyrazami szacunku

Ślę

Wyspiański

Kraków 24/XI 1905.

Redakcya
Przeglądu Tygodniowego
Czysta № 4.

Warszawa dnia 27 Listop 1890 r.

313

Szanowny Panie!

Stosownie do życzenia pańskiego zbadałem dokładnie kwestyę paszportową. Rezultat jest taki:

1° Jeżeli Pan nie byłeś pod dozorem policyi lub też nie byłeś przeznaczony wysłany do powrotu do kraju — o czem można się dowiedzieć tylko u żandarmów, ale tego bez pańskiej woli robić nie mam — może Pan bezpiecznie powrócić do Warszawy bez żadnych dla siebie złych skutków. —

2° Gorzej rzecz się ma bez pieczęci, bo wynosi po 20 rubli za wyjątkiem lata zdjęte do 1886 a po 30 od 1886 do dnia dzisiejszego

rozwiè. — Kara ta rozkłada
ej na dwie części: dla skarbu
prowa i ej nicht nie ma
prawa umorzyć i dla miast
prowa, który może umorzyć
prezydent na zasadzie nowe
dectwa ubostwa, jakie fakt
i bez kontroli można robić rozpo
bić. —
Co do należności skarbowych
to ban jako nie posiadający
jakiej nieruchomego egzekuto
wany nie będzie ani też nie
ulegnie arestowi — ale po
zapłaceniu 160 rubli raz
na zawsze nie będzie ban

mogę otrzymać paszport na wyjazd zagranicę. –

Według mojego zdania, jeżeli mi Pan da pozwolenie to ja dowiem się u żandarmów jak stoi panika sprawa. Następnie, jeżeli mam Pan zamiar przyjechać do Warszawy na czas dłuższy – przyjedź z paszportem bieżącym przyjaciele, weźbiecie (przy tym wypadku zaszczyt poznania i mnie dowiedzą) postaram się wy to wyjednać dla Pana przedstawienie benefisowe, wy urządzić przyjemność dramatyczny z kto

rego dozwoli zapra-
cie podług rządowej i uwolni
Pana od przymusowego pobytu
w Warszawie. –
Szyfran żadnych nie ma, się
Pan nie obawia. –
Paszport prawdziwy zatrzymuje
u siebie aż do dalszego w
postępowaniu prawidłowego. –
Zasługuje serdeczny uścisk
dłoni jaki się zachowuje pomię-
wym do widzenia

szczerze
oddany

Warszawa 6. 12. 90.

Kochany Panie Józefie

Dlatego prosiłem Cię Panie z przyjaźnią
o 2-3 r. przeciw interes załatwiony. Dwa
piątkowe rubla zostały w Dwie jeszcze
a Lokaty zostaje tygodnia. Tego samego
Dnia widziałem się z P. Kiernozyckim
i Nowit mi się pisał do Pana - ale dobrze
że zaraz napisze Drugi list i pieniądze
odbrał - Wczoraj mi Dziecko Pana
wysłało Jemu - Wprawdzie mnóg bolesny
wiele się Kochanem Panu za Testament
pocieszenie dołg dni przedsiębrałem
do jestem jak. wiecznie - prosby, gdzie

zbierają się tyle czasu. ci mili rodzice
Zosia chcą na bal. wiadomości - Doty
Miałem zamiar wyjść dzisiaj przybyć
do Kwaśniewa po Zosię - boję się odkładać
pisania odpisu na dzień ten Kalanego
Pana najmiłościwszej przyjaźni.
Dobrze Pan zrobiłeś wypłacając prokent
do Pani Feli - Ona ci za ten rozumie
i Zosia drogi - pewnie jakiś procent dla
siebie odciągnie za fatygę - ale lepiej
coś wyłuskać jak nic za fatygę otrzymać.
Pomnę tych tajdaków. Żywot mój - bo
Zosię - domu i wszelakiej wygody nie
mój - Zmieni się to pewnie za przybyciem
Mojej Pani - co Bóg da, jak najprędzej

Czy Światło istnieje co o mnie wątpisz?
Jeśli istnieje Moi Tam będzie tak. Tatkowie
przy tworzeniu przyjęli Mi bogactwo
a Moi będą otaczają – cały Umysł Świata.
Śniłkam Kochanego Pana z całej duszy
Wójcik

Adres. Gąsiorowski. Aleksandr.
Dobra 49.

317

7. 12. 1890 WARSZAWA,
ul. Chmielna 31, m. 6.

Szanowny Panie,

Z końcem roku pragnę ułożyć nasze sprawozdanie z czynności w sprawie naszego słownika, a do tego potrzebowałbym wiedzieć, u kogo i co z kartek Pańskich w tej chwili się znajduje; pokornie tedy proszę, niech mi Pan raczy nadesłać wkrótce dotyczącą wiadomość.

O „Wiśle" dla Sawaya-mięstam; dotąd nie widzimy zgroma-

dzenia,

które tylko upoważnić mię ma
do rozsądzenia egzemplarzem
odbędzie się ono w grudniu i
wówczas mam nadzieję radośnie
nić życzeniu Pana.

Wkrótce też będę prosił
nowy zapas kartek; tymczasem
nieoceniony współpracownikow
Słownika trzyma roboty w za
wieszeniu. Zjednywam nowych,
niedobyd pracowników; może z
niemi sprawa rażniej pójdz

Przesyłam wyraz szczer
uszanowania dla Pańskiego Pa

wiernym sługą

J. Karłowi

REDAKCJA
„KURJERA WARSZAWSKIEGO"
PLAC TEATRALNY 9.

Szanowny Panie, Obrazek ks. "Miłosierdzie" otrzymałem, na warunkach i zadatku i honorarium wskazanych w liście z 20 ubiegłego. Ze swej strony uprzejmie donoszę mego zdania o niezdyskwalifikowaniu "Miłosierdzia" w żadnem innem piśmie i o ostatecznem ich stanowisku do Szanownego Pana w tej sprawie.

z poważaniem Ukłon.

Jan Dunajski

Wam Hiziński
w Wandzinie

8.12.80.

Billet de ~~correspondance~~ 90 XII. 15

Pani Niedoh

Jak dla chłopca, że przeczy
tu o Włoskowej panek
bez o Srodowej Niedźwie
dzenia portretu.

Żeby tak Kawy ślan wróż-
bę jak wkarbić żeby
oto bych jutro mnie
to bez mam obu by Rogoźnia
a wiananicki portretem
Z głębokim szacunkiem

Kämmer

Warszawa d. 16 Grudnia 1890.

327

Szanowny i kochany Panie Józefie!

Z niekłamaną przyjemnością biorę się do załatwienia sprawy kolekcji firm: jaby Wasza i Bazilewicz. ale niestety, muszę się wpierw nieco usprawiedliwić! Przyjechałem tu bez mieszkania do P. Michała i podałem mu adres Prof. Spasowicza (Kabinet Nr 7) Bardzo i Wam radzę tak samo. Mnie Prof. Spasowicz dla zaraz podejmie się przeprowadzenia Waszych spraw, które za bardzo ciekawe. Kawior z przedmową odesłałem do Lwowa razem z wiersze pana Antoniego

M. K. Raushert

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Wm Józef Bliziński

Kraków

Grodzka, 7.

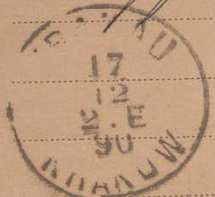

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

323

Warszawa dnia 26 Grudnia 1890 r.

Redakcya
Przeglądu Tygodniowego
Czysta № 4

Szanowny Panie!

Składam Panu najżywsze podziękowanie za okazaną mi, jako redaktorowi Przeglądu Tygodniowego, życzliwość w dniu ukończenia ćwierć wiecza tego wydawnictwa.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku

A. Wielicki

6/1 1891 325

Szanowny Panie.

Wypowiadając z Pańskiej łaski Jakuba, oświadczam z prośbą Go najuprzejmiej o oddanie w postaci najkrótszej kadaj nowelki do wydawnictwa na Pańskiej wielkiej popierającej pracę kobiecą warunkach.

Orzeszkowa, Radziszewska Eliza, Prus, Gomulicki i inni nadesłali, lub

zapewnienie o tych Swoich
swoje ofiary, tak więc
ii Szan rówieści nie
adresów ni Swoich wypo
udziału.
Termin nadsyłania rękop
przed nie może nie
upływa z powstaniem
Pułkiego — bieży na
dobro Kraju i Sandeck
Nie wdrożenie tych za
spełnienie prośby mogły
Wyraz wyrażenia szacun
i poważania tym
Warszawa
d 6/I 91 r.
Maryja Obrzeni
Krzywe Koło 10, albo za pośrednictwem
Księgarni Warszawskiej

Velectěný pane!
Mistře!

Již od několika let sleduji běh literatury polské. Před rokem pak byl jsem upozorněn týdenníkem „Zlatá Praha“ na Vaši jednoaktovku „Dřída rožmyšlda“; i dychtil jsem ji seznati, neb kritika týdenníku byla pochvalná.

Objednal jsem si Vaše dílo; a jakmile přišlo z Polska, dychtivě jsem je uchopil, četl snad ještě dychtivěji, četl podruhé a — v duchu jsem Vám gratuloval.

Hned po přečtení přiletěla myšlenka, jeb, že bych mohl tak jadrnou, zdravou komedii i rodnou literaturu obohatiti.

I chopil jsem se péra, by onen jen se brzy skutečností stal. Pamatuji se na ony podvečerní chvíle, kdy z války jsem šel rolničky humoru pročt, kdy překládal jsem Vaši komedii.

A jak bývá: hlava mladá bystřejší, smělejší, ruka svěží libiteji peremu vládne, tak bylo i u mně. V krátce pořídil jsem transkripci a uvařil v psací stolek. Počase prohlédl jsem ji a seznal, že jsem dobře vycítil, co chtěl jste říci, ta svěží nálada, humor ve Vaši „Rožýcce" a chopil jsem péro, bych vyprosil jsem od Vás, mistře, dovolení, by transkripce směla býti <u>mou</u> publikována.

Žádám Vás, byste dovolil mi následující:

1. bych Vaši veselohru podal ředitelství <u>Národního divadla v Praze</u> k pro-

vzování;
2.) byl překlad buď v některém českém vynikajícím belletristickém časopise, nebo ve sbírce (na př. „Slovanská Divadla“ neb „Ústřední knihovna“) a neb pokonec o sobě publikoval.

Pakli mě snad již někdo nepředešel, stanovte, prosím, podmínky, podmínky, za nichž bych směl pořídit autorisovaný překlad Vaší jednoaktovky.

Za plynný, dílu Vašeho důstojný překlad ručím, jejž bych publikoval pod obvyklým pseudonymem „Fr. S. Žalužan“.

Proto prosím, byste pokud možno nejdříve mně odvětil na můj dopis.

S hlubokou úctou a projevem dokonalé oddanosti

Váš

Praha-Smíchov 11. ledna 91. Fr. S. Pavlištalk

P.S.

V případu příznivém honorář za uveřejnění knihovní věnuji Spolku pěstkých belletristů „Máj."

Adressa:

Fr. S. Pavlista nl.

Praha-Smíchov.
Švarcenb. třída.

Prosím též p. Vaši ev. adressu, neb v tom případu musil jsem se uléci k tomuto nepříjemnému odeslání.

Brzkou odpověď!

Коломия 11 Лютого 1891.

Високому Суду.

В провадженню Дирекції Банку Галицкого знаходить ся конкурс фірми Адам – Скуй – бій мав порядкувати Шановний Високий Суд обов'язковий комісії Коморницкій – пред одрідкою – і дальші потреби за ручені. – Вислідом рішення вищої ради банкової рішив Високий Суд

Коломия 11 Лютого 1891.

Високому Суду.

В провадженню Дирекції Банку Галицкого знаходить ся конкурс фірми Адам – Скуй – бій мав порядкувати Шановний Високий Суд обов'язковий комісії Коморницкій – пред одрідкою – і дальші потреби за ручені. – Вислідом рішення вищої ради банкової рішив Високий Суд

17/1 1891 331

Szanowny Panie!

Dostarczone mi Panskie notatki do słownika polskiego miałem zaszczyt odesłać Wam dobrodziejowi. Sądzę jednak, że moje z powodu ciężkiej przeszkody prośba zaginęła w podróży, nie wypełniłem ich jeszcze dotychczas. Chciałbym jednak nie przetrzymać Wam za długo tego – bo jest i tak nadużyciem cierpliwości Wasza – odsyłam je więc wkrótce z podziękowaniem, otrzymie zaś prosz

najuprzejmiej jeszcze o trochę cierpliwości. Kozakki znajdujące się u mnie stanowią bardzo cenny materyał do słownika polskiego i dlatego — jak się z resztą sam przekonasz — obchodzę się z nimi bardzo ostrożnie aby uszkodzić nie zginęły.

Przepraszając najmocniej, że zatrzymuję je tak długo, jestem z wyrazem prawdziwego i głębokiego uszanowania

Wasza

pokorny sługa

Dr. J. Kryłłów

We Stryju, 17. 1. 91.

„KURJER WARSZAWSKI"
REDAKCJA
Plac Teatralny № 9.

Szanowny Panie, W tych dniach zamierzam wydać numer literacki, do którego nadsyłanie mieć mogłaby Szanowny Pan nowelę w 200-300 wierszy. Termin do 10-15 Lutego.

Szczerze byłbym rad mieć pole do współpracy z tym Panem.

Z poważaniem

Wawelberga

20/I. 91.

335

Mam zaszczyt powiadomić Wgo Pana, że z powodu 25-lecia wydawnictwa Przeglądu Tygodniowego, wykonaną została w moim zakładzie fotograficznym grupa koleżeńska Członków Redakcyi tegoż pisma i jest do nabycia po cenie rs. 1 kop. 50 bez przesyłki pocztowej.

Z uszanowaniem

dawniej „Kostka i Mulert" w Warszawie.

Krakowskie przedm. № 40.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

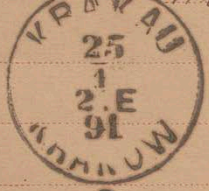

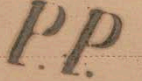

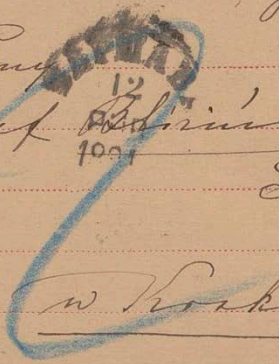

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Praha - Smíchov.
Švarcenberkova tř. 50.

Vážený Pane!

Lístek Váš obdržel jsem před týdnem a velmi mě potěšil. Hned předem vzdávám Vám upřímný dík za dovolení k překladu a ještě uberpečuji Váš, že vynasnažím se dostáti svému úkolu. —

A nyní in medias res.
Jak známo Vám, pořídil jsem již překlad „Dzikiej róży czki", mohl bych jej dáti již nyní do tisku; však počkám nějakou dobu, kdybych snad vybrousiti mohl ještě některá místa v transkripci; víte asi již sám, čeho žádá se od bojovníka péra, zvláště u nás, kdež pravidly podivné poměry v literatuře i mezi spisovately i kritikou. — A této sfinze chci vyhověti, a těžko je si ji udobřiti.

Proto zadám „Džiku rožyrku“ ředitelství Národního divadla as za měsíc t. j. koncem příštího měsíce. Zároveň pak pošlu rukopis do „Slovanského divadla“ t. j. sbírky dramat slovanských. Přání Vašemu pak vyhovím – ba jest mou povinností. —
Právě dnes byli u mě přátelé a četl jsem svůj překlad ... ó! kdybyste viděl ten rázeh v oku, kdybyste slyšel výkřiky chvály a pak „ta upřímná slova: bych Vám vyslovil jménem jich obdiv a úctu“. Čemuž tímto radostí činím. Doufám, že „Džika rožyrka“ bude přijata u nás Čechů příznivě, když ve vaší otčině, nebohé, rozstržené pod cizím jařmem úpící, provozována býti nemohla. Věřte v naše sympathie k Vám, vždyť jsme — bratři! —
I Vašemu přání stran „Dana Damary“ vyhovím. Já sice přímo vlivu nemám u Divadla, však požádám oto buď J. Kalischého nebo Jana Nerudu. —

Popřípadě, až sejdu se někdy s Florjanským, připomenu mu to, neb při radání upomene sám dramaturga.

Co se „Zlaté Prahy“ a „Světozora“ tkne, račte mi jen uvěsti čísla, jež Vám chybí. Zaopatřím Vám je s radostí.

I jiné recense z mé knihovny jsem ochoten Vám zaslati v důkaz přátelství, a potom, byste i Vy blíže sledovati mohl ten „šestimillionový“ národ, jak se vzmohl, jak roste zvláště v – literatuře. Z polské literatury mám dosti knih a nyní vydávám „Ballady i romanse a t. d. Ad. Mickiewicza.“ illustrované nákladem H. Altenberga. –

Jak povím, bude mě velmi těšiti, když můj přítel, bratr Polák si povšimne národu mého! –

Přál bych si seznati „Rozbitky“, nemohl byste mému přání laskavě vyhověti?

Budu Vám voděčným.

6702

A ještě jednu prosbu: Mívám prý bujnou fantasii, však přece je slaba, bych mohl si představiti svého nového přítele. Snažně jej(ho) žádám o jeho fotografii. Revanš neopomenu; asi za měsíc dám se fotografovati – staré fotografie mi dávno došly – i tu bych i Vám se osmělil poslati jeden exemplář.

Tím končím .. prosím a snad přijde více.

S upřímným bratrským pozdravem

Váš sluha a přítel

25/I. 1891. Fr. S. Pavlištak

PS. Těším se na brzkou odpověď. Adressa byla zcela správná, však přes to ji opětuji:

Fr. S. Pavlišta ml.

Praha-Smíchov
Švarzenberk. tř. 50.

339

WYDAWNICTWO:
„CZYTELNIA POWSZECHNA“

Warszawa d. 30 Stycznia 1891 r.

Szanowny Panie!

Powołując się na list z d. 30. VI. 89 r. śmielamy się przypomnieć Sz. Panu o warunkowej obietnicy, uczynionej nam przez Niego, napisania powiastki dla naszego wydawnictwa.

Mamy głęboką nadzieję, że powiastka „Djabeł na odpuście“, o której w ostatnim liście swym Sz. Pan wspominał, powiększy szereg naszych wydawnictw i będzie ich ozdobą. Nie śmiemy jednakże Sz. Pana krępować wyborem tematu, lecz upraszamy o łaskawą pamięć o nas i nadesłanie każdej pracy, odpowiedniej dla naszego ludowego wydawnictwa.

Z głębokim szacunkiem

CZYTELNIA POWSZECHNA

Bolesław Wierzbicki

Adres: Graniczna, 14.
B. H.

Wielmożny Józef Bliziński w Krakowie

Wielmożny Panie! W imieniu mojej
Pani H. Pana i pozostałych Członków
Komitetu majętności mojej czynię wia-
domym Obywatelom Członkom
Towarzystwa Konstytucyi 3-go Maja
otwarcie tej w Gnieźnie dnia 13go
o godzinie 4ej po południu
w Sali Kasyna Kościelnej.

Z poważaniem
Y.

S. Tadeusz Starzewski.

Franciszek Olszewski

Redaktor „Kurjera Warszawskiego"

Plac Teatralny 9. Erywańska 10.

Podpisani mamy zaszczyt zaprosić
WPana na poufne posiedzenie w
sprawie wyborów, mające się odbyć
w sali Towarzystwa wzajemnych
ubezpieczeń w Krakowie w dniu 18tym
lutego r. b. o godz. 4tej po południu.

W Krakowie dnia 15. lutego 1891 r.

Konrad Wentzl. Antoni Woźnicki.

W Przemyślu dnia 20. lutego 1891.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Mając uczcić pamięć nieśmiertelnego naszego wieszcza postanowiło miasto Przemyśl wznieść ze składek publicznych na tutejszym rynku, skromnych rozmiarów pomnik Adamowi Mickiewiczowi, i w tym celu zamówiło takowy u znanego artysty rzeźbiarza p. J. Dykasa. – Pomnik ma być odsłoniętym w pierwszą rocznicę pochowania zwłok Adama na Wawelu. — Gdy jednakowoż fundusze na budowę tegoż pomnika dotychczas nie są jeszcze w całości zebrane, zawiązał Komitet, sprawą tą się zajmujący urządzić w krótkim czasie szereg odczytów publicznych w Przemyślu na rzecz funduszu budowy, a znając patryotyzm Wielmożnego Pana Dobrodzieja

zwraca się Do Niego w pierwszej linii, by
był tak łaskaw zawitać do naszego miasta
i zaszczycić Mieszkańców Jego wygłoszeniem
dowolnej treści odczytu, na dochód budowy
pomnika Mickiewicza w Przemyślu. —
Ufni w znaną ofiarność i patryotyzm Wiel.
możnego Pana Dobrodzieja, żywimy tę miłą
nadzieję, że Wielmożny Pan Dobrodziej
uniżonej prośbie naszej nie odmówisz —
a prosząc o łaskawą odpowiedź, kreślimy
się Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżonymi sługami

Za Komitet Mickiewiczowski:

A. Wrzowski

Żygulski

Wielmożny Panie!

Zgromadzenie Wyborców, zwołane przez JW. Prezydenta Miasta Dra Feliksa Szlachtowskiego dnia 23 Lutego 1891 r. do Sali Redutowej, wybrało Wielmożnego Pana na członka Komitetu przedwyborczego miejskiego dla przeprowadzenia wyboru posłów do Rady Państwa z miasta Krakowa.

Jako przewodniczący Zgromadzenia, mam zaszczyt zaprosić Wielmożnego Pana na posiedzenie tak wybranego Komitetu dnia **25 Lutego** *1891 r. do Sali posiedzeń Rady Miejskiej o godzinie* **12 w południe.**

Na porządku dziennym ukonstytuowanie Komitetu i wnioski członków.

Kraków, dnia 24 Lutego 1891.

Przewodniczący:

Mieczysław Pawlikowski.

Sekretarz:

Dr. Adam Doboszyński.

347

Celem omówienia ważnych politycznych spraw bieżących mamy zaszczyt prosić Wielmożnego Pana na zebranie, które się odbędzie dnia 27 LUTEGO(PIATEK) o godzinie 6 w lokalu Redakcyi »Nowej Reformy«.

Na porządku dziennym AKCYA WYBORCZA

W razie przeszkody prosimy o zawiadomienie.

M. PAWLIKOWSKI
DR. ST PASZKOWSKI

Wielmożny Panie!

W myśl uchwały, powziętej na posiedzeniu Komitetu przedwyborczego miejskiego d. 25 Lutego b. r., mam zaszczyt zaprosić Wielmożnego Pana, jako członka tegoż Komitetu, na posiedzenie do Sali Rady Miasta:

w Sobotę d. 28 Lutego o godz. 12 tudzież
w Poniedziałek d. 2 Marca o godz. 11.

Na porządku dziennym posiedzenia w Sobotę 28 Lutego b. r. omówienie zgłoszonych kandydatur, oraz dalszej akcyi Komitetu.

Na porządku dziennym w Poniedziałek 2 Marca b r. sprawa ogłoszenia wyniku próbnego głosowania i odezwy do Wyborców.

Zgromadzenie Wyborców w myśl uchwały Komitetu zwołanem zostało na Niedzielę d. 1 Marca na godzinę 4 popołudniu do Sali SOKOŁA.

Kraków, dnia 26 Lutego 1891.

Przewodniczący:

Mieczysław Pawlikowski.

Sekretarze:

Dr. Lesław Boroński.

Dr. Adam Doboszyński.

REDAKCYA DZIENNIKA
„NOWA REFORMA"
Kraków p. Ul. Św. Jana 13.

Posiedzenie Komitetu Przedwyborczego miejskiego odbędzie się w Sali Radnej w sobotę, 28go b.m. o godzinie 12tej w południe, na które członków Komitetu mam zaszczyt zaprosić.

Mieczs. Pawlikowski
Przewodniczący

Kraków 27 lutego 1891.

352

Schriftliche Mittheilungen des Absenders.
Письменніи сообщенія посылателя.

Doniosłe dalej
nie będę brał u-
działu w redakcyi
Słownika polskiego.
Będzie Pan miał
kartki zapowrót.

Z głębokiem szacunkiem

A. Kraushar

12/3 91

Stempel
des Aufgabepostamtes.
Стемпель почтового
урада подачи.

Name, Wohnort
und Wohnung des Absenders.
Имя, мѣстце обиталища и
жилище посылателя.

. A. Kalina

ról, ul. Jamiarka

15

пе

w Morawicy 18/3 wiecz - 1891

353

Wielmożny Panie Redaktorze
Turgjeva Gołskiego!

Jakie bardzo żałuję że tak późno (18/3)
otrzymałem szanowne pismo W. Pana,
byłbym najchętniej i najrzetelniej pospie-
szył o oznaczonej godzinie do Legi swią-
tyni waszego pisma zdybym był
wcześniej powiadomiony.
Właśnie 17. i 18. byłem w Skrzeszowie
i dopiero wpóźnej nocy za powrotem
doręczono mi szanowne zawiadomienie
prosząc przeto uprzejmie o moich prawdzi-
wych uczuciach Czcigodnego pana
D. Ortodoxiego, do którego osobno napisze
W. Pan dziękuję za pamięć pozostaję
z szacunkiem
J. Szybalski
w Morawicy 18/3 o godzinie 11 wiecz.

REDAKCYA
„Biblioteki Warszawskiej"
WARSZAWA
ulica Foksal N. 6.

Warszawa, d. 26 Marca 1891 r.

355

Szanowny i kochany Panie Józefie!

Parzący Wasz list bynajmniej brzydkiem nabytkiem zakonnikowskiem Świętochowskim, zrobiłem zaś to dla tego że myślę Was przeformować jakobym już to samo co on zajmował stanowisko i żyłe może co on. Wszystkich Świętochowskich jest stu procentowym, a ja, w charakterze stałego referenta zachęcam go tylko jeden tchnie mocniej oile że spędza na wolności. Zresztą wie nie ja bardzo mało, chyba jako poznańczyk widzący się do jego kolegów. Tak też myślimy i uczyniłem przy-

rzeczenie ze wszystkiego wszystkiem; przy-
stara się przyjechać Waszego brata[illegible]
Ja z mojej strony spróbuję nadal się
do jego serdeczności wrodzy, może skom-
binowanemi staraniami uda się coś [illegible]
pozwolić; przynajmniej tego bardzo, wy-
wiesz dla Was wszelki szacunek i
szczery sympatyzę.

Co do spraw Biblioteki Warszawskiej
jeśli macie jakie nowości - donoś-
cie Dunajowi jakiejkolwiek. Tylko
zwróćcie się do Londynczyka. Ten
dzieci mam jak wyżej adres - wszyst-

jakby się mniejsi zastrzeżenia jak dalece to słuszne. Od Was, artykuły we wszystkim w przeciwieństwie się mogą artykuły w konserwatywno, mogą w bajce ubrać życie, będzie wrazem prawdziwem wyższej szkoły.

Czekam więc niecierpliwie na rychłość; i życzenia dla Szanownej prosi na Nim klasa nasza Anna Domaniewska

Wasz

W. Bogusławski

357

Lwów 10/4 91

Szanowny Panie Dobrodziju!

Otrzymałem za dzisiejszą kartę korespond. z d. 4 b. m. od Pana Kasperskiego, który upomina się o odesłanie kart. Pana kartek Jego od Mrówczan - Nicolka i Abadie - Gortynica, „mających się jeszcze znajdować u mnie". Kartki te wysłałem jako polecik d. 12/3, na który mam recepis pocztowy. Proszę donieść mi odwrotnie, czy polecik ten otrzymał Szan. Pan, abym mógł poczynić odpowiednie kroki w celu reklamacji u Dyrekcyi Pocztowej. Łączę wyrazy prawdziwego poważania Sługa powolny Kalina

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

Wielmożny Pan

Józef Bliziński

in / w Kraków

ul. Krupnicza 12.

(Poln.)

10. II. 1891. Warszawa,
UL. CHMIELNA, 31, M. 6.

358

Szanowny Panie,

Drogie wybaczy długie me milczenie; naraz pragnąłem chciałem mu powinszować z wyśmienitego pracowitego, mającego kasztu Zaiście, a potem, od trzech tygodni zachorowałem na ciężką influencę i dotąd do sił przyjść nie mogę, tak iż może za dni kilka wyjadę do Abazji, aby pod łagodniejszem niebem życia zaczerpnąć.

Zacny Panie! Wyrozumiałości i miłosierdzia! Gdyby Pan wiedział, ile to sprawia słowniknowej mamy zawodów i niepowodzeń, toby przebaczył

mimowolna nasza względem Nicze
niedokładności. Zdawało mi nam
początku, że rzecz pójdzie jak
maśle i byłem prawie wtedy jak
grudki. Ale koniec końców rzecz
przecie jakoś i do końca dojść mu
Tylko wiele Pan nie traci ufności
do nas i cierpliwości dla nas.
Ręczyłem i ręczę, że ani jednego
Pańska nie zginie. Tylko racz, Pa
nie czynić nas fenomenami!

Obecny stan rzeczy jest
stępny.

Karlin A. Bieda, Kajst. do
szar- są u p. Bystronia. Nękam
ciągle listami, aby przyśpieszał r
zrobi ją przecie i wtedy kaszki
odeślę.

Karlin Dobytek — Fakier
p. Luc. Malinowski. Wypisuj ciągle

projekta, a on odpisuje, że robi. Więc
zrobi wreszcie i kartki Panu zwróci.

Kartki Fabryczne — Grzesznicy p.
Nehring wysłać mnie, bo czasu swojej
nie zrobił; ja zaś je wręczę tutejszemu
pracownikowi, p. Niedźwiedzkiemu, który
robi porządnie i prędko. (oraz Odb — Posłów.)

Co do kartek Mrówczan — Niech
piszę do p. Kaliny, aby je natych-
miast zwrócił Panu, bo je już wy-
pisał i robotę swoją nam nadesłał.

Kartki Niecnie — Odb — ma J. Łoś;
wkrótce zwrócone Panu będą.

Kartki Podłys. — Postug — jest
u p. Niedźwiedzkiego; wkrótce zwrócone
Panu będą.

A teraz nowe prośby.

Niech Pan nam niezwłocznie wypisze
kartki Grzesznic — Najmak do księgarni PP.

Gebethnera i Sp. w Krakowie, dla p
Stania mnie; byłby jej one raz w
p. Leciejewskiego, ale nie zostałby
zyskane.

Również proszę o kartki
Kato — Mroźenie, oraz o kartki
Rozbudź do Saladyn —, dla p.
Niedźwiedzkiego.

Panowny Panie, liczę że
miłosierdzie Wasze wielkiem jest
nieakceptacji i nagajstwa wy
pracowników Słownika!

Nie dam rady zapisywać
koszta pocztowe; z najwiekszą wdzię
nością je zwrócimy, bo, odziwo,
pieniądze mamy, ale ludzi nie mamy

Łączę wyraz prawdziwego u
nowania i wdzięczności. Zdaje mi
w podróży o Krakowie nie będę mógł
zawadzić.

Wiecny sługa
J. Kar

V Praze 17. dubna 1891.

360

Vážený Pane!
Drahý příteli!

Čekal jsem stále na čl. Vaši odpověď a ono stále nic - a nic. Má přítel můj snad mnoho práce, píše bezpochyby nové drama k potěšení světa literárního i širšího publika? Jen ať píše a dej nebe, by dlouho psal. — Neb snad lísteK můj zaslaný počátkem března nedošel? Budiž třeba obojí; útočím opět já na svého přítele lístkem svým a to českým. On polsky — ja česky; ja zdokonalím se v krásné polštině a přítel můj pozná líbeznou řeč mého drahého národu. VšaK dosti — jiz mediias res.

Překlad „Dziki różyczki" již dávno

zadán, však záležitost dosud nevyřízena, neb ředitelství Národ. divadla je silně prací zaneseno. Čekám však brzy odpověď. Jakmile věc u divadla bude vyřízena, dám „Dziku rozyerku“ do tisku. — Hned z předu žádám o právo k překladu čtyřaktovky Vaší „Porbitké“, jíž rád bych obohatil literaturu naši, velmi se rambouvá. —

A Přáno mi bylo, bych sernal umělecké výkony sestry Vaší slavné tragédky Heleny Modrzejewské.. Ó, na ty večery nezapomene duše má nikdy.. Jak je ten národ Váš šťasten, že z jeho lůna vycházejí hvězdy, jež září svou celému světu píšíc v prdce obdiv, úctu, slávu, nesmrtelnost národu Polského! Co je ten můj list? .. Je tak slabý, a tak utiskován, sám v sobě je velký a před světem malým, stále

odstrkován ten přišší titán v umění.. Však doufejme, věřme budoucnosti. Než dosti marných slov.
P. H. Modrzejewskou viděl jsem hráti dosud ve všech kusech (Maria Stuart, Adriena, Dama, Kameliemi) a lituji, že nemohu i vás viděti slavnou umělkyni v Shakespearově „Mnoho povyku pro nic“.
Jsem totiž Erynnemi soužen a trestán nemocí, z níž, doufám, brzy se rozvinu.
V předešlém lístku ptal jsem se, která čísla „Zlaté Prahy“ a „Světozora“ Vám, příteli, chybí?
Opakuji svou otázku pro případ nedržení předešlého psaní a nabízím Vám své nepatrné služby. —
A nyní musím se již loučiti přátelským pozdravem; na brzkou pak odpověď Vaši se těším, doufám, že zůstaneme přáteli a s hlubokou úctou, s tisícerým „salve, vale!“ zůstávám

Vaším ctitelem

F. S. Pavlíčkem

verše

6702

~~AB~~.

Pro případ opakuji adressu:

Fr. S. Pavlišta jun.

Smíchov čís. 50

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ

Warszawa. d. 24/IV 91 362

Kochany Panie Józefie.

Widzisz się ze Szczerbińskim Waszego protegowanego i polecisz mu gorąco jego opiekę, co nie przeszło Lemu Sabrii, że uczyni. Tem chłop zanie pochwały. Przyrzekamy mu zresztą pamiętać o naszym zobowiązaniu.

A teraz, pomówmy Panu nic na zawiść, — wróć w chłopie z nowellą dla Bibliotek? Wygasłbyście nam mieszkanie wybornie przysłali co jakiejś pretensji chwały zarz. Na dobre rzeczy pozwala — a ud. Bliziutkiego wasze spodziewam się rzeczy dobrej.

Więc nie zwlekajcie i zakończcie
rękopis dalej. Porwały — a gdyby
tak obrazek mógł by gdzieś
w pierwszych dniach maja lub
najpóźniej w pierwszej połowie
przyszłego miesiąca, pokazałoby
się nam Wam zbiorowe.

Tymczasem ściskam Was ser-
decznie, Panie wzorze wszystkich
powodzenia

Wasz

W. Zagurski

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
WARSZAWA
ulica Foxal No. 6.

Warszawa, d. 7 Maja 1891.

364

Szanowny Panie Józefie.

Nie odpowiadziałeś nam nic, a odpowiedzi potrzebujemy koniecznie dla zorientowania się i ułożenia planu dalszej pracy i wobec przykrego zeszłego Biblio teki: Zdobądź się wreszcie, jakkolwiek na najprostszej na pamięć słów i powiedz czy napiszesz dla nas powieść, krótszą czy dłuższą mamy na to czekać?

Serdecznie pozdrawiamy. Ściskam Was serdecznie

Wasz

W. Zyg. Kaniewski.

27. 5. 91. Abazja.

366

Szanowny Panie,

Donosi mi dziś p. Niedźwiedzki (w którym poznaliśmy dzielnego robotnika słownikowego, co to, jak powiadają, za trzech robi), że otrzymał partię kartek od Pana. Bóg zapłać. Pisze do niego, aby wszystkie natychmiast Panu zwrócił. Ale p. Niedźwiedzki prosi o nowe, bo przez wakacje spodziewa się dużą część słownika obrobić. Najpiękniej tedy proszę Szanownego

Pana o niezwłoczne wysłanie, przez księgarnię Gebethnera, ~~pod adresem~~ dla wręczenia prof. A. Krzyżanowskiemu (Zielna, 11) następujących partyj:

1) Grzesznicy do Kajnik
2) Łękato do Mroźenie
i 3) Rozbudzenie do Saladyńskiego.

Z góry za to dziękując, dodaję zaczem Pana, że, zdrowie już zupełnie, jadę jutro do Krzyżanowic na czerwiec, aby tam córkę moją towarzyszyć, a w początku lipca mam nadzieję osobiście

powtórzyć, co dziś listownie powtarzam, żem zawsze wiernym i powodującym sługą Pańskim

J. Karłowicz.

Warszawa 29. V. 89.
Włodimierska 16.

368

Szanowny i Kochany Panie Józefie!

Bardzo mi miło było otrzymać od Was wiadomość o nowelce do Kalendarza; skoro Wy się tem zajmujecie, nie pytam o nic więcej, ani o objętość, ani o honorarium. W oznaczonym terminie przyślę Wam 100–150 wierszy drobnych, a tymczasem ściskam Was i pozdrawiam z całego serca.

Z prawdziwem i najszczerszem uszanowaniem

M. Konopnicka

Velectěný Pane!
Přeobratný příteli!

Věru nevím, jak začíti? V duši hraje pluo dojmů z minulých dnů, že ret by zpíval samé vlouhé ódy a hymny... že zrak dnem i nocí by nejradeji létal po širém kraji mocné matky Slavie a v bratrské objetí zval všechny milené bratry .... A při té pouti z mlhy snův a dum se vyhoupne Krásná Polska a o ní jak perla — můj příteli... Tu nevím: zda dříve mám prositi za odpuštění — že tak vlouho neodpovídám na Váš milý dopis — či nastaviti prsa k teplému bratrskému objetí?..

Nuže! počnu .... sticlněte myšlénky!

Jsem přesvědčen, že odpustíte mně shora zmíněný hříchs; neb víte, jak moje malá vlast před světem slavila veliký triumf!

A nyní tichá prosba:
Vy zmínil jste, vzácný příteli, že míníte navštíviti letos „Ženskou jubilejní výstavu v Praze“, a že mimo p. Jelínka v matičné Praze nikoho nezná te. Nuže! jen přijeďte, já i celý národ můj s otevřenou náručí Vás přijmeme! Slyšel jsem, že ve Lvově utvořilo se Komitét k návštěvě zlaté Prahy. Myslím, že asi tímto vlakem hodláte přijeti k naší výstavě. Však ať společně ať sám přijedete, vždy vroucně, bratrsky Vás přijmeme.

Oznamte mně tedy svůj příjezd do Prahy, bych mohl Vás očekávati na nádraží. Poprávním mým za nepovolte; přál bych si, by můj drahý přítel-Polák sídlel pod střechou mého rodného domu. Je sice prost vší nádhery a přepychu, je prostý měšťanský to dům, však tím více v něm lásky, tím přívětivěji přivítá Vás můj otec, má drahá matička, tím těsněji Vás přivinu k srdci — já. O, přijeďte ... přijeďte!

Bude-li Vám možno přijeti počátkem (VIII.) července — neb právě tehdy bude vý-

naše nejkulečnější — bylo by Vám i mně to nejvhodnější. Počátkem července (VII) budu totiž prost vší práce a tak nejlépe bychom společně vycházkami, procházkou po Praze a výlety do okolí Prahy — ba, budeli Vám libo, i prohlédnemo i některé vzdálenější partie Krásných Čech — ony obrahé, vzácné chvíle strávili. V srpnu pak hodlám jeti do Drážďan a Hamburku, kdež zdržím se asi 1½ měs. Však hlavní: jen přijeďte! Rokykolio, vždycky budete vítán.

Věřím, že nesklamou se moje tiché naděje a již v duchu předem se těším, až padnu Vám v náruč.

S hromnýmu pozdravem Králové Polska a drahému příteli Poladkovi

jeho bratr Čech.

Smíchov, 29. V. 1891.

Fr. S. Procházka

P.S. Potěšil jsem se Vašimi Novelami i Humoreskami "z nichž přeložil jsem již tři: „Co já mohlo obrazit?“, „Nic od rozu Krakow zbudowano“ a „My tam zawsze“ přeložím ještě některé a jako předešlé uveřejním

6702

v různých časopisech. – Za fotografii, která mně zvláště velmi potěšila a zmíněné „Novele i H." můj nejvřelejší dík. „Rozbitki" již mám, přeložím však až později (nejspíše v Drážďanech), neb nyní překládám od Fr. Schilera „Don Carlos." – Sděluji Vám tento svůj úmysl: přeložím totiž během tohoto roku dosud nepřeložené z „Novel i Humoresek" a máte-li zvláště nejnovějších sbírek novelistických, mně které jež nejsou přeloženy do češtiny, račte mi je označiti, neboť bych vybral z nich a s nejnovějšími o některé Kunhovně, neb samostatně uveřejnil. –

Však o tom slovíčka promluvíme při místě. Mně Politika dvě Vám zašlu slíbená čísla „Světozora" a „Zl. Prahy", jakmile je totiž od nakladatelstva obdržím.

Fotografii svou Vám nemohu ihned poslati; žádné nemám, však v tomto měsíci se dám fotografovati. Snad podíváte se tomu mladému snílkovi blouznivci!

Nuže ještě jednou: „Díky!" „Na shledanou v zlaté Praze!" a „Věčná sláva Polsce a sesterským Čechám!"

Lwów. piątek - 5/6 91. 372

Kochany Panie Józefie!

Nie odpisywałem, bo na zawsze napisać dla was humoreski, uważa otrzymanie najdalej za dwa tygodnie. Mieszanie tylko czy kto mógł zastosować się do miary, może być trudna sztuka, niepotrzeba bowiem tak do miary zastosować, a otwarta kwestia. —

Zatrzymam sobie dwadzieścia osiemnaście

Wam wdzięczny i życzliwy

Sługa —

Ulanowski

Lwów 29 Czerwca 1891 374
Ulica Wałowa.

Kochany Panie Józefie!

Byłem sam w Krakowie i chciałem osobiście wręczyć humorystyczną „Wyprawę po kapelusz" — Listu was pomiędzy dr Bragą reprezentował naród polski, przeto manuskrypt zostawiłem u p. Jana Zaharjasiewicza, ten go miał oddać p. Ostrojskiemu; a on dopiero wam.

Jeżeli to wszystko przepadnie i wy jesteście zmuszonymi posiadanemu mego artykułu, to radzę zdecydować:

czy wam się zdaje, a w takim razie przyszłemu 10 zł dla godnego literata, a jak to mi się zdaje, to zwrócić tamtemu manuskrypt.

Sądzę, że was nie obdzierano, bo tej rzeczy i we mnie nigdzie trudnego nie widzę. — Czekam tedy owej sumy i całuję was serdecznie

Sługa wasz

Wilenpuch

376

3/9 Krzywcza nad Sanem 1891

Szanowny Panie Janicki.

Wilczyński zaczął u mnie „Wyprawę po Szpe-
ler", aby ją Wam po wyjściu do Pragi oddać.
Powinien Wam wczoraj złożyć był od „Wyprawy
Wilczyńskiego, a ja takie egzemplarz ze z Wyprawy
do Krzywczy – chciałem Albertu (ale nie wiąże
Kwiatkowskiego) zostawić u Fetnicharza nacisk
bez zmazania i bez zapłaty. Parsto to jednak wciąż
Powinienem wyrazić zaznaczenie, że „Wy-
prawa po Szpeler „zapłacona" – (nie miałem
zlecenia od autora odbierać pieniędzy) tem prędzej
spieszę z przesłaniem tego pocztą adresatowi.
Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania
od stałego pozdrowienia

J. Kleczyński

STOWARZYSZENIE WZAJEMNEJ POMOCY ARTYSTÓW SCENY POLSKIEJ
WE LWOWIE

378

Wielmożny Panie!

Podpisany Komitet postanowił celem zwiększenia funduszu Stowarzyszenia wzaj: pomocy Artystów sceny lwowskiej, zająć się wydawnictwem kalendarza teatralnego „Muza" – na rok 1892.

Uprasza przeto niniejszem W. P. być raczył ze względu na szlachetny cel tego przedsięwzięcia – nie odmówić nam swej znakomitej pomocy i przyczynić się do uświetnienia tegoż wydawnictwa łaskawem nadesłaniem nam drobnej jakiej swej pracy.

Lwów dnia 10-o lipca 1891.

Imieniem Komitetu:

Lucjan Kwieciński

Franciszek Wysocki

Marceli Lasiński

Tadeusz Sokalski

Julian Wyszkowski

Adres: Franciszek Wysocki
Skarbkowska 18.

WYDAWNICTWO
„GONCZE „ISKRY"
we LWOWIE.

880

Lwów, d. 17 lipca 1891 r.

Szanowny Panie!

Rozmawiałem ja z Przyborowskim, bo Schmitta niema tutaj we Lwowie - powiedział mi, że zaraz wyjeżdża gdzieś z wakacje i piosenek wszystkich zapisał po niedzieli. Prosił mię przejść mi wyraźnie pilnie do podjęcia przypadającej należytości, a ja skoro tylko piosenki otrzymam, natychmiast je Panu pocztą wyślę. - Przy tej sposobności nadmieniam tu, co ustnie już powiedziałem, że zamówienie na druk mojej Kantaty w pewnej „Bibliotece śpiewów amatorskich" i nie żądam za to żadnego honorarjum - proszę tylko o kilka egzemplarzy i o to, aby przy tytule M. Dąbrowskiego było dodane w nawiasie (Chanuki), lub w ten sposób:

M. Dąbrowski - Chanuki.

Łaskawy wyrazy uznania przesyłam Szanownemu i szanującego pozdrawiam

Cyrulicy

M. Dąbrowski

Adres:

ulica Kopernika 23.

Lwów, d. 11/8. 91.

Szanowny Panie!

Wrócił się mogąc się osobiście widzieć z Tydzieniem, napisałem do niego, aby, zanim będzie wysyłał pieniądze - mi o tym napisał list od Pana, jakie gwarancje mniejszy przysłanej stale - może pomóc wydawać jutro, lub pojutrze, a ja natychmiast pieniądze wyślę. Niebyłbym z Tobą, Szanowny Panie Grafie, tak ciężko - z innymi autorami tak samo np. Kucharski nie może bobie wydawać swej tendencyjny - w ogóle, jakoś tu stosunki niezdrowe - i djabli wiedzą, co z tego wszystkiego wyniknąć może. Ja radbym dosłać „pokrzywy" przyjaciół, ale może, wtedy mi, dlatego wiele lepiej, że ich jest... I niebyłbym, co dopiero, ale i co do wielu innych mamy...

Łączam serdeczne pozdrowienia i uszanowanie

Sługa Pański

W. L. Rabski

Lwów, 1878-9 i. r.

Szanowny Panie!

Teraz już mogę na pewno zawiadomić Pana, iż w tych dniach przyjedzie tu-tejszemu zarządzanemu bycie - z pomocą Wszechwładnego wydaliśmy wobec-nie nieznane i jej ojciec tylko o jej ciąże, które nosi jakoś, mimo że jakoś wydobyć zwłaszcza, że Schmitt przyjechał jej z Węgier Pana wiem zdobyć się jasno na tuchę ciężkowie, dlatego ja wiem, jak to dopiero jej jej-ziel, gdy się na jej ciąże, a nie mówiła ich Jakoś. Ludzie słowem-tu-nie-nie co mówić, cudownie dowiedzieli się wiem, co Bli-ziołki wiedzą mogą o wydobyciu bliskie-nie-nie-jak pomyśle do nowej Komedji. Gwiej tu pojedzie

Lwów 6/2 91.

Kochany i Drogi Panie Józefie!

Raz już interweniowałem w Twojej sprawie przed kilku laty u p. Schmitta i podobno bezskutecznie. Drugi raz próbować oczywiście nie chcę, gdyż stoję tak z daleka od teatru i sprawy jego, że żadnego rezultatu odezwanie się moje w tej sprawie nie miałoby. Jeżeli piszesz tej mamy co tu, na którym mieści kwidemu rozumieniu dyrekcyonowi teatru zależy, jest dramaturgu w ten sposób jak mi to pan Józef przedstawił, to coś mama moja osobą swoją u takiego jegomości? Biorąc raz jeszcze do p. Szydłowskiego lub wejście interwencyi p. Adama Wrzechowieckiego - bo ja dalibóg w tej sprawie nic Wam pomódz nie mogę.

Ściskam Was i całuję kochanej Panie Józiencia od serca

Wasz

Wł. Rabe

21/9 1891 388

Widzę Łaskawy Panie,

Stanowczo radzę do Dyrekcyi Teatru, aby zadatek za rachunki z Łaskawym Panem. Obiecał mi p. Sygietowski uczynić to natychmiast. Raczy mię Łaskawy Pan zawiadomić, czy przyrzeczenia dotrzymano. Jeśli nie, stanowczo powtórzę, - mam nadzieję (może to błędnie!) że nie będzie bezskuteczny.

Zapytuje mię Łaskawy Pan co z

tu dziś? Widzieliśmy się z Za-
hornickim i nic o nim nie piszemy.
Wiem tylko, że wróciwszy z Lwowa
powietrza, raz jeden pomodlił się
teatr i dostał się obrzydliwy. Potem
sala nieodnowiona, brudna, cuchnąca,
która zawsze tu z cesarskiego stała odzia-
łu. Taka jest strona teatralna -
co się tyczy spraw teatralnych, opra-
cepertuar, personalu: lepszy, mówią
że źle, bardzo źle. Ale byłoby najgo-
rzej, gdyby Szanowny Pan nie pozwolił
grać swoich nowych sztuk. Więc co by
nie należy dzisiaj krwawiej opuszcza
Co do honorarjum nic się nie zmie-

Sprzedaży zabezpieczenia jej wypłaty.

Z tej sprzedaży prawdziwego powodzenia

Hugo powołuje

Adam Krzemieniecki.

Lwów 21/9 891.

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 6 Października 189 1.

390

Kochany Panie Józefie!

Co się z Wami dzieje, że na mój ostatni list nie otrzymałem dotąd nic odpowiedzi? A przecież spodziewałem się nowelki bodaj tylko dalszym ciągiem rozpoczętej. Waszej powieści: napisania dla Biblioteki jakiejś obrazki. Przypomnijcie mi wreszcie siebie i swoją ofiarę i moją prośbę i spełnijcie przyrzeczenie, a gdybyście mogli zdobyć się na Listopad oddalibyście mi prawdziwą koleżeńską przysługę.

Coś Tatrzego, niekonwencyjnego, ale
szczerego – coś na co Błeszyński
kiedy chce zdobyć się umie.

Oczekuję listy na wtorek,
szczerze pozdrawiam Was Wasz
, wszyscy z powszechnym uszanowaniem, przyjaciel

W Zagurski

Wydawnictwo Jednodniówki p. t.
„GWIAZDKA 1891"
z przeznaczeniem połowy dochodu na rzecz
Warsz. Tow. Dobroczynności.

WYDAWCA
FELIKS KWAŚNIEWSKI
CHMIELNA 9
w Warszawie.

8/10 1891 392

Szanowny Panie!

Mając wiele poruczonej redakcyi „Gwiazdki", wydawnictwa filantropijnego, śmiałam się udać do Szanownego Pana z uprzejmą prośbą o łaskawe przysłanie tej jednodniówki jakimkolwiek swoim utworem, nie przewyższającym 100 wierszy. Termin do dnia 20 października.

Pozwalam sobie mieć nadzieję, że ze względu na piękny cel wydawnictwa i na tyle ceniąc dla mnie znajomość, jaką miałem zaszczyt zawrzeć z Szan. Panem w czasie pobytu w r. z. w Krakowie, — nie o-

mości Panu wiele gorącej prośbie i z pewnością
mi Tadeusie przyjemny.

Oczekuję z niecierpliwością Twojej
odpowiedzi pod wyżej wymienionym adresem
i łączę wyrazy najwyższej czci i poważania

Twój

Jan Zamorajewski

(Urzędnik).

ABGEORDNETENHAUS

Wiedeń 15.10/91.

Kochany Jorgu!

Jeszcze tylko krótki z zamiarze dwu słowami pozwy „u doktora" Ko Sobie odbarwienie tylko pod literą Ni A. E — nowinka że nie wszyscy Byłem wczoraj na prywatnej Jerzi z francuskiego Dwójka z Rosmu ze mnie 2 — a 3 — zresztą my też pomyślem — ale bez zarozu cienia mnie wesołka i zabaw mijam —

Twój z całego serca

Adamowski.

ABGEBROCHEN HAUS

3 9T

396

REDAKCJA „KRAJU".

Adres dla telegramów i listów:
„Petersburg. Kraj".

Petersburg 20/10 VIII 1891

BIURO REDAKCJI: ul. KAZAŃSKA, 26.

№

Szanownemu i Kochanemu
Panie!

Pomimo wszelkich starań Końcielskiego i b. dobrej myśli - bolesnie czujemy brak dalszych wiadomości o pobycie Końcielskiego.

Po takich zdarzeniach, pojmuje Pan, że nie można być mowy o naiwności na Końcielskiego.

Ranz dzban zakonnik.
Kolaš treć miejscowi-
sti dz. osobom rodzina-
mi na prośbie.
o kemitacie reńskiej
dałtuje kolaš Kurpy Ka
lo Krótce domiotę.
a Gaskawie obiecano
mowsika?

Szczerze oddany.

Ephia

PS. dz. Matyasse likom
od mas obojga.

Lwów d. 22/10 1891 r.

Szanowny Panie!

Ponieważ nie mam już sposobu zasięgnięcia wiadomości, które równie dla mnie, jak dla redakcji „Kurjera polskiego" są niezbędne — udaję się więc do Pana z prośbą. P. Ortowski telegrafował do mnie dwa razy, że mi wysłał pieniądze i nietylko, że nie odesłał ani po jednym, ani po drugim telegramie, ale po ostatniej depeszy d. 16 października, w której zapewniał „stanowczo", że w poniedziałek pieniądze wyśle, do obecnej chwili ani przysłał, ani pisnął jednego słowa, jakby go w Krakowie nie było, chociaż jest. Takiem tem postępowaniem jestem zaniepokojony i formalnie nie wiem, co mam dalej robić, tembardziej, że dziś w redakcji „Dziennika polskiego", z powodu nie przyjścia numeru „Kurjera polskiego" do Lwowa, były głosy, że do wydawnictwa „Kurjera" niekorzystne rzeczy — ja naturalnie stawałem jeszcze w obronie, ale co dzień i coraz więcej chwie-

je się i myślę, czy ja czasem nic wiarłem co nie-
potrzebne rzeczy? Jeszcze w niedzielę przy liście do
p. Ortowskiego postałem korespondencję o konkursie
dramatycznym Wydziału krajowego; nadmieniłem
w liście, że notatki tej nikt jeszcze nie dostał z
Wydziału krajowego, tylko ja jeden i że w sobotę
postałem do „Wieku" korespondencję o tym konkur-
sie, a zatem „Kurjer" niech się popieszy z drukiem,
aby go „Wiek" nie ubiegł. Do dnia dzisiejszego
korespondencji ta o konkursie w „Kurjerze" umiesz-
czoną nie została, co mnie naprowadza na myśl,
że musi być w redakcji jakiś nieuwykły wzgl-
dzisz, skoro takie rzeczy i tak pilne nie druku-
ją się zaraz. Chciałem, aby „Kurjer" pierwszy z
dzienników galicyjskich miał wiadomość o kon-
kursie dramatycznym i zrobiłem, co uważałem
za swój obowiązek, ale dziś Barański dowie-
dział się do Urbańskiego, że o konkursie mam
notatkę z Wydziału krajowego i prosił abym
o tém „Dzienniku" polskiem napisał — ja
zaś odmówić nie mogłem.

Za cały wrzesień nic odebrałem ani grosza z mojej należytości od p. Ortowskiego, a tu już październik ma się ku końcowi — w dodatku te ciągłe obietnice, obstawy, telegramy, a potem zawrzątę milczenie, wszystko to ma w sobie coś niezdrowego. Pracuję tu w „Dzienniku polskim", oddawna i dużo pracuję dla „Wieku" i nigdy nic podobnego nie doświadczałem. Formalnie jestem obstupuit. Zobowiązań moich, szczególniej literackich, dotrzymuję z największą ścisłością, ale wymagam, aby mnie nie lekceważono i za wyrozumiałość nie krzywdzono.

Proszę Szanownego Pana napisać mi szczerze, co to wszystko znaczy. Miałem jutro wysłać dla „Kurjera" korespondencję i artykuł wstępny, ale wstrzymuję się i nie wiem sam, co począć. Jeśli Pan więc łaskaw, proszę po odebraniu tego listu i po zasięgnięciu odpowiednich wiadomości, natychmiast zatelegrafować mi, co p. Ortowski właściwie myśli i czy mam pisać dla „Kurjera", czy dać pokój temu. Nie wiem, czy Pan wie, że

oprócz korespondencyjnych artykułów, piszę dla „Kurjera" artykuły wstępne, szczególniej dotyczące polityki wszystkiej i polskiej — artykuły te przedrukowywane są w innych pismach polskich, drożnie jak i całe korespondencje ze Lwowa do „Kurjera polskiego."

Czekać będę telegraficznej odpowiedzi od Pana a na opłatę telegramu proszę na mój rachunek wziąść odpowiednią kwotę z administracji „Kurjera polskiego" i niech mi później p. Ortowski potrąci. Telegram może być obszerny — zapłacę, byłebym wiedział, co się święci.

Adres dla telegramu: chamski Redaktor, ulica Krasewskiego 23.

Proszę bardzo o Torkawe i szybkie zaspokojenie mojej prośby, za co li będę wdzięczny, dobrodziejny Panie Józefie.

Łączę wyrazy serdecznego pozdrowienia i szacunku

Życzliwy

Ad. Asnyk

400

Lwów 6 Listop. 1891.

Kochany panie Józefie!

Czekałem na przysłanie mi owej kra-
kowianki z mają humoreską, a że
odpisania mi zabrakło, więc piszę
do Was z prośbą abyście wydawali
u Was wydawany ze 2 egzemplarze Na
Autora. Sądzę, że będzie w tem wielkiej trudności, bo wszyscy wydawcy
mi udzielają tego autorowi.

Sądzę niedziela zatą-
czna Wam

przyjaciel i sługa

Wilkowski

402

Warszawa, d. 7 Listopada 1891.

REDAKCYA
BLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Kochany Panie Józefie!

Szczerze żałowałem nie w Bibliotece; zwłaszcza Was cenię, abym Wam tego nie raz powtórzył otwarcie, lecz bardziej że idzie tu o charakter mniejszościowca, w innem bowiem przypadku chętnie bym chrobrzy większy był wszystkiego. Pisała ze jest bym względem Was mniej ostrożny — niezależnie bowiem od tych względów, co właśnie było powodem mego milczenia. Szczerze rad jestem ze Wam się [illegible] zechcesz

wiec zawiadamiam go ze Lwowa
rozbierana jest u mnie do rozpatrz
dzenia.

Co do kumotr, z największem gotowością służę Wam - jeżeli mnie
jakiej w swojem adamie zamówić
Przyszłości wiec co mogę gotowego;
pomieszkam jakuryjszej; nasprzę
Wam szczere co myślę

Tymczasem polecając się Waszej
łaskawej, Szlachcic Wasz szczerze

[illegible] Zygmuntowicz

Chłopice 11. 11. 91

404

Kochany Jorie!

List Twój odebrałem i bez
zwłoki wpisałem do Lwow.
w sprawie Konstantego Sokołowskiego — ale niestety boję
się iż wstawienie moje nie
wiele pomoże — bo zresztą do tego by trzeba zabrać
adwokata, bo kompetentów tylu...

Pojutrze będę w Krakowie
a więc do widzenia —

Serdeczne pozdrowienia
Twój Rozwadowski

406

Gebethner i Wolff.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
15, Krak.-Przedm. 15. (2, Czysta 2).

WYDAWNICTWO
KURJERA CODZIENNEGO
i
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej.

SKŁAD
FORTEPIANÓW, PIANIN I MELODYKONÓW,
WYNAJEM INSTRUMENTÓW
40. Krakowskie-Przedmieście, 40.

Warszawa, d. 17/XI 1891.

Szanowny Panie!

W posiadaniu uprzejmego pisma Pańskiego z dnia wczorajszego - powziąwszy zawiadomienie Szpana, że sprzeciwia się stanowczo przyjętemu przez nas zwyczajowi przejrzewania wkładu głównego od innej firmy; nie robimy tego nigdy, nie, że jest to rzeczą co zasadnie niepożądaną a powtóre, że często książka znajdująca się w niedołężnych rękach rozchodzi się stało wskutek tego jej zareklamowania, co następnie jest rzeczą bardzo trudną do naprawienia. -

W danym wypadku „Spółka wydawnicza" - mając za sobą tak silne poparcie swych współwłaścicieli i zaufanie Pańskie (bez którego byś Szpan swej „Biblioteki" w kraju nie złożył), - zrobiła prawdopodobnie

wszystko co tylko w jej mocy. -

Zechce więc Pan nie brać mo
za złe, że uprzejmej Jego propozycji
jać w żaden sposób nie mogę, - z wy
rażam szczerego poważania

Gebethner Wolff

Lwów dn. 5/12. 1891 r.

Wielmożny Panie!

„Dziennik" wydaje w tym roku numer świąteczny. Mając więc przed sobą Pana Pana z prośbą o łaskawy wspomnienie w tem wydawnictwie.

Cykl ten (50-150 w.) byłby dla nas pożądany koło 18. b. m.

z uszanowaniem

S. Pepłowski

410

„KURJER WARSZAWSKI"
REDAKCJA
Plac Teatralny № 9.
w WARSZAWIE

Warszawa d. 15/VII 91.

Szanowny Panie,

Zbliża się termin № Nowo-
rocznego „Kurjera" i Serdecznie
wdzięczny będę za łaskawe
nadesłanie kilkudziesięciu
wierszy (maximum 300) przed
27-ym b. m.

Wiem, iż Ks. Pan gorącej mojej
prośbie nie odmówi i łaskę wy-
roi prawdziwego Szanownika,

Henryk
Ivan Dmenek.

Wielmożnemu Panu
Józef Bliziński
w Krakowie.

412

„KURJER WARSZAWSKI"
REDAKCJA
Plac Teatralny № 9.
w WARSZAWIE

W. 20/XII 91.

Szanowny Panie,

Rękopis otrzymałem i serdecznie za niego dziękuję. Byłbym niezmiernie szanownemu Panu wdzięczny za rychłe a własnej inicjatywy zaopatrywanie „Kurjera" w foljetony, które zawsze z zadowoleniem i bez trwogi przyjęte będą.

Pieniądze poleciłem przesłać administracji, która jutro zlecenie wykona.

Z prawdziwym szacunkiem

Sługa
Ks. Okuński

Wielmożny Pan
Prof. Bliziński,
w Krakowie.

414

Warszawa, d. 29/XII 1891 r.

„KURJER WARSZAWSKI"

ADMINISTRACJA

Plac Teatralny Nr. 9.

Wielmożny Pan
Bliziński Józef
w Krakowie.

Rs 20 za nowelle do numeru Noworocznego przy niniejszym mamy honor Szanownemu Panu przesłać i prosimy kwitacyjny

z uszanowaniem i poważaniem

L. Sekanek

Poniedziałek
18 Stycznia 1892

Kochany Panie Józefie.
Dziś przyszliśmy z mamą
(Salki Hotel N 33) kilinek
czasu na poszukanie kawia.
Obiad jutro. – Idź na
pana tą Salkę i przyjdź
koniecznie i dziś o 6tej

Będzie tylko kilka słów.—
Ściskam pana prawicę
H. Sienkiewicz

418

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

GEBETHNERA I WOLFFA

15, Krakowskie-Przedmieście 15.

WYDAWNICTWO

KURJERA CODZIENNEGO I TYGODNIKA JLUSTROWANEGO.

Skład Fortepianów, Pianin, Melodykonów i Wynajem instrumentów,

40, Krakowskie-Przedmieście 40.

Warszawa, dnia 28 — 1 — 1892

Szanowny Panie

Zbieramy uprzejmie za obiadowany nam za pośrednictwem Wto Ilyan. Przybylskiego (redaktówka „Życie dla panaby") i zawiadamiamy jednocześnie Filię krakowską aby k Panu wypłaciła za takową 20 (rubli dwadzieścia)

z poważaniem

Gebethner. Wolff

„TYGODNIK ILUSTROWANY"
W WARSZAWIE
Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

Dnia 29/1 189 2.

Szanowny Panie,

Pan mi wysłał artykuły, a ja od 8 tygodni nie mogę się z niczem dogadać w książkami, tak wpół wiersz rachunkami zasłonionemi. —

1) Co do „Listów Paryzkich", książka nie chce więcej płacić jak 20 r., mówiąc, że to jest produkt. Kwestyę tę zostawiam Panu do rozstrzygnienia, gdyż ja nie mogę tam zabierać. Jeżeli Szanowny Pan zgodzi się, w takim razie proszę o zawiadomienie Wg. K. Lalenticza.

2) Do nowelki „Tygodnik" i „Lalicny" płacą 5 rubli

tych po 6 kg. – Każdy numer
przynosi 2 nabożeństwa – a jeden
z nich: Koronkę. –
III) Przynosi także przy-
kazanie Boże. –
Oto wszystko. W do gnicia
kamyka Boga, zamknięte
dobre znam grzeszną, zamknięte
Boże Kamyka Boga,
ojca ich go obawiać
Wszystkie głębokiego zamknięte
i grzeszania i swej przyjaciół
grzeszy przyjść.

Jezus Chrystus

REDAKTOR
Dwutygodnika illustrowanego
„ŚWIAT"

Kochany i Drogi Józefie,

Jakoś się mamy źle? — Odpowiedz choć słowkiem. — Zapomniałem Ci powiedzieć wczoraj, że do "Zarządu Literackiego" obrany jesteś, na dziewięciu głosami wszystkich, t. j. jednomyślnie. W grudniu ustąpimy prezesem. Pytam co mam mówić — i proszę o zagadkę, a guldenika Twoję. — Do Twojej Damowej damy pieczętam przy drzewia.

Ciebi całuję serdecznie

Lyg Kozmelej

Kraków. 40. Floryańska.
d. 9 lutego 1892 r.

423

12. 2. 1892 Warszawa,
ul. Chmielna, 31 m. 6.

Najzacniejszy Panie,

Quare me repulisti et quare tristis incedo? Od tak dawna ani słóweczka!

Dawno już posłałem prośbę do Pana o kartki do S i Z i niema ani ich, ani wieści. Odesłałem teraz niedawno cząstkę zużytą i pragnąłbym wiedzieć, czyś Pan ją odebrał.

Ponawiam więc dziś prośbę
moją. Błagam o S i Z cał
jak rzepkę, przez Gebethnera.

Robota nad słownikiem od
pewnego czasu idzie raźniej: ma
teraz siłę kilku chętnych a zdoln
pracowników.

Przy tych prośbach, łączę
wyraz najgłębszego szacunku dl
Waszego Pana

wierny sługa

J. Karło

PS. Za dni kilka wyślę Panu za
paręset kartek zużytych.

425

19. V. 1892 Warszawa, ul. Chmielna, 31 m. 6.

Kochany Panie,

Nie bardzo spodziewam się ani jednej kartki nie zginie! Gdzieś odkładam do następnego listu, a teraz donoszę na przedsz, że mam wszelką pewność, iż za dni kilka wyślemy Panu 100 r., jako dodatek do sumki dawniejszej i honorarjum za nowe kartki, o których Pan pisze, a które ugotujemy zaraz nam wygodnie wypadnie, przybierając zwrot po wypłaceniu. Na wszystko prosimy, niech Pan nie opóźnia wysyłki S i Z, bo rozbitnicy czekają! Do Bydgoszcza i Malin. pisze jednocześnie. Bydgoszcza prosimy o wysłanie A i B do Warszawy, bo na nic go już nie liczę. Malin: prosimy o zwrot kartek Panu. Cześć i pozdrowienie. Z. K.

Pisałem z miasta, gdzie czekałem na przyjaciół, a przyszło o tem artykule 92 – do Słowika przyjdzie, Adres S. Adalberga: Dorfstr. Berlin, Gerichtstr. 25 III.

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Wielmożny
Józef
Bliziński
w Krakowie,
ul. Karmelicka, 16

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adress

426

Warszawa d. 25 Lutego 1892 r.

Szanowny Panie!

W imieniu Komitetu wydawnictwa Słownika języka Polskiego mam zaszczyt przesłać w załączeniu w przekazie na Bank Galicyjski w Krakowie Guldenów 116.- nabytych za Rubli 100. przypadających Szanownemu Panu tytułem honorarjum: za dostarczyć się mające nowe materjały do Słownika oraz jako dopełnienie do poprzedniego, za dostarczone dawniej. -

O odebraniu powyższej summy, raczy Szanowny Pan mnie zawiadomić. -

Łączę wyrazy szacunku
i poważania

H. Wohl.

adres mój:
Henryk Wohl
w Warszawie
Jerozolimska № 45.

428

„WIEK"

Warszawa, d. 17 Marca 1892 r.

REDAKCYA

Nowy-Świat 61. — Telefonu 619.

Kochany Panie!

Zakłopotanie uwolnienia mnie od powinności za Miodowe noty (czyja debata pozostała z egzamin. planu roku drugiego Lwia) to jednak nie kosztowało z tej ulgi - bo napisanie do Ciebie z życzeniami nie jest dla mnie ciężarem tylko przyjemnością a zaiste chciałbym na ten rok zgłosić stałego kolegę wento mi w obyczaj i stałego klubu do wniesienia się jak nie wpisowego. Zatem życzę Ci dalej drogi szczęśliwego wejścia i żebyś pracie skończył nową komedyję tak jasną nas zaprzyjaźnioną - zamiast pamiątki stałego co stanowno pamiętnik z Ciebie w naszej. Czy prawda że Zygmunt napisał Teresę? Której pismo czytałem tę wiadomość dlatego

że nam obiecał na dla zjawisk hypnotycznych. - Czyby to było tu Sanacie której piszesz dany list nam czytać? Pytam się bardzo że o tym rzeczy nic nie już wiem o tem pieczęci i że do mnie odbiorcy nie pisał. - Powiedz nam o tem jak się z nim zobaczysz.

Żegnam cię mój kochany drogi adresuję ciągle swoje i adres ich a w Lublinie nasze niezmiennie

Twój
Kaz. Zalewski

Czyśby Józefie, Muz oblubienicze!
Niechże Cię mrowim wierszem uwienczę,
Niech w dniu Patrona, Twoją chwałę,
Bobkowym liściem sławy obwinę,
A Ty w tym wieńcu co przejaśni kładzie,
Spaceruj sobie w ciągłej paradzie,
Niech go nie zedrze zawiść co prędzej,
Tego Ci życzy:

WŁADYSŁAW BEŁZA

Z p. Tm. 19. 3. 1892.

ul. Zimorowicza, 16.

431

„TYGODNIK ILUSTROWANY"

W WARSZAWIE

Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

Dnia 25/III 1892

Szanowny i Kochany Panie Józefie!

Stanowczo, ten niejaki Zyrio jest prosty łajdak: niczem, to rano wdrożę słowo w słowo mamy tu tekście o nim, ale ci prasa, kiedy zelma tutka sympatyczna i zabawna!.. „Tygodnik" ten ma u nas z pewnością. Co do kwestii, na razie nie mam miejsca, ale z największą chęcią wrócę się na piśmię, gdybym nie tego kwestii o honorarium. Niestety, najwyższe wynagrodzenie u nas - to 5 kop. Czy mieszczę się za prasą Zyrio pod ostrzy?

Zyrio skłamał, mówiąc, że „Tygodnik" drukuje numery. Wprawdzie dla Was wszystkich ten wyjątek, bo Wam mamy szczere prawo do tego, ale nam rwali na całą siłę nasyła Mysłowicz z Lubowskim na cele i radzą, żeby nie tekście drukował. Wiem, że Wam prasy nie jakie obrzydzenie, mówię: gotów jestem przedrukować, jeśli mam co na obyczaj.

Ściskam Was i całuję rodzinnie a Dziś wdrożę i humoru życzę

Sługa Wam i przyjaciel wasz

A. Gawalewicz

433

KOMITET DLA UDZIAŁU SZTUKI POLSKIEJ

W MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE MUZYCZNO-TEATRALNEJ 1892r. WE WIEDNIU.

BIURO KOMITETU: **I., HOHENSTAUFENGASSE 3.**

WIEDEŃ 28. marca 1892.

PRZEWODNICZĄCY:
JEGO EKSCELENCJA
LUDWIK HR. WODZICKI.

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO:
ZYGMUNT HR. CIESZKOWSKI
KAROL HR. LANCKOROŃSKI
ROMAN HR. POTOCKI.

Wielmożny Pan

Bliziński

w Krakowie.

Komitet polski, którego odezwę załączamy, uprasza niniejszem uprzejmie o nadesłanie na wystawę następujących okazów:

1. dzieła odnoszące się do teatru i w ogóle do literatury dramatycznej;
2. dzieła odnoszące się do muzyki;
3. utwory dramatyczne;
4. kompozycje muzyczne.

Pożądane są wszelkie wydania dawne czy nowe.

Dzieła te i wystawcy (firmy nakładowe) będą w katalogach wymienione, a okazy po wystawie zwrócone zostaną. — Upraszamy uprzejmie o pośpiech, o nadesłanie w ciągu b. m. ~~marca~~ pod adresem: Spediteur Schenker et Comp. in Wien, i o łaskawe zawiadomienie nas o przesełce. — Wszelkie koszta ponosi komitet.

Tuszymy że wielmożny Pan raczy przyczynić się do uświetnienia polkiego oddziału na wystawie. Oczekujemy przeto przesełki

Z poważaniem

Referenci
Alfred Szczepański
Alfred Noszig

Upraszamy o włożenie do paczek wewnątrz napisu: Für das polnische Ausstellungscomité in Wien, I., Hohenstaufengasse 3, i o zaopatrzenie paczek zewnątrz znakiem: P. A.

Druckiem „Helios“ w Wiedniu.

435

Für das

Polnische Ausstellungs-Comité

WIEN

I., Hohenstaufengasse 3.

Zustellen dem Herrn

Alfred Szczepański

daselbst.

11/4 92 436

Szanowny Panie
Odpisem czynszu
z wczoraj Pan
wykazuje i Mamy
czy i postawam, że
mi Pan uiszcza
do maja, a zdo,
więc dzisiaj
wyjeżdżę otrzymie

i jak najprędzej tu
Samat.
Jeśli bowiem nie w
tym tygodniu, to wtorek
będzie nasz, bo i nie
co z dalsze to i
wcale,
Twój stary
Tuż
Tomek

15/4 1892 438

Szanowny Panie
Pozwalam sobie
się zwrócić, o który
nie chodzi, by Pan
sprawdził. –
A przy tym proszę o wyjaśnienie
do Notarjuszowskiego, a
to z tego względu, iż się boję,
by niedokładny Pański
list, nasuwający mi inny
pogląd na cały stosunek
nie dostał ich mnie, o

to posiłku.

Pełen wdzięczności za wszelkie łaski Pana i wyrażając uszanowanie, oblubieniec, który ci życzy.

Jakże się, czy to wszystko wiedzie, jeśli mnie Pan wspomina w swoich modlitwach?

A teraz Pan niech was ma w swojej opiece

15/4 92

LEOPOLL [illegible]YET
Adwokat Przysięgły.

Adres telegraficzny:
MÉYET — WARSZAWA — 1295

Warszawa, d. 18 kwietnia 1892
Nowy Świat, 28.

Szanowny Panie.

O. Łyp. Sarnecki donosi mi, że Ks. Siu był łaskaw przyrzec swój współudział w książce zbiorowej, przeznaczonej dla p. Elizy O- rzeszkowej. W imieniu Komitetu redakcyjnego pospieszam z tą obietnicą Twoją Ks. Kim- Serdeczne podziękowanie i prze- Go przedewszystkiem o fotografję a następnie o autograf przyrzeczonej pracy. - W książce tej bowiem, przy każdym artykule zamieszczony będzie portret autora, fotografja bije jest konieczna dla przygotowania klisz. Te zaś dać książki

porządkiem alfabetycznym według
nazwisk jak ich wypadły, tak
nie można chyba potrzeby oznaczać
Ks. Dana, a do literę B. jest
bardzo blisko i ś. fotografja
jest pilna. –

Autograf ks. Dana będzie
następnie dołączony do albumu
jubilatki, albo już fotografji
pani Zo, której Ks. Dan pisuje
potężne. Nie wiem może Szan.
Pan Stanowić wyjątkiem i tu
też nie pozwoli nam długo cze-
kać na fotografję i wtedy
(może, może, obrazek Ks. /

Oczekując Twojej odpowie-
dzi, pozostaję z poważaniem
oddanym pozostającym
Sz. Pana Sługą
L. Mickiewicz

25/4 1892

442

Szanowny Panie
Byłem dziś u Pana bo
chciałem jeszcze kom
binacyę jakąś. Czy Pan
chciałby odjechać z
Wojnowy?
Czy chciałby wyjść
kilka utworów, by skłonić
Dyrekcyę Teatru do grania,
gdyby mi tak odjechać. To

a Szekszárdi tyúkhúsleves
és egy kis sült csirke
zöldséggel, és egy
üveg Bor.

Kérlek itt egy darab
ujságot, egy cs. kis?

Stark. ajánlja
magát a Tisztelt asszonyságnak.

Lor

25/4 92

KOŁO
Artystyczno-literackie
W KRAKOWIE.

Szanowny Panie

W sobotę 30 b. m. Koło artyst. liter. urządza wieczorek dla gości z Warszawy Zygmunta Noskowskiego, dla Koła jako i gości bardzo by wysiłkiem się cieszyło, gdyby Szanowny Pan jako stary majowy i przyjaciel Koła jako i osoby S. Zygmunta nie odmówił udziału, bo zabawa Koła, zyska na wartości tylko by zyskała; Mam nadzieję że Szanowny Pan jako członek honorowy Koła, i przyjaciel

Zygmunta Nowakowskiego, nie
odmienia widziału, i nie wiemy
jeszcze, —

Jawne zwłoki żyjącego i
wielbionego

Julian Tuwim

Kraków 28 Xbr. 1892.

REDAKTOR
Dwutygodnika illustrowanego
„ŚWIAT"

446

Drogi i Kochany Józefie,

Chcę przesłać zaraz Twoją fotografię do Zakładu W. Ancyca i S. (9. Ulica Kanonicza) ze Wzkiem, że oryginał to na moją prośbę. — Za dni kilkanaście fotografia będzie Ci zwróconą.

Dla Ciebie Kochany Józefie i Twojej Żony wyrazy poważania.

Ślę Ci serdeczne uściski i całuję serdecznie

Jerzem Ci oddany

Lucyan Rydel

Kraków. 40. Ulica Floryańska.
d. 4 Maja. 1892 r.

9/5 1892 114

Szanowny Panie!

Z rekreacyjnych komedyjek, któraby się nadać mogła do teatru amatorskiego, zapytuję Szanownego Pana czyby Łakurę nie zechciał nabyć. Drukowaną pin byłą w Biesiadzie. Tytuł jej „Łyżko gorąca" autorem hr. de Farnac. W razie przychylnej odpowiedzi, po-

stałbym

Szanownemu Panu dziękuję
numerów Dziejów z których
Komedyjka Drukarania
była.

Łączę wyrazy głębokiego
szacunku

M. A. Miłkowska

Kraków 4. V 92
Jagiellońska n 9. II

449

IVORY

NOTE PAPER

IVORY
TRADE MARK
NOTE PAPER

1150

DRUKARNIA
C.K.
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
Kraków. Ulica Wolska, Nr. 9. 16/5. 92.

Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi

pozwalam sobie najuprzejmiej donieść, iż arkusz (16 stron) Druku formatu „Księgi przysłów", pismami mieszanemi, t. j. garmontem i petitem, w tych ½ tłusto i kursywa, w 600 egzemplarzach odbity, na papierze jak dołączona próbka, kolor papieru biały, kosztować będzie wraz z papierem

45 złr. i 52 centy.

Z wysokiem szacunkiem
uniżony sługa
A. M. Kostarkiewicz

Myślenice, 14/VI 892.

452

Wielmożny Panie!

Ś. P. Wartowicz z Warszawy donosi mi, że Wan Dobr. przysłał pewne i tłuste pisanki ludowe.

Pomienuty obszedł tych mam przed dwoma laty i przesłałby było ale materyał ten pewnie tymczasem zniszczał, — nadaje się

do Wasza Wsb. z zapy-
taniem, czy życzy sobie
bym Mu pisanki te przej-
rzał i przetłumaczył, i czy Wasza
Wsb. zezwoli mi za
mylną ogłoszenia ich drukiem.

Oczekując odpowiedzi,
którą wyrazy prawdziwego
poważania i poważanie.

Twój pokorny

Szczęsny Piątkowski

Myślenice 20/II 92.

454

Szanowny Panie!

W przekazaniu zwrotnie będą. tego materjału zachodzi ta trudność, że składa się on z pierwszych notat i szkiców.

Obecnie porządkuję je i przygotuję do druku, wszystko co tego przedmiotu złożyć będzie, i oddam do druku jak mi moje gromadzić będę na osobne

archiwum i te mogę Panu
od czasu do czasu pożyczać,
celem powiększenia sobie odpi-
sów.

Obecnie pożyczam jeden
archiwum z ten sposób upo-
rządkowanego materjału. Po
zrobionym wyżej razem
mi Panu zwrocić takowy,
abym mógł mi Panu, gdy
znajduje Pan u mnie coś
jeszcze, co do Jego zbiorów
przydać — Mu ją moc.
Z wyrazami szczerego poważa-
nia i przyjaźni dalej archiwum.
W materjale tym znalazłem
się kilka pozycji takich
i przyjaciół, zajęcia etc.

loco

455

Łączący życzy wiele
lat pożycia i pomyślności,
wielkiej odporności.

Oddany uniżony

Jerzemy Piątkowski

456

M. TÄNCER

KAISERLICH UND KÖNIGLICH CONC. THEATER- UND CONCERT-AGENT

IMPRESARIO HERVORRAGENDER KÜNSTLER DES IN- UND AUSLANDES

I. GETREIDEMARKT 18, I. STOCK.

Telegramm-Adresse:
Theateragent Täncer Wien.

Wien, den 24/6 1892

Hochwohlgeboren
Herrn Josef Blizinsky
Theaterdirektor Krakau
Hochgeehrter Herr!

Ihre geehrte Zuschrift vom 22ten ds. Mts. mit Ihrer gefälligen Anfrage, ob ich mich entschließen könnte, Ihr Impresario-Mandat für Krakau zu übernehmen, habe ich mit Interesse gelesen, und bin ich gerne bereit, Ihnen meine Dienste zu diesem Zwecke zu offeriren.

Meine Forderung auf diesem Gebiete und als Vertrauensmann der Herren dürfte meine Verbindungen mit allen Theatern des In- und Auslandes wenden. Ihnen Gewähr dafür sein, daß Ihre Interessen bei mir in den besten Händen sind und sehe ich daher Ihrer gefälligen gefälligen Bestimmung entgegen.

Ergebenst
M. Täncer

Alle Zahlungen sind franco und loco Wien zu leisten.

PRÉSIDENT
DE LA DIRECTION
des Théâtres de l'Etât
à VARSOVIE.

15/27 Juin 1892.

VARSOVIE.

№ 1716

Monsieur Joseph Bliziński

Monsieur!

Vos excellentes œuvres dramatiques sont toujours le plus bel ornement de la scène de Varsovie et jouissent du plus grand succès.

En entrant en fonctions du Président des Théâtres de Varsovie, je m'empresse de vous prier, Monsieur, de vouloir bien enrichir notre répertoire le plus souvent possible et prouver par vos bonnes dispositions, que vous tenez à l'appréciation du public de Varsovie, parmi lequel vous comptez de forts nombreux admirateurs.—

Vous nous obligerier Monsieur
en nous envoyant bientôt
Vos Dernieres pièces. —

En nous récommandant à
Voke bon souvenir je Vous
prie Monsieur D'agréer
l'expression de mes Sentiments
le plus Distingués. —

A Kawandéeff

459

Hochwohlgeboren

Herrn Josef Blizinsky

Krakau

Hochgeehrter Herr!

Wir erlauben uns höflichst um Erledigung
unserer Zuschrift vom 2ten Juni.

14/VII 92

Hochachtungsvoll

M. Tauber

M. TÄNCER

K. K. CONC. THEATER- UND CONCERT-AGENT

Impresario hervorragender Künstler des In- und Auslandes

Wien, I. Getreidemarkt 18.

KRAKAU 15 V 92

WIEN 1 6

Correspondenz-Karte.

Herrn Josef Blizinsky, Pfarrer

Rarmelicka N 15 I in Krakau

460

M. TÄNCER

KAISERLICH UND KÖNIGLICH CONC. THEATER- UND CONCERT-AGENT

IMPRESARIO HERVORRAGENDER KÜNSTLER DES IN- UND AUSLANDES

I. GETREIDEMARKT 18, I. STOCK.

Telegramm-Adresse:
Theateragent Täncer Wien.

Wien, den 18/VII 189 2

Hochwohlgeboren
Herrn Josef Blizinsky
dramatischen Schriftsteller!
Krakau

Hochgeehrter Herr!

Haben Sie die Freundlichkeit und Ihr Mark
Pan Damazy
so deutsche Pjesse gütigst zu übermitteln, ich will
dasselbe beim Wiener Volkstheater einreichen und
hoffe Ihnen dann gesitten Nachricht machen zu
können. —
Da Sie sicherlich um Ihre Zurückkunft gekommen sind
ist entschieden bedauerlich, bei mir aber können Sie
ganz beruhigt sein und deshalb wünsche ich Ihr,
sich gütigst bei Hr. Marynowski Direktor des Nationaltheaters in Lemberg zu verkündigen.

Verzeihen Sie, dass ich Ihnen deutsch schreibe, ich kann
polnisch lesen verstehe es auch aber schreiben kann ich
es nicht.

Z uszanowaniem

M. Täncer

Alle Zahlungen sind franco und loco Wien zu leisten.

Alle Zahlungen sind franco und lose W

461

M. TÄNCER

KAISERLICH UND KÖNIGLICH CONC. THEATER- UND CONCERT-AGENT

IMPRESARIO HERVORRAGENDER KÜNSTLER DES IN- UND AUSLANDES

I. GETREIDEMARKT 18, I. STOCK.

Telegramm-Adresse:
Theateragent Täncer Wien.

Wien, den 20/VII 189 2.

Hochwohlgeboren
Herrn Josef Blizinsky
dram. Schriftsteller (Krakau)
Hochgeehrter Herr!

Ihr Anerbieten von mir angenehme Letzte muß ich vor Allem bemerken, daß Ihr finanzieller Ansatz rücksichtlich der Aufführungen Ihrer Werke in Polen auf den Umstand zurückzuführen ist, daß Sie über Ihren Verleger hatten, der Ihre Rechte wahrgenommen hätte. –

Ich reise stets mit allen Theater-Autoren-Rechten und Tantième's in intimster Verbindung, speziell für Comödien selbstverständlich die Theaterzentral und Russin sind meine Clienten gänzlich die Garantien mir, die ihnen selbstverständlich abgetreten werden.

Sie wissen sich, wenn Sie glauben, daß man den Schilderungen der polnischen Gesellschaft kein Interesse entgegenbringt; die Tendenzstücke ist daß die bekannten Werke beschränkt ist, muß daß bei Ihnen, wie man mir versicherte, in Frage-

Alle Zahlungen sind franco und loco Wien zu leisten.

augenblicklich der Fall ist. –
Als Lesestoff schlage ich Ihnen das Schauspiel von Grenzboten „Hochzeit von Valeni“ vor, das die uns durch ganzlich fremd liegenden Verhältnisse in Rumänien schildert und trotzdem durch seine dramatische Kraft in Wien und an allen Provinzbühnen große Erfolge errungen und dem Autor viel Geld eingebracht hat.

Ich bitte Ihre Marke vorerst um einen großen Bogen für Einsendungen zu benützen und dann soll ab meinen Verlag sein auf allenfallsigen Einsendungen Ihrer Marke zu verzichten. –
Daß bei jedem Abschlusse hauptsächlich Ihr Interesse von mir gewahrt werden wird, ist um so sicherer, als ich auf Ihnen, daß Sie mir Ihre günstigen Marke ebenfalls zuwenden werden.

Ihrer geschätzten Rücksendung entgegensehend
zeichnet

mit vorzüglicher Hochachtung
A. Täuber

Alle Zahlungen sind franco und

462

M. TÄNCER

KAISERLICH UND KÖNIGLICH CONC. THEATER- UND CONCERT-AGENT

IMPRESARIO HERVORRAGENDER KÜNSTLER DES IN- UND AUSLANDES

I. GETREIDEMARKT 18, I. STOCK.

Telegramm-Adresse:
Theateragent Täncer Wien.

Wien, den 21/VII 189 2.

Alle Zahlungen sind franco und loco Wien zu leisten. — Je vous prie de vouloir bien me donner votre adresse.

M. Josef Blizinsky (Cracovie)

Cher monsieur!

J'ai reçu votre honorée lettre du 20 cts et je me permets de vous ecrire en français parceque je crois que vous le comprendrez mieux que l'allemand.

Je vous remercie beaucoup pour la permission de faire traduire vos envres en allemand et vous pouvez être sur que je tacherai toujours de garder vos interêts.

Je vous prie de vouloir bien m'envoyer un exemplaire de chaque oeuvre que vous croyez qu'il a la force dramatique pour avoir du succès à Vienne et je le remettrai dont de suite à un ecrivain celebre qui sait très bien le polonais et qui se chargera de la traduction.

En attendant je vous prie d'agréer l'assurance de ma parfaite consideration. Votre devoué

M. Täncer

M. TÄNCER
k. k. concess. Theater- u. Concert-Agent
Impressario hervorragender Künstler
Wien, I. Getreidemarkt 18

VERTRAG

welcher zwischen Herrn Josef Blizinsky dramat. Schriftsteller ~~Componist in~~ Krakau und Herrn **M. Täncer**, k. k. conc. Theater- und Concert-Agent in Wien, abgeschlossen wurde, wie folgt:

§ 1.

Herr J. Blizinsky übergibt und Herr **M. Täncer** übernimmt den Bühnendebit d~~e~~r von Ersterem ~~m~~ verfassten ~~bearbeiteten componirten~~ actigen Bühnenwerke~~s~~ für die deutsche Sprache für die gesammten Bühnen Oesterreich-Ungarn's und Deutschlands desgleichen auch das buchhändlerische Verlagsrecht ohne Unterschied der Sprache. Herr **M. Täncer** hat sohin allein das Recht, Aufführungen diese Werke zu bewilligen, Aufführungshonorare zu vereinbaren und dieselben in Gemässheit der abgeschlossenen Verträge einzucassiren. Dagegen ist derselbe aber auch verpflichtet, die Aufführungen zu controliren, unrechtmässige Aufführungen gerichtlich, und zwar als Verleger diese Werke im eigenen Namen zu verfolgen und sich über die Entschädigungs- und Honorirungsfrage mit der betreffenden Direction, welche die unrechtmässige Aufführung veranstaltete, zu vergleichen.

§ 2.

Herr **M. Täncer** erhält für seine Mühewaltung 10 Procente der wie immer Namen habenden Incassi, welche Percente derselbe stets und in erster Linie von den einfliessenden Tantièmen, Honoraren etc. in Abzug zu bringen berechtigt ist.

§ 3.

Herr **M. Täncer** verpflichtet sich, über sämmtliche Incassi für obige Stücke H. Blizinsky quartaliter, und zwar binnen 14 Tagen nach Ablauf des betreffenden Quartales H. Blizinsky Rechnung zu legen und mit dieser Rechnungslegung auch den nach Abzug der Procente, eventuell Druck-, Copiatur- und Musikanschaffungskosten erübrigenden Ueberschuss abzuführen.

§ 4.

Herr **M. Täncer** ist berechtigt d~~ie~~ im § 1 gedachte Werke in Druck legen, oder mit den nöthigen Reserven im Buchhandel erscheinen zu lassen. Die Kosten der Drucklegung trägt H. Blizinsky, die ihm von den Tantièmen in Abzug gebracht werden. —

§ 5.

Ausserdem wurde zwischen beiden Contrahenten vereinbart: .....

§ 6.

Dieser Vertrag wird auf die ——— Dauer von 5 Jahren geschlossen. Nach Ablauf dieser Dauer ——— sind beide Contrahenten berechtigt, denselben halbjährig zu kündigen. Im Kündigungsfalle ist Herr **M. Täncer** berechtigt, noch durch ein Jahr vom Ablaufe des Kündigungsausganges ab, die 5pcn percentige Provision von jenen Eingängen zu beanspruchen, deren Abschlüsse noch aus der Thätigkeit des Herrn **M. Täncer** stammen.

§ 7.

Den Stempel für diesen Vertrag trägt ~~der contrahirende Autor~~. Herr M. Täncer.

§ 8.

Dieser Vertrag wurde in einem Exemplare ausgefertigt und erhält H. Blumsky auf Wunsch eine Copie desselben.

Urkund dessen beider Contrahenten eigenhändige Fertigung:

Wien, am ..... 18.....

Druck von A. Reisser, Wien, I. Krugerstrasse 16. — 4458 91.

464

Zakopane

D. 4/8-92

Wielmożny Panie

Pragnąc jak najdokładniej wystawić Ordery Życie dla "paredy" ośmielam się prosić zapytania:

Czy Mosko może będzie w długim surducie - z niemiecka i długich butach?

Czy też żydowskim, staro-polskim kostiumie, z kryzką na głowie?

Łącząc wyrazy uszanowania rozkazuję się

z poważaniem

Dekert

adres Poste-restante Zakopane

Vel-przecznica N 5.

465

TEODOR PAPROCKI I S-KA
KSIĘGARNIA. NOWY-ŚWIAT 41.

Warszawa, 9 Sierpnia 1892

Wielmożny
J. Bliziński
w Krakowie.

W odpowiedzi na list W. Pana z d. 5 b. m. donosimy co następuje:

Najuprzejmiej dziękujemy W. Panu za łaskawe złożenie dla nas na skład główny „Teatrów amatorskich". Dalismy odpowiednie polecenie p. Dwołowskiemu, aby nam roczy te nadesłał.

Z wielką chęcią przyjmujemy propozycję W. Pana udzielenia nam na skład główny „Teatrów amatorskich". Prosimy wierzyć nam, że staraniem naszem będzie jak można najwięcej książkę tę rozpowszechnić. Nadmieniamy przytem, że około 200 księgarzów będących z nami w stosunkach rozsiełamy ją w celach sprzedaży. — Na rabat 33⅓% zgadzamy się i prosimy o wydrukowanie firmy naszej na okładce, jako głównych składzicieli.

Jeżeli W. Pan zaakceptuje warunki powyższe, prosimy o złożenie po wyjściu 500 egz. zem. 10 zł, a dawniej

niejszych rezz. po 100 egz. – Wszystko to złożyć prosimy w Księgarni Gwoździńskiego w Krakowie.

Adresu pani Sabowskiej dotychczas nie znaleźliśmy pomimo poszukiwań; skoro tylko go znajdziemy nie omieszkamy zakomunikować W. Pani. – Zwracamy tylko Pańską uwagę, że bez pozwolenia jej drukować Komedyjki nie wolno, gdyż pani Sabowska jest osobą bardzo nerwową i biedną i mogłaby później bardzo wielkie rościć do Was pretensje.

Przy tej sposobności łączymy wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

Towarzystwo M.

Alle Zahlungen sind franco und loco Wien zu leisten.

468

M. TÄNCER

KAISERLICH UND KÖNIGLICH CONC. THEATER- UND CONCERT-AGENT

IMPRESARIO HERVORRAGENDER KÜNSTLER DES IN- UND AUSLANDES

I. GETREIDEMARKT 18, I. STOCK.

Telegramm-Adresse:
Theateragent Täncer Wien.

Wien, den 12. August 189 2

Sr. Wohlgeboren
Herrn Josef Blizinsky
dramat. Schriftsteller
Graz.

Hochgeehrter Herr Blizinsky!

Ich bitte höfl. Bezugnahme auf meine Ergebene vom 21. v. M. bitte ich mir den gefälligen Uebermittlung des mir Ihrerseitigen Manuscriptes, dahin mir Zusendung Ihr Drama z. Grafen in Kürze sehr angenehm z. baldigen Erwartung

Ihr hochachtungsvoll
ergebenster
M. Täncer

Alle Zahlungen sind franco und loco Wien zu leisten.

Szanowny Panie

Upraszam Szanownego Pana o zachowanie tkwiącej mojej odpowiedzi P. Bliziusthiemu, i zezwalam na wydrukowanie owej jednostronicowej rp. mojego, i na warunki podane — powyżej.

Łączę Panu wyrazy mojego poważania

Sabanieeka

Warszawa dn. Sierpnia 1892 r.
Ulica Krochmalna № 11a

6 Bliznethiemu
Monitem się
komornem
zapłaci 11 6 tabl
jak 11 6 wnyethem
[illegible]
[illegible]

M. TÄNCER

KAISERLICH UND KÖNIGLICH CONC. THEATER- UND CONCERT-AGENT

IMPRESARIO HERVORRAGENDER KÜNSTLER DES IN- UND AUSLANDES

I. GETREIDEMARKT 18, I. STOCK.

Telegramm-Adresse:
Theateragent Täncer Wien.

Wien, den 24/VIII 189 2

Hochwohlgeboren
Herrn Josef Blazinsky
Krakau

Hochgeehrter Herr!

Bezugnehmend auf mein ergebenstes Letztes vom 15 Cct bitte ich Sie die von Ihnen gewünschte Abänderung in Markenbezeichnung vorzunehmen und mir dieselben Hochgeehrt nochmals bekannt zu geben.

Gleichzeitig bitte ich Sie mir Ihre Marke zu übermitteln, damit ich sofort die Abänderung machen lassen kann und die nöthigen Schritte unternehmen, um die Rückziehung Ihrer Marke zu ermöglichen.

Ihren geehrten Rückäußerung entgegen sehend zeichnet mit der Versicherung vorzüglicher Hochachtung

Ihr ergebenster

M Täncer

Alle Zahlungen sind franco und loco Wien zu leisten.

27/9 1892 472
8

Wielmożny Panie!

Upoważniony przez pana Dr A. Weissa z Düsseldorfu - pozwalam sobie udać się do Pana z tem doniesieniem że p. Dr A Weiss z braku w Düsseldorfie księżek polskich, udaje się z zapytaniem do Pana o taskawe nim przysłanie i przyrzeczenie do przetłomaczenia na niemiecki - humor. powieści i komedyjek Pańskich Pan Dr Weiss - wydał jest w tłomaczeniu poezyi Mickiewicza i Konrada Wallenroda (1871) Grażynę Pana Tadeusza - Zygmunta Krasińskiego i wiele innych poezyi —
Mam Wielmożny Panie nadzieję taką taskawie się przychylić taskawie

W życzeniu Pana Wrzosa - którego adres jest: Dr A. Weiss - Düsseldorf Kronprinzenstrasse 37.
Mam zaszczyt z pozdrowieniem zatem oświadczyć pozdrowienia dla Twojego Pana

Szachostaw
27. 8. 02.

TEODOR PAPROCKI I S-KA
KSIĘGARNIA. NOWY-ŚWIAT 41.

Warszawa, 5 Września 1892

Wielmożny
Józef Bliziński
w Krakowie.

W odpowiedzi na list W. Pana z d. 31 z. m. donoszę co następuje:

Bądź W. Pan spokojny; skoro tylko W. Pan złożysz dla nas egz. ówczesnego numeru, natychmiast wysłani zostaną do Warszawy. Ja wszystkich starań dołożę, aby wydawnictwo Pańskiemu dać jaknajszersze rozpowszechnienie – tylko róbcie wybór porządny. – Każdej komedyjki nie zawadzi drukować 1000 egz. (cenzuralnej); zdaje mi się, że się przez kilka lat sprzeda. – Jak tylko W. Pan wydrukujesz nowy numer „Teatrów amatorskich", racz W. Pan oddać Księgarni Żwolińskiego 2 egz., aby nam je pod + opaską nadesłali. – Skoro tylko takową odbierzemy, przeprowadzimy manipulację cenzuralną, poczem zawiadomimy W. Pana, że wysyłkę uczynić można. Jest to sposób lepszy i pewniejszy, albowiem wraz zabronienia nie będzie niepotrzebnych kosztów zwrotu.

Na str. 4 okładki w spisie wszystkich numerów, które wyszły, dla Warszawy prosimy nie podawać tych komedyjek i książek, które są u nas zabronione, - albowiem cenzura w takim wypadku zrobi okładkę i książkę jest zdefektowaną, a przynajmniej na taki wygląda. Warto też, aby przy spisie numerów komedyjek podawać i ich autorów, - to rzecz lepiej reklamuje.

Pomyłki z Krakowa do Warszawy będą odebrodzkę tygodniowa; niech Szanowny Pan pofatyguje się do księgarni Zwolińskiego, a objaśnia W. Pan o tem szczegółowo.

Co do druku u p. Kowalskiego - pomyłka; jak w obecnej chwili nie mamy nic dla Niego; u nas ogromna stagnacja z powodu cholery.

Przy tej sposobności łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

Gloria Mc.

476

Wielmożny Panie!

Postawiony rozkazowi przysyłam korektę, zwłaszcza, że jednej literki nie mogę odczytać

Z wysokiem uszanowaniem
uniżony sługa
Ignacy Jutkowicz

13/3 92

Wielmożny Pan
Józef Bliziński
Tarkawie przyjaciel
raczy.

477

Księgarnia Polska
Leopolda Eber

Administracja „Kalendarza Berlińskiego."

Berlin NO. 43. dnia 14go Września 1892
Neue Königstr. 69

Wielmożny Pan Józef Bliziński
w Krakowie

Łaskawy Panie!

Niniejszem mam zaszczyt W. Panu donieść, że wyjdzie moim nakładem, Kalendarz Berliński na rok 1893. Conie, raz, wydawnictwo to będzie pierwszem, gdyż dotąd kilka miesięcy dopiero Księgarnia moja istnieje, przeto dodaję że W. Pana na prośbę, czyby nie był łaskaw do Kalendarza napisać małą humoreskę. Mam nadzieję, że W. Pan pierwsze moje wydawnictwo polskie uczcić zechce, za co z góry uprzejmie dziękuję. Ponieważ Kalendarz będzie afrekwany i w Rossyi, przeto pozwolę sobie W. Panu zwrócić uwagę, że humoreska musi być cenzuralna.

Honorarjum za jego pracę przekażę W. Panu zaraz po wyjściu Kalendarza.

W nadziei, że W. Pan do prośby mej przychylić się raczy, kreślę wyrazy szacunku i poważania i zostaję

Sługa
Leopold Eber

Poznań, d. 14. 9. 92.

Wielmożny Panie!

Na łaskawy list Wł. Pana mniemam essencyą odpowiedzieć d. 8. b. m., ubolewając tylko mogę, że odpowiedź moja do Wł. Pana nie doszła. Dzisiaj pozwolę sobie jeszcze donieść, że za pewnem zaręczeniem przesłać sobie mogę, jeżeli Wł. Pan wówczas list ten na skład złoży oraz mi rzecz. dotyczą wszelkich starań aby towar jego znalazł jak najkorzystniejszych nabywców.

Z całej duszy z wielkiego szacunku

Wł. Pana

Ur.

Berlin dnia 16/9 1892 480

Wielmożny Pan Józef Bliziński

w Krakowie

W przejmej odpowiedzi na Łaskawe pismo
Wasza, donoszę że gotów jestem nawet na
najmniejszą nowelkę lub humoreskę
do 3 Zeszytnika z drukiem Kalendarza
zrekai. Mam nadzieję, że W Pan się po-
stara aby i mój Kalendarz jego
nakładem był wydany.

Za przesłaniem edycji „Świata
illustrowanego" racz mi W Pan po
2 lub 3 egz. z nakładów własnych
w Komis nadesłać.

Oczekując łaskawej odpowiedzi
na załączonej Karcie, kreślę wyra-
zy szacunku i poważania

Sługa
Leopold Staff

Deutsche Reichspost

Postkarte

An Królewsky Com

Józef Bliziński

in Krakau

Wohnung Karmelicka 15
(Straße und Hausnummer)

Die angehängte Karte ist zur Antwort bestimmt.

481

Petersburg, d. 14/26 Września 1892 r.

Kabinet Maj. J.

Wielce Szanowny Panie,

Wiadomo zapewne Szanownemu Panu, że od lat kilku przyjeżdżali do Petersburga na gościnne występy artyści dramatyczni polscy. Wskutek bardzo wadliwej organizacyi tych przedsięwzięć, kończyło się zwykle na tem, że truppy nie zostawały na ostatku opłacane i wyjeżdżały za pożyczane lub składkowe od publiczności pieniądze. W bieżącym roku robi się próba, która ma stanowczo okazać, czy może stale istnieć w Petersburgu teatr przyjeżdżający na zimowy sezon. Organizatorem odpowiedzialnym przedsięwzięcia jest p. Kamiński, a z publiczności utworzył się komitet do którego i ja należę. Komitet ten dając p. Kamińskiemu awans potrzebny do rozpoczęcia przedstawień, bierze przedsięwzięcie pod swoją kontrolę finansową i postarać się pragnie, ażeby zrealizowało się bez deficytu. Projekt ten doszedł do skutku w takich warunkach czasu i miejsca, że niepodobna było zawczasu układać się z autorami nowych sztuk polskich, stanowiących

ozdobę polskiej sceny o wynagrodzenie za ich własność dramatyczną. Ponieważ teatr polski tutaj jest, jak dotąd, przypadkowym t. j. sezonowym, ponieważ niewiadomo, czy się utrzyma, niepodobna więc nawet myśleć o układach za prawo do grania na całą przyszłość za pewną kwotę, chociażby najmniejszą. Układ mógłby być zrobiony tylko na tantjemy od przedstawień, ale i tantjemy są wątpliwe, kiedy nie wiemy jak się próba uda i czy nie skończy się na deficycie. Sam układ o tantjemy mógł by dojść do skutku tylko za pomocą układów z autorami przez wydelegowanego członka komitetu. Układy te komitet zamierza rozpocząć niebawem. Miałby one dla autorów tę dobrą stronę, że utworzyły by się ich stosunki nie z wędrowną truppą, ale z rzeczywistą za uczciwalność Komitetem ze stałych mieszkańców Petersburga.

W obec tych danych ośmielam się odezwać do Pańskiej wspaniałomyślności i prosić o udzielenie łaskawego pozwolenia obecnemu przedsiębiorcy widowisk scenicznych w Petersburgu, artyście Kamińskiemu na przyszły tylko sezon

od końca września r. b. do marca 1893 r.) przedstawienia na scenie niektórych pańskich utworów dramatycznych, a szczególniej następujących: „Korbitki", „Ciotka na wydaniu", i in., nie wymagając na ten raz za te przedstawienia autorskiego honorarjum.

Komitet oświadcza, że jeżeli tylko teatr polski po rozpoczynającej się próbie do się utrwalić tutaj, będą przedsięwzięte środki dla zaspokojenia autorów i że wyodrębnione osoby wejdą w układy z autorami.

Mam najprzód przed otrzymaną odpowiedź

Szanownego Pana wyrazy najgłębszego

Poważania

Władysław Smosarski

Berlin Dnia 27 Września 1892

483

Wielmożny Pan J. Bliziński

w Krakowie

Nowelkę raczy mi WPan nadesłać jak najprędzej. Honorarjum stosownie do tego, nia odbiorę WPan najdalej w przeciągu 4ch Dni frankiem pocztowym.

Z poważaniem

Bolesław Prus

Deutsche Reichspost

Postkarte

An Wielmożny Pan

Józef Blikinski

in Krakau

Wohnung 15 Karmelicka 15
(Straße und Hausnummer)

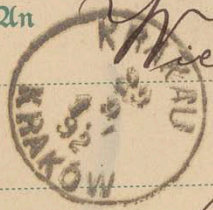

8921

Myślenice 13/X 92.

484

Wielmożny Panie!

Na cenny list z daty 18/6 br. przesłałem Wam pod dniem 21/6 br. jeden arkusz wybranych z „pieśni i opowiadań ludu" obrzędowych i prosiłem o wyjaśnienie: czy taki materyał przydatny będzie Wam przy wydaniu „Krypt. polskich i ruskich."

Ponieważ na list ten żadnej odpowiedzi nie

otrzymałem i nie niem
przy nam materyał taki
pożyłać Wam do przepisy-
wania, dołączając obecnie
dalsze 3 arkusze takiego
materyału, ponawiam tę
moją prośbę, względnie
proszę o zwrot przesłanych
(4) arkuszy po przejrzeniu.

Oczekując odpowiedzi
zażegnam dla Wasza dobr.
wyrazy szczerego szacunku
i poważania.

Sługa pokorny

Szczęsny Piątkowski

PREZES
POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ
we Lwowie r. 1894.

486

L. 12. *Lwów d. 20. października 1892.*

Wielmożny Panie!

Jako Prezes powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 mam zaszczyt prosić Wielmożnego Pana na członka Sekcyi XXII Komitetu wystawowego i na pierwsze tejże posiedzenie, które się odbędzie we Lwowie dn. 28 października b. r. o godz. 5 po południu w Sali Rady wszechnicy.

*)/. Bliższe szczegóły o zakresie działania pomienionej Sekcyi zawiera w sobie załączony tu *)/. regulamin.

Prezes wystawy:

Dzieduszycki

PRZEZ
OWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ
we Lwowie r. 1894

Lwów 21. paźdz.

Wielmożny Panie!

Rada W. Pana wiele wdzięczny, jeśli nowelka „Zadusznki" upiększy Panu obecnie w Bolach rodzącego się „Świata" i jeśli przynajmniej choć jedna scena z komedyi naszego pisarza zaspokoi tę ciekawość szerszej publiczności

Z wyrazami uszanow.

oddany

Ignacy Kiliński

488

Kraków, d. 28. X. 85.

489

Szanowny Panie!

Upraszam najuprzejmiej o mie-
mem wydziału Związku Lite-
rackiego o łaskawe przysłanie
odczytanej komedyi przez Sz.
nowego Pana na najbliższem
zebraniu naszego towarzystwa
o dzień przyszłego tygodnia.
Odczytanie podjął się łaskawie
p. Zygmunt Sarnecki.
Proszę przyjąć wyrazy mego
najgłębszego szacunku

Prezes Dr. Ks. Józef Tekieli

1190

Kochany Panie!

Dopiero Turize wieczor
pozwalaj mi wrócić do
domu, by jeszcze Panu
się pokłonić i prosić
go o pozwolenie mi kilka
chwil czytania i odpoczynku.
Uderzyło tam co Pana
pesetki i co pesetki artykuł
w kolejce Literatce a
Egzemplarz.[2]

Michał Wołk jeszcze żyje i
pisze do nas? A kiedy
co biorą za Pawiakowską
czy to w cenie wyżej za
trzepiących? - A kartuzy, a
kogo stoka? w Boga? -
Czy dostanie wyjdą, by
mi? z co dzieci do was
i ciocia Was. -
Mamo i my jutro - Tylko
się kury uczbiłem Pan
Motorbiuskiy, by wyjdą
kynt Pekiku.

Bóg Ojciec wszelkie ksi. D
kom. Jéz. którzy mi
mieli pobożnemi.
A Szczecki w jes. bie.
Pono Świat. ksi. D któ
by mnie wedle tego. Sko
da „Świeta".
Jak Ojciec widzi, gdy tam
bez liku a bile upom,
wie Tom. To ta jest Ojciec
Sobie przyjaciel, choć
niewiem, czy Ojciec jest
w Listach Sobie, czy
nie. –

Polskiem to jest biedy, że
Polskiem i niekiedy, to
jest chyba się nie dziwcie
odpowiedź tak krótko...

A tam Wam Pan Bóg niech
z góry, jeśli nie o mnie
to o swoje się
zatroszczy.

Wasz Lon

O. J. Matecki

5/11 92

Wielmożny Panie Dobr.!

Z góry przepraszam za śmiałość z jaką udaję się do Wielm. Pana z mą sprawą, lecz będąc przez Niego o dobrych swych chęciach zapewnionym i przekonanym, tem śmielej na względy Jego liczyć mogę.

Obiecał Wielm. Pan w tych dniach rozpatrzyć ostatecznie obydwa utwory moje i co do ich przyjęcia zadecydować. - Zaskarg sąd Wielm. Pana, o jednym z nich ośmiela mię do napisania kilku słów, które raczy Wielm. Pan uważać za komentarz przy rozpatrywaniu utworów moich.

I tak co do „Dziwy o miłości", o której wreszcie Wielm. Pan sąd zaskarg wyda, a tylko rozwiązanie za nadto prędkie, psychologicznie niepraw dopodobne, a tem samem za niefortunne uważa, - oświadczam mojem jest powiedzieć kilka słów objaśnienia. Pisząc komedyjkę tę, nie kreśliłem sobie rozgałęzień, jakie w tego rodzaju utworach panować zwykły i zatrzymaniem mojem nie było zakończyć ją formalnem zaręczeniem małżeństwa, lub choćby błogosławieństwem

rodziców – jakich to zakrętów aż do zbytku, napatrzeć się można w Romeuszach i Romeuszkach. Jeżeli jednak pożądanie dwojga młodych stało się z tego powodu utworach warunkiem nierozdzielnym, uczynieniu zadość powinnym wymogom, wyprowadzając zezwolenie rodziców, a zatem przyjęcie przez nich do wiadomości zaszłego stosunku, nie idąc mimo tego ślepo za szablonem.–

Co do Waszej uwagi, Wielm. Pana, że owa miłość i porozumienie przychodzi zbyt prędko i czyni tem samem treść Romeuszki psychologicznie nieprawdopodobną, – na obronę swoję śmiem przytoczyć, że na zjawiska podobne z mojego długiego mam życia jeszcze i natrafiałem; miłość owa i wzajemne porozumienie tłomaczy się dalej bliższą znajomością młodych, gorącością temperamentu Władysława, który (starałem się przynajmniej o to) zdradza w ciągu akcyi, nakoniec całym tokiem akcyi i zbiegiem wypadków, nie dozwalających na długie rozmyślania i psychiczne refleksye – ale prostem takim zbiegiem okoliczności, który nakazuje naturze prędkiej, gorącej – myśleć i działać szybko, pod wpływem pierwszej myśli, gdyż z pod samego Władysława Szyszmyrze, periculum in mora."–

To są wszystko moje tylko zapatrywania, które

byty założeniem przy powstaniu tej komedyjki, i które dla tego przytaczam aby Wielm. Pan osądził czy z założeniu samem nie tkwi jakiś błąd lub nieprawdopodobieństwo psychologiczne. -

Co do „Starego Munduru" - to na wstępie powiedzieć się Wielm. Panu muszę, że utwór ten uważam z własnym wyrzeczeniu za najlepszy z pomiędzy moich literackich. - Stałej zmienem kilka słów objaśnienia. Jak zwykle sądzę zarzucić by mógł dramatikowi temu, a zwłaszcza jego początkowi powodzić akcyi, która powodzeń mogą mowy dyalogi. Ale wprzekorny tu błąd popełniony zostać umyślnie. - Spodziewam za pomocą tej powodzeń akcyi (która jednak na scenie przy należytem wygłaszaniu i intonacyi pozorną się staje) przedstawić i wprowadzić oczom widzów spokój dworu królewskiego z owym czasie, który osoby działające przygotowała lub ożywia myśl jedna, panująca wszechwładnie, z obec której wszystkie inne ustąpić muszą na plan drugi. - Spokój ten, przeplatany tylko komicznemi przygotowaniami do właściwej akcyi, a użytemi do zapoznania widzów z przedmiotem - zostaje przerwany nadzwyczajnym wypadkiem,

stanowiącym tło i przedmiot w Waszéwej akcyi przerywającej już dyabłu ku rozwiązaniu. –
Czy utwór ten posiada odpowiednie warunki scenizne, to już Wielm. Pan najlepiéj osądzi, ja staram się tylko nietoperzyć z zabutu jakiś mięs z powodu owych prozaicznych dyalogów spotkać. –
Żywię nadzieję, że Wielmożny Pan, oceniwszy dość pochlebnie komedyjkę, wyda sąd podobny o dramacie. Gorąco pragnąłbym aby został przez Wielm. Pana przyjęty, a gdyby to nastąpiło, spodziewam się że miałby powodzenie, z téj przyczyny że podobnéj treści, jak i ogólne treści patryotyczney utworów dramatycznych jest nie wiele, a te które są, dla rozmiarów swych, przez prowincyonalne zwłaszcza teatra nie zawsze mogą być wystawiane. Dlatego też, gdybym miał wydatkiem, jak Wielm. Pan jest pracą zajęty, prosiłbym bardzo o zajęcie się rozpatrzeniem tego dramatu, a moreby w razie pomyślnym mógł już téj zimy wejść w repertuar programów obchodu stuletniego powstania.
Czy miałem jakąkolwiek podstawę do podobnych zapatrywań dowiem się nie-

zadługo z ust Wielm. Pana, tu chciałbym zwrócić tylko uwagę Jego na okoliczności, które przyjęciu „Starego Nurduru" sprzyjać mogą. – Te wyjaśnienia podaé – zdaniem mojem obowiązkiem, – a jeżeli kilka też słów pro domo sua powiedziałem, to myślę, że Wielmożny Pan za złe mi tego nie weźmie, gdyż pragnieniem mojém jest, aby utwory te tak zrozumianemi i przyjętemi były, jak przerobienie zresztą przyjętem i jak je przeprowadzić się starałem. –

Gdyby Wielm. Pan na przyjęcie tych rzeczy w zasadzie zgadzał się i zgodził się zmian lub poprawek, proszę o łaskawe przesłanie mi wskazówek oraz ze swemi uwagami, które najlepiej będzie uskutecznić za pośrednictwem p. Szotajskiego, bywającego w Nowym Sączu co dni kilka. O łaskawej decyzyi swej co do przyjęcia

mych utworów, racz mię Wielm. Pan pod niżej podanym adresem zawiadomić, a jakikolwiek sąd o nich zapadnie - Ja dziękuję Wielm. Panu za obiecaną rychłego ich rozpatrzenia, dziękuję za Nowa rauki, który stawiający z tym zawodzie pierwsze kroki tak bardzo potrzebują, a będąc Mu nieskończenie wdzięczny za to, iż wbrew ogólnemu zwyczajowi nie obciął skoydel młodej myśli zaraz na wstępie - oczekuję z upragnieniem Łaskawej odpowiedzi, pozostaję wdzięcznym i gotowym Wielm. Pana dbr. sługą —

Nowy Sącz dnia 10/11 1893.

Stanisław Wiśniowski
Trawnik II roku
Nowy Sącz ul. Sobieskiego l. 166.

496

Poznań 11 Listopada
1852 1197

Kochany P. Józefie!

Niech pozdrawia cię, kiedy
przyjaciel mój z wizytą
i siedzi stoi w Kalendarzu
a trzej Królowie już nie
ma daleko nimi. Życzy ci Ko-
chany P. Józefie i przyjaciel
jego Kamprzyki, co tak dáy
nie ma co gracu przyjaciel
drugi w Kiju jeden i pan
mój to samo gorąco przyjaciel
nieżeli przyjaciel Kamprzyk
Pan Józefi całuje, a Kaj
Pana siedzieć zdrowia

Twój
J. Wolecki

498

D. 11/11 1892 r.

499

Szanowny Panie Redaktorze,

Wiadomo Panu, że dnia 16 go ma się odbyć koncert na rzecz pomnika dla Oskara Kolberga, którego zasługi cała Polska. Nie wątpię że pismo Pańskie ocenia je należycie, i da gorące sprawie tej poparcie.

Zdaje mi się że Pan Kli
Ziński wchodzi w skład
Redakcji Kurjera, a
wiedząc jak blisko z Panem
Ks. Tazbuchy obaje tych Państwa
z niebożczykiem, zapytuję
czy nie zechciał by On
napisać parę słów ciepłych
o Kurjerze, z powodu
tego Koncertu, a raczej z
powodu celu, który go
wywołał?
Oddaję mój list tą w opiekę

Kochanego Pana, prosząc
by ogół patryotycznej
publiczności, był usposo-
biony do podjęcia tego
obywatelskiego obowiązku,
jakim jest uczczenie
zasług niestrudzonego
pracownika. Który życie
całe poświęcił jednej myśli.
Tylko zbiorowemi siłami
uczcimy dokonaną pracę,
powierzonego przez Komitet
naszemu uczczeniu.
Łączymy wyrazy poważania
W Zdziarska

IVORY
TRADE MARK
NOTE PAPER

Myślenice, d. 18/11 92

501

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Za zdaniem mojej ostatniej korespondencyi z dnia 13go z. m. uprzejmie Wg Życzenia Pana Dobr. o tarkany rychły zwrot przesłanych w dniu 21 czerwca i 13 października br. kilku arkuszy „opowiadań

Ludowych" (obszerny)

Zatrzymując dla Wzgl. Dobr. wyrazy prawdziwego poważania, pozostaję Jego

sługa pokorny

Szczęsny Piątkowski

Mysłowice, d. 30/XI 92.

503

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Na cenny list Wasza
dob. przedtem Maj z
Czerwca i października
b. parę artykuły z opowia-
dań ludu (obsceny) do
przepisania.

Powierzat materyał
ten, nie jest już zapalne
rzeczą Wam potrzebnym
śmiem prosić Go o
Tarkeny rychły zwrot

/.

takowego.

Uprzejmie proszę o nadesłanie mi spisu i cennika utworów drukowanych w „Bibliotece teatrów amatorskich“ wraz z komedyą pt.: „Za pozwoleniem Pańskiem Pani“, która zamówiona w Redakcyi tym czasem miała być.

Oczekując onej przesyłki, zapewniam Pana Dobrodzieja wyrazy szczególnego uszanowania i poważania.

Sługa pokorny

Jerzy Piątkowski

505

Wielmożny Panie!

Z początkiem b. r. zawiązał się we Lwowie pod przewodnictwem J. O. ks. Jerzego Czartoryskiego komitet fundacyi Imienia Kościuszki, który postawił sobie za zadanie zebranie znaczniejszego funduszu na cele narodowe, a to z powodu stuletniej rocznicy klęsk i nieszczęść, jakie dotknęły naszą Ojczyznę.

Zebrany fundusz ma stanowić fundacyę, której celem będzie szerzyć oświatę między młodzieżą, która opuszcza szkoły ludowe, wzmacniać w niej poczucie religijne, utrwalić moralność, budzić ducha narodowego, wpływać w tym samym kierunku i na starsze pokolenie, zasilać instytucye pracujące na polu oświaty ludowej; wspierać usiłowania ludności polskiej w tych okolicach, gdzie ludność ta, jak na Szląsku, walczy o utrzymanie swojej narodowości.

Wzniosłe są zadania fundacyi i godne najgorętszego poparcia ze strony każdego Polaka.

Podpisany, prezydent miasta Krakowa został zamianowany delegatem komitetu fundacyi Imienia Kościuszki na miasto Kraków, a zarazem został wezwany o zawiązanie komitetu miejscowego, mającego się zająć zbieraniem składek na rzecz fundacyi.

Celem zawiązania rzeczonego komitetu zwracam się do Wielmożnego Pana z prośbą, abyś zechciał dnia 11 Grudnia b. r. o godzinie 3 popołudniu przybyć do Sali Rady Miejskiej, a żywię zarazem niepłonną nadzieję, że Wielmożny Pan nie odmówisz swego udziału we wzniosłem przedsięwzięciu.

Słynna ziemia krakowska, na której rozpoczął swe działanie Kościuszko i na której spoczywają Jego popioły, powinna być zdaniem mojem pierwszą przy tworzeniu fundacyi, noszącej imię nieśmiertelnego bohatera, mającej wprowadzić w życie jego ideały.

W Krakowie, dnia 1 Grudnia 1892.

Dr. Szlachtowski
Prezydent.

506

507

Szanowny Panie!

Śpieszę z zawiadomieniem, że należne Szanu honoraryum autorskie wysłane zostanie we środę 9/21 b. m. Zatoka nastąpiła wskutek nieobecności zarządzającego stroną finansową przedsięwzięcia. Co do otrzymania należności swojej może Szan być najzupełniej spokojny i pewny.

Z prawdziwym szacunkiem

Ergums

Petersburg
6/18 92 r.

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО | CARTE POSTALE

СЪ ОПЛАЧЕННЫМЪ ОТВѢТОМЪ. | AVEC RÉPONSE PAYÉE.

Oesterreich Galizien Krakau

Kielnrozny J. Bizinski

w Krakowie

ul. Karmelicka 15

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Redakcya „Przedświtu“
CZASOPISMA DWUTYGODNIOWEGO DLA KOBIET.
Lwów, ul. Szeptyckiego 31.

Lwów, dnia 8 Grudnia 1892

Wielce Łaskawy i Szanowny Panie!

Musi być Wam Panu wiadomem, iż rozpoczynamy tu wydawnictwo czasopisma dla kobiet. — Do Łaskawego i Szanowego Pana pisaliśmy już dawno z prośbą o współpracownictwo — ale dotychczas odpowiedzi nie mamy. Nic innego, tylko list nie doszedł z powodu braku adresu. Teraz wyczytałam w Kurjerze polskim adres i śpieszę, by wyprosić u Szanowego Mistrza napisanie czego

do naszego „Przedświtu".

Ufam, iż Czcigodny Pan nie odmówi nam Swej pracy z uznaniem iż godzi się mieć we własnej dziennik piśmie dla kobiet, którego dotąd w Galicyi brak a które przecież ze względu na dzisiejsze stosunki bardzo jest potrzebne. Nie będzie nam Przedświt wiązać się z obcymi, ani odbywać na przykład nam wzięć przez nieznajomych, bo jak Bóg przykazał będzie nam upragnionem chcieć wolnej z radą i pomocą w rzeczach, jakie uprawiają Kobiety.

Gorąco upraszamy Wsz. Pana
o poparcie naszych zamierzeń
o pomoc literacką. Chyba
pisać nie potrzebuję, iż pióro
tak szanownego, sympatycz-
nego Autora „Rolników" dla
nas jest niezmiernie pożą-
danem a każdą chwilę uwa-
żamy przez przyjemny
z najwyższą uwagą.
Powtarzając serdeczne nasze
prośby, upadamy u Stóp Wsz.
Pana nie wątpiąc ale wierzto
obdarzy nas jaką Swą pracą.
Znając, wielkie wpływy i liczne
znajomości, jakie Wsz. Pan
ma, prosimy także bardzo
o poparcie, o jednanie nam

prenumeratorów i przyjaciół
między rzeczonymi. Chcemy
koniecznie być swój ustalić
i utrzerdzić go materjalnie
a to przez liczniejszych prenume-
ratorów nastąpić może.
Ufam, iż Pan pomocnym
nam będzie a my nie
omieszkamy zato się odwdzię-
czyć.
Proszę przyjąć wyraz prawdzi-
wego poważania

W imieniu Komitetu
redakcyjnego
Janina Podbacka

Ostatnie, jakie Wielmożny Pan podał
o Dziejach, uważamy bardzo chętnie
umieścić bezinteresownie w sielce
z Przedświcie, na życzenie W. P. Pana.

510

Prospekt.

Z dniem 1. Stycznia 1893 zacznie wychodzić we Lwowie pierwsze i jedyne u nas czasopismo dla kobiet p. n. „PRZEDŚWIT.“ Czasopismo to będzie nietylko uwzględniało potrzeby intellektualne, czysto dla umysłu i serca, lecz także i strona praktyczna znajdzie tu obszerne a gruntowne uwzględnienie. Dla tego redakcja zaprowadza w „Przedświcie“ następujące stałe rubryki:

1) Dział pedagogiczny (pedagogia domowa i szkolna); 2) Dział estetyczny (rozbiory i oceny dzieł sztuki i literatury); 3 Belletrystyka i poezja; 4) Nasze kobiety (życiorysy zasłużonych Polek); 5) Przemysł domowy i fabryczny; 6) Ze stowarzyszeń kobiet (czytelnie dla kobiet, koła pań, towarzystwo szkoły ludowej itp.): 7) Bibliografia; 8) Z dziedziny gospodarstwa domowego; 9) Wiadomości bieżące; 10) Pytania dotyczące tych działów, korespondencje i t. d.

Do współpracownictwa uproszono najznakomitsze siły literackie jak: Elizę Orzeszkową, Konopnicką, Deotymę, Rodziewiczównę, Asnyka, Ujejskiego, Zorjana, Zacharjasiewicza, Wł. Wysockiego, Wernica, Dygasińskiego i t. d.; dla działów zaś praktycznych, a mianowicie dla gospodarczego i przemysłowego przyrzekli współudział swój sami specjaliści i specjalistki w dotyczących zawodach.

Ufać należy, iż doborowe grono współpracowników i współpracowniczek, jakoteż obywatelski, szczerze narodowy charakter czasopisma, tendencje zacne i podniosłe, staranne wydawnictwo, słowem: jego wartość rzeczywista w krótkim czasie doprowadzą do tego, iż nie znajdziemy stolika kobiety polskiej, na któremby pisma tego nie było, a to nietylko w Galicji, ale i w Księztwie Poznańskiem i w Prusiech polskich, gdyż uwzględniać będziemy potrzeby kobiet polskich i z tamtych dzielnic kraju.

„Przedświt“ odznaczać się będzie zarówno wartością treści bogatej i urozmaiconej, jakoteż i dobraną formą, wydawany na pięknym papierze, wykwintnie drukowany, od czasu zaś do czasu ilustrowany. Hasłem czasopisma naszego będzie ta znana prawda wytrwałości w dążeniu, którą wyraził wieszcz polski:

„Jeśli wytkniesz sobie
„Drogę a prostą, to choćby do słońca
„Dolecisz, często na grobie
„Lub krzyżu odpoczywając,
„Leć̀że więc bez końca!“

Przedpłata na „Przedświt“, dwutygodniowe czasopismo dla kobiet, wynosi w całej monarchii austro-węgierskiej:

rocznie	**3 złr.,**	**z przesyłką**	**3 złr. 50 ct.**
półrocznie	**1 „ 50 ct.**	„	**1 „ 75 „**
kwartalnie	**— 75 „**	„	**— 90 „**
miesięcznie	**— 25 „**	„	**— 30 „**

W Księztwie Poznańskiem, w Prusiech i w Niemczech:

rocznie	**6 marek,**	**z przesyłką**	**7 marek 20 fennigów**
półrocznie	**3 „**	„	**3 „ 60 „**
ćwierćrocznie	**1 m. 50 fen.**	„	**1 „ 80 „**
miesięcznie	**— 50 f.,**	„	**— 60 „**

Numer pojedynczy kosztuje 15 ct., czyli 30 fennigów.

Prosimy o rychłe nadsyłanie przedpłaty, abyśmy mogli zastosować wysokość nakładu do ilości przedpłacicieli.

Adres redakcji i administracji: Lwów, ul. Szeptyckiego l. 31. (Galicja.)

Numer pierwszy okazowy rozeszle się już przy końcu Grudnia b. r. wszystkim tym, którzy przedpłatę uiścili.

Janina Sedlaczkówna.

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze, 1892.

TEODOR PAPROCKI I S-KA
KSIĘGARNIA. NOWY-ŚWIAT 41.

Warszawa, 13 Grudnia 1892

Wielmożny
J. Bliziński
w Krakowie.

W odpowiedzi na list W. Pana z d. 9 b. m. donosimy co następuje:

Komedyjka Sabowskiego „Przestroga Cioci Zofii" dotychczas nie jest wypuszczona; czynimy co tydzień starania o pozpiech – i prosimy wierzyć, że jak tylko coś pozytywnego wiedzieć będziemy, nie omieszkamy W. Pana zawiadomić.

Napisaliśmy do Księgarni L. Zwolińskiego i Spółki, aby W. Panu otwarono kredyt do wysokości Rl. 20.

Kurjer Świąteczny 1892 przesłaliśmy W. Panu przez pośrednictwo tejże Księgarni L. Zwolińskiego i Spółki, gdzie W. Pan odebrać raczy za dni 10.

Jubileusz Kurjera Świątecznego uroczyście obchodzony nie będzie, chociaż jest pewne grono ludzi, którzy chcą uczcić Płaskowickiego obiadkiem. Ale Ci jakoś się nie dają namówić i stąd rocznica ta tak cicho się obchodzi.

O świeżej komedji M. Pauw pomyślę i może się da sprzedać za koma.

Przy tej sposobności łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

Tetmajer.

L. 32999/92.

Wielmożny Panie!

W skutek odezwy Komitetu fundacyi imienia Kościuszki we Lwowie odbyto się na moje zaproszenie dnia 11° grudnia dnia 1892 r. liczne zebranie obywateli Krakowskich celem utworzenia komitetu miejscowego, mającego się zająć zbieraniem składek na rzecz fundacyi. Postanowiono utworzyć komitet miejscowy składający się z 40 osób. Wybrani zostali:

1. Dr Asnyk Adam naczelnik redakcyi „N. Reformy",
2. Armátowicz Stanisław starszy cechu rzeźnickiego,
3. Dr Bandrowski Ernest prof. wyż. szkół. przemysł.,
4. Biziński Józef członek redakcyi „Kur. Polskiego",
5. Dr Chmurski Serafin adwokat krajowy,
6. Ks. Chromecki Tadeusz rektor ks. Pijarów,
7. hr. Cieszkowski Zygmunt, sekr. Tow. sztuk piękn.
8. Chyliński Michał, naczelny redaktor „Czasu",
9. Dr Doboszyński Adam adwokat krajowy,
10. Feintuch Stanisław, Radca miejski,
11. Dr Jordan Henryk, Radca miejski,
12. Dr Kohn Maksymilian, Radca miejski,
13. Konopka Ksawery, Prezes stowarzysz. weteranów,
14. Konopiński Michał, członek redak. N. Reformy,
15. Kornecki Wincenty, właściciel drukarni,
16. Ks. Infut. Krzemiński Józef Archipres. kość. N. P. Maryi,
17. Mikuszewski Anastazy b. Radca Sądowy,
18. Dr Madejski Stanisław Rektor Uniwersytetu,
19. Miriol Jędrzej, dyrektor Semin. Nauczyc. Męzkiego,

20. Dr Ozóg Kazimierz, sekret. Dyrek. kolei państw.
21. Pawlikowski Mieczysław, Radca miejski,
22. Pająk Alexander dyrekt. szkoły miejsk.
23. ks. Dr Pelczar Józef, kanonik, prof. Uniwersytetu,
24. Dr Pasztkowski Stanisław, radca miejski,
25. Dr Rapper Jan Albert, Radca miejski
26. hr. Potocki Andrzej, właściciel dóbr,
27. Ratter Jan, Radca miejski,-
28. Rzącа Karol, Radca miejski,
29. Siedlecki Stanisław, dyrektor III gimnazyum,
30. Skirliński Jan, właściciel dóbr.
31. Schwarz Henryk, kupiec,
32. Dr Sokołowski August, poseł do Rady Państwa,
33. Dr Szybalski Mieczysław, sekr. Sądu kraj.
34. ks. Dr Spis Stanisław, kanonik, Prof. Uniwersytetu,
35. Szurek Karol, Radca Sądu kraj. wyższego,
36. hr. Tarnowski Stanisław, Prezes Akadem. Umiejętn.
37. Tomkowicz Stanisław, archeolog. adminis. „Czasu",
38. Tomkiewicz Wojciech Stanisł. artysta malarz,
39. Dr Weigel Ferdynand, poseł do Rady Państwa,
40. hr. Wodzicki Antoni, Radca miejski,-

Zawiadamiam o tym wyborze i zapraszam na u„konstytuowanie się Komitetu, które odbędzie się we wtorek dnia 20° grudnia 1892 r. o godzinie 5° po południu w sali posiedzeń Rady Miasta.

Kraków dnia 14° Grudnia 1892 r.

Szlachtowski

515

REDAKCYA

ECHA

muzyczne, teatralnego

i artystycznego

Warszawa, d. 16 XII 1892.

Senatorska, 26.

Szanowniczy Panie,

Zabolerem, że cierpi opadły Echa
nie pozwalają mi na dłuższy
nad Tobą utrzymać nieszczęście.
Jako gorąco radbym Tobie nie-
mieniem Państwa oddać Tobie
moje prace!

Numer Echa z r. 1886 z wiadomością
wyczerpane, a cenę jej jednakowoż
Szanownemu Panu zwrócę. Chciałbym
wtedy Tobie moje komplety — mogę
radbym Ci dla pomocy w
redakcji Echa chęci gromadzenia
i za rozmiłowanie.

Przyjm Szan. Pan zapewnienie
szczerego poważania, przekonania, z jakim
mam

Pawła Jastrzębca

Jak Tobie oddany
Adolf Chmielowski

517

Zaproszenie

na posiedzenie Sekcyi XXII. głównego Komitetu Wystawy, które się odbędzie d. 28. grudnia r. o godz. 5. popołudniu w Sali i gmachu swojem.-

DYREKCYA
POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ
WE LWOWIE R. 1894.

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

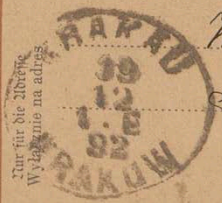

Wielmożny Pan

Bliziński Józef

in / w Krakowie

Redakcya kurjera Iwlsk.

(Poln.)

518

Poznań 19 Grudnia 1892

Kochany Panie Józefie!

Minął 15 Grudnia a ja przyrzeczonej kontynuacji nie mam, przypomnienia żadnego - nuż się dla tej rzeczy nadzieja ostatecznie: Dwa lata to ma być - nadzieja stara ostatnia.

Zdrowie.

Uprasza pierwszej sposobności dla pamiątkowego słowa i życzeń wszelkich

Pański sługa

Wodzicki

Kraków, 29. 12. 1899 520

Kochany Profesorze
Kolego!

Z 15 grudnia minął
1. kwartał pensyi a Ko-
misya Egzaminu Wstępnego
Mi dotąd o nic nie wspo-
mniała i pensyi nie wy-
płaciła – co mam
postąpić w tej sprawie.
Uprasza Kolegę o po-
radzenie mi w tym.

Z poważaniem
Oddany
J. Polecki

522

Księgarnia Polska
Leopolda Eber

Administracja „Kalendarza Berlińskiego."

Berlin NO. 43. dnia 30 Grudnia 1892
Neue Königstr. 69

Wielmożny Pan Józef Blirieński
w Krakowie

Powołując się na list W. Pana z dnia 30/9 br. w którym mi W. Pan obiecuje Kalendarzyk mój w pismach tamtejszych poprzeć, ośmielam się W. Pana w tej kwestji przypomnieć i jaknajusilniej prosić, aby W. Pan był łaskaw choćiaż małą wzmiankę moje pierwsze wydawnictwo polskie czytelnikom polecić.

Kreśląc wyrazy szacunku i poważania, zasełam najserdeczniejsze życzenia z okazji Nowego Roku i najmocniej przepraszam, że Go moimi interesami ośmieszam trudzić.

Sługa
Leopold Eber

P. S.

W Kurjerze Warszawskim z dnia 22 bm. № 354 była następująca wzmianka o moim Kalendarzyku:

Wszeregu wydawnictw kalendarzowych otrzymaliśmy nowy rocznik p. t. „Kalendarz Berliński" wydany przez Księgarnię Leopolda Ebera. Znajdujemy tu dokładny przewodnik po Berlinie, spis zakładów i instytucyj, wykaz imienny przemysłowców i kupców oraz obfity zbiór informacyj miejscowych.

523

Redaktor „SŁOWA"
WARSZAWA
Mazowiecka Nr. 11.

d. 31 grudnia 1891 r.

Wł. Józef Bliziński
Kraków ul. Karmelicka
l. 15 (przy tem 25)

Szanowny i kochany Panie Józefie,

Sienkiewicz oddał mi waszą nowelę. Byłto już dla „Słowa" za późno: umieścimy w tece inną i druk jej będzie wstrzymany. Dałem waszą Klarę Sienkiewiczowi. Wydrukuje ją w „Kurjerze". Dziś odebrałem pieniądze (dwadzieścia pięć rubli) i te spieszę Wam posłać, dziękując od serca Bogu za wszystkie szczęścia, jakie nam zesłał, i życząc wszelkiego szczęścia.

Jestem znajomy i sługa pokorny
Aleksander Gudelski

Życzę nadchodzącym za godzin 12 nowym Wam życzenia najlepszego odemnie i całej Redakcyi „Słowa"

2 - Stycznia 1893 r.

525

Drogi Panie.

Nowo mieszkający u nas Lekarz Dr
wiejskiej nowelę, dlatego
warty odesłać, wdzięczny mego
polecenia do Kuryjera Warszawskiego,
który ją dawno wydrukował.
Dziwię się, że o tem nie wiesz.
Wstępuje tam Dziś i będę na ową
rzecz dnia wysłano posyłkę.

Ściskam wasz Dr
H. Sienkiewicz

526

Kraków 14/1 1893

827

Otrzymałem zlecenie do wypłacenia Wam
50 — w Rymowicu w Petersburgu.

Z uszanowaniem

GEBETHNER I SPÓŁKA
W KRAKOWIE.

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

Jemu Panu

Józef Bliziński

in / w Kraków

Kanonicza 15 I p.

(Poln.)

Myślenice, 22/I 893.

27

Wielmożny Panie Dobr!

Niniejszem zamawiam dla tutejszego Towarzystwa Teatru amatorskiego poniżej wyrażone utwory sceniczne, prosząc o łaskawe nadesłanie ich na moje ręce dworatną pocztą wraz z rachunkiem, który zaraz po bezzwłocznej wyrównanym zostanie.

Zamówienie odnosi się do wydawnictw „Teatrów amatorskich.“

Łapka na myszy,
Partya pikiety.

M doktora, Kozichrowskiego,
Nie dojechali,
Vigilia św. Andreja i
Bonis prezesem Ruszkowskiego.

Jeżeli nadesłane przezemnie
Wam Dobr: materyały (obscen)
do „Szyfrytalion polskich"
są już zbyteczne, proszę naj.
uprzejmiej o zwrot takowych
przy sposobności nadesłania
powyżej wymienionych bro.
szurek.

Powtarzam jednak, jeżeli
jui są zbyteczne; bo nie jest
to nic pilnego.

Załączając wyrazy prawdz
ego uszanowania, mamy ó
Wam Dobrodzieja
etage uniżonym

Szczęsny Piątkowski.

Paryż, 3. Lutego, 1893.

Kochany Panie!

Bardzo Panu wdzięczny jestem, że listem swoim z dnia 31. Stycznia powiadasz mi spowodnień zawiadomienia Pana, jako wysoko cenionego przezemnie kolegę po piórze, o zachowaniu się p. Orłowskiego względem mnie – a to tem więcej, ile że widzę z tegoż Pańskiego listu, że nic jeszcze o tem dokładnie zainformowany. Jestem nieczynny od kilku tygodni i przykro mi to, dlatego ograniczam się do nagich faktów. Naprzód nic ja ofiarowałem „Zahlikę" p. Orłowskiemu, tylko on sam zrobił mi propozycyę telegrafem i listem i sam ogłaszał honoraryum i warunki wypłaty. Do zawarcia ze mną formalnego kontraktu wyraził mi przedewszystkiem listem i depeszą, że nic przeciwko rękopismu, ogłosić prospekt w początku do końca kwiet-

.

liwy, w którym zamieścił w Koniu jeszcze i to dla mnie niezmiernie niedelikatna fanfaronadę, jako poniósł wielkie pieniężne ofiary, aby nabrać sławy. Jak ja drukowałem, to panu bez wątpienia wiadomo: ciągle poprawki rozyczami zgłoszone bez żadnego względu na zaobrągleniе feuilletonów a nadto jeszcze ustawiczne drukarskie błędami, że w wielu miejscach ja sam nie byłem w stanie pierwotny text zrestaurować. Żadnej z umówionych rat nie zapłacił w oznaczonym terminie, trzeba było o nie ją upominać - a kiedym ją upominał, odpowiadał mi tak grubiańskiemi listami, jakich nigdy od nikogo nie otrzymywałem w mojem życiu. To pewnej chwili zagroził mi nawet, że jeżeli jeszcze jeden list do niego napiszę, to przerwie druk powieści a na usprawiedliwienie tej przerwy ogłosi listy od jakichś babć, które ją znają, że powieść jest niemoralna. Groźba ta jest niewątpliwie unikatem w historyi literatury całego świata. Skończyło się na tem, że na 2500 złot. wypłacił drobnemi summami 1200 złr. a na resztę na 1300 złr. przysłał mi weksle. Na listy nadsyłane dni przed terminem pierwszego weksla napisałem do niego z zapytaniem, czy mi ten weksel ha-

że wyprawić, czy mam go posłać do Krakowa do in. Koronowania. Na ten list nic mi nic odpowiedział, to o. czywiście znaczyło: rób sobie co chcesz. Przyznam pan sam, że już wtedy powinienem był posłać wcale do wyegzekwowania. Chociaż to wszakże postąpiłem sobie jak można najdelikatniej i posłałem je Szlastowskiemu, licząc na to, że Szlastowski, jako człowiek bardzo łagodnego charakteru a zdający przytem pleweję powagi, sprawę tę zgodnie załatwi, jakoż i jakąś mu dałem instrukcyę. Tymczasem p. Orłowski potrafił sobie to wyrobić u niego, że Szlastowski przez trzy miesiące z górą wcale przetrzymał u siebie i nic nie zrobił a nawet, zapewne według instrukcyi p. Orłowskiego, na żaden z moich listów nic mi nie odpisał. W obec takiego postępowania nie pozostało mi nic innego, jak odebrać papiery od Szlastowskiego i powierzyć sprawę Doroszkiewiczowi, o którym wiedziałem z góry, że ani do gwałtu, ani do brudnej intrygi swej ręki nie poda i przyszłego obowiązku sumiennie dopełni.

Teraz p. Orłowski przychodzi z propozycyą zgody, co jest także obrażającem, bo przecież, jak tkwo dałem pełnomocnictwo Doroszkiewiczowi, po za jego plecyma z p. Or-

powinien się ubezpieczać nie będę. Ja do p. Orłowskiego nie piszę, bo skutkiem jego zachowania się względem mnie nie chcę mieć z nim żadnych bezpośrednich stosunków. Ale piszę do Bronisławskiego, upoważniając go do zawarcia umowy; jakie zaś Bronisławski mu zrobi warunki, to już jego rzecz, bo ja się w tego rodzaju interesy wdawać nie mogę, nie znając dokładnych stosunków. p. Orłowskiemu mogę tylko poradzić, aby przyjął te warunki, które mu podyktuje Bronisławski a które z pewnością nie będą trudne, — zaś mi przyśle zawrze umowę, tem lepiej dla niego i dla mnie, bo to mi jest rzecz gruntownie jasna, że w tej gałęzi, którą tam umyślnie i świadomie nawarzył. Dana zaś mogę zapewnić, że podczas mojej ordynacyi obok bibliotecznej praktyki z wydawcami i Redaktorami jakoś mi się nigdy nie zdarzyło, mieć choćby najlżejszy spór z nimi, — p. Orłowski prawdziwej sztuki dokazał, jeżeli mógł się ze mną pokłócić

Chciej Pan przyjąć zapewnienie mego prawdziwego szacunku i najszczerszej życzliwości

Dr Kaszkowski

Solanka 5/2 1893

132

Wielmożny Panie!

Tyle dotychczas Solnan=
Tum życzliwości i
litwackiego braterstwa
od Wielmożnego Pana,
iż odmieść się nie=
może Go o nowiny
co do mego Dra=
matu.

Gdyby teatr kra=
kowski za nowy
dyrekcyi miał go
grać, to lepiej może

by Tobie dać dramat
do druku w Szkicach
Polskim lub
w jakiem innem po-
ważnem piśmie.
Skupstu będzie Wielmożny
Pan Tarkow-
skim nie po-
wierzać
tego pełnego za-
ufania i poważa-
nia.
Konrad Wróblewski

533

l. 1.

Może by z nakładu tej jakiej nakładowej, sprzedałby na skarb z wszelkimi prawami (oprócz nakładowymi) za 150 fl.

Polanka
poczta Skawina.

TYGODNIK ILUSTROWANY

Warszawa, dnia 7/I 1893.

534

Kochany panie Jarfie!

Kończę w sprawie z ale trzeci raz: dwa akty odebrałem, brawo! bra. wspaniale!... proszę o trzeci a będę gotowy natychmiast. Mam dla Kamedyi zapewnione miejsce w Bibliotece Warn". Zapłacą gotówką, tylko pamiętaj, że trzeci akt, gdzie jest „duchy z bębenkami", poprawisz gruntownie i dopracujesz, bo tylko wtedy będzie cały Twój rękopis.

2 teatrum bez, jakby sprawa załatwiona. Niezawodnie jeden bardzo pięknej, myśli, pomysł, abym na wiosnę dał jak najwięcej do ogłoszenia. Upewniam się, że zapłacą dobrze i wypłacą rychło. W chwili bardzo pobieżnie przedstawiam „Kawalera"; mam postanowienia. Dobrotę z całego wiadomości nie mam odstąpić, że zabrakłoby go prawa autora, ale cześć i pamiętnik ojca. Tylko na miłość Boską, o tym panie ojca... nie ale Bóg dobrze pisać przed czasem, bo wszystko może być zepsute.

Przepraszam na gwałt Kinice, mieli mam w ręku całą kie, wiedzą, że chcą mi zrobić nie potrafią w tym kierunku tymczasem, że ja potrafię wszystko poprawić i pomnożyć, tylko mogę przekonać te zwariowane Tomaszów, że otwarcie wszystkiego!

Całuję Was i pozdrawiam redakcyjnie

Wyszwalczy.

586

DYREKCYA TEATRU HR. SKARBKA.

Lwów, 16/II 1893.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Bardzośmy się ucieszyli wiadomością, że sztuka już skończona – niecierpimo, nie jednak żylibyśmy rozpro-mieni, gdybyśmy ją już w ręku mieli i to jak najprędzej. –

W dniu 27 i 28-ym b. m. jest u nas zjazd ogromny, bo delegatów Towarzystwa Strzeleckiego pier-wszego i Towarzystwa gorzo-darczego. – Gdybyśmy sztukę mieli w sobotę rano w dzi-siejszych wydaniach wydawnictw, mog. 27. b. m. w czasie jak najkrzykliwszym pow-tórzyć dobrodziejstwo. –

Przesyłam zatem Pana Dobro-

Dzieja sak w różnym jak
i w różnym w terecie pustarai się
o to, by autka była we środę,
nie w sobotę. —

Z głębokim szacunkiem
pewny sługa
Maryanowski

Lwów 22/2 1893.

138

Wielmożny Panie!

Skoro Wan ostatni raz był w Lwowie reżyserem Go (w garderobie) czy będę grała w najnowszej sztuce Wana (Chimera) – otrzymałam odpowiedź, że "Wan głównie go bohatera przeznaczył p. Zola" rozumiem, że ja przeto w komedji tej grać nie będę. Dyrekcja przydała mi rolę Romana. (w wolnych chwilach czytam próby) – zdziwiłam się bardzo, z jakiej racji po wyjściu wymienionem oświadczeniu Wana tę rolę dawniej mi przydzielono. Mam tu na lwowskiej scenie niezrównie większe pole, jak p. Idaszewski a jeżeli pi dan faut, że Wan "głównie mnie przeznaczył p. Idan. rolę odpowiednią dotąd

wi mojego talentu, jest dla
mnie bolesny – nie wypowiedziała
nie przeszłość jest okoliczność, że
pominięto mnie w tem, co mi się
należało, wyznaczono mi to
że jest samej sztuce mojej roli,
drugorzędną. Oczywiście rolę
Romana zwróciłem Dyrekcji z tą
uwagą, że gotów jestem będę. Dy-
rekcja nadesłała na mnie za
to grzywnę w kwocie 50 fl,
które chce ściągnąć z mojej
skromnej gaży, która wy-
nosi siedemdziesiąt złotych, dwóch synów
gimnazjalistów, prócz tego
pomagam mojej rodzinie i rodzinie
mojej żony – pojmuje Wam przeto,
jak dalece z każdym groszem
liczyć się muszę. Jeżeli więc

Dyrekcja gorzkiego żalu z wykona,
zmuszony bierę bronić się za po-
wtarzanie tego rodzaju kolizje w
ogóle niemiłe są i szkodliwe przy
pierwszych przedstawieniach sztuk
nowych a dla mnie bardzo przykre,
przeto najuprzejmiej (prosę) Wasza
by zawsze takowe wypadki na
dyrekcję i odczytodzyć od zamia-
ru wyrządzania mi przykrości
z powodu sztuki Wasza. — W
ogóle godnem ubolewania jest, że
Krakowa i Warszawy, dla których
mamy tak wielki szacunek i po-
ważanie, zbyt często pomijają
lwowskich artystów a porów-
nują angażowanych z innych
teatrów. Scena lwowska jest
drugą po Warszawskiej pod

względem kadencji — jej rozwój
w długie lata był kolportowanych
teatrem niemieckim — 20 lat
minęło od czasu, jak teatr ten
zniesiony — grabem jeszcze w tych
czasach i niemiecki, że [illegible] każdej
nowej sztuki [illegible] scenę do
dyspozycji tylko na dwie prób
by, a stosunki te nie o
dużo zmieniły się na lepsze
po 72 roku — nadmiarem
pracy bronić my zawsze
honoru krowieckiej sceny i pa-
mięta wam, jaki wykwintnym
ensemble już w roku 72 kie
dy podczas wyśmienity grano Dama-
kego. Jeżeli więc bezwiednie mo-
że wspomina się o uznaniu, co
najmniej niezasłużonem jest
zlekceważenie. Z wysokiem poważaniem
Wasza zawsze posłuszny sługa
W. Wolański

Poznań 23 Lutego
1893

Kochana, pani Józefo!

Wiadomość o mojej wyjeździe
dość po prędce 25 bm. a
ciężko ciężko, że nie zdążę
do was, Kochana, Kochana
przed. Żadna podróż nie-
potrzebna, dopóki ja będę
żyć a Ciebie żyć niepodobna
a przy mojej nodze pod nos
jeszcze dyr. Cyganiewicz
wyrzucał akcyzę jakoś
wyrzucał: valeant.

Kochana. Ciel en redigeuje
nadal dla Was Józefa
adresuje a pani nie
zgadnie wcale.

Jestem pewna, że wszelka
Rękopisma pójdą
dopiero przyszły.

Stach

Z Warszawy 26 Lutego 1893
Śniedziela.
542

Szanowny Panie!

Z radością dowiedziałem się z listu jaki w tej chwili otrzymałem od Ks. Pana, że już Sztuka Jego jest skończona a w dodatku już w Warszawie, lecz dotychczas nic o niej nie słyszałem. Raczy więc Pan poprosić P. Gawalewicza aby raczył złożyć ją w Dyrekcyi Teatrów lub na moje ręce, chociażby nie przepisywaną bez względu, a ja postaram się, - jak o tem nieświadomy wystawienie takowej przyspieszyć. Co do zapytania

Czy pisać do Prezesa
to zlecenie Ks. Pana
że list pański sprawi
mu wysoką radość – gdyż
jest to człowiek który
umie szanować ludzi
talentu, zwłaszcza takich
na których los rzeczy
spoczywa – a więc proszę
bezwarunkowo uwiadomić
Go, że tytuła gotowa.
Pytał mnie o nią
parę kilka, polecając
gorliwie przypomnienie
Sz. Autorowi tej obietni-
cy.

Łączę wyrazy szacunku
serdeczne pozdrowienia
i zostaję zawsze gotowym do usług

W. Dymański

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 27 Lutego 1893.

544

Szanowny Panie —

W odpowiedzi na list Pański z dnia 23 b. m. donoszę, że dramat „Złe ~~Książ~~ związki" oddany został panu Gawalewiczowi, który oczywiście poinformował mylnie o zapewnionem w Bibliotece miejscu dla tego cennego utworu. — Niestety — właśnie miejsca nie mamy, bo po skończeniu drukującej się obecnie powieści Kowerskiéj ma przyjść bezpośrednio powieść Sienkiewicza. Wiele też leży już w tece

naszej wiersze przyjętych i przeznaczonych do następnych zeszytów. – Wobec tej obfitości belletrystyki i pańskiego pośpiechu, – wolałem niezwłocznie uprzedzić Szanownego Pana i oddać rękopis temu, który go nam dał do przeczytania. –

Z poważaniem i żalem, że tym razem usłużyć nie mogę, pozostaję Szanownego Pana

Sługa

J. Weyssenhoff

Kraków. 40. ulica Floryańska.
d. 8 Marca 1893 roku.

546

Drogi i Kochany Józefie,

Śniedeczyńskiem zaszczyt Ci dnia dzisiejszego i prośbę gorącą, abyś we czwartkiem Kochanej Twej Jmienniczki i Krewnej Madzinki, abyś dbał o to, aby jaknajpiękniej wyglądnięć i pojechał do Lwowa gdzie wtedy Twoja odnowiona świetny triumf.

Zaszczyt Co mam z wyrażeń dawnych i serdecznych oraz Nr 5 Listu.

Całuję Cię i życzę Powodzenia
Przyjaciel obcy
Ty Sarnecki

Szkolenia wrócam tu do listu.

~~ADMINISTRACJA~~

„KURJERA POLSKIEGO".

Kraków, ul. Florjańska 28.

9/3 1893

547

Czcigodny Jubilacie

Z najwyższą chęcią bym uczcił Mu gazetą lwowską, gdyby ktoś mi dał takowych redakcyj. Nie jedną mi ma. Przykro mi bardzo, że mi nie służyć i radośnie spełnić na rzecz Szanownego Pana rozkazu. Jutro wystaram się...

Niech mi będzie wolno przy

Ty [illegible] zechcesz moje szczere
gratulacje z powodu odniesio-
nego sukcesu we Lwowie i życzę
jak najrychlejszego powro-
du do zdrowia. — Tak dla ogółu pol-
skiego tak pracującego

Z prawdziwą czcią i
poważaniem

Józef Łoziński

Dn. 8/III 93 r. Kraków

Drogi Józefie, 10 Marca 1893 r. 550

Wypisko o co pisałem, Ci przed godziną. Czy otrzymałeś?[2] Dziennikó[w] lwowskich nie mam, bo dla oszczędności zredukowałem liczbę czasopism i gazet otrzymywanych, niby darmo, a zawsze kosztujących kilkanaście i kilkadziesiąt złr. na rok. – Mój Józefie, nie wgrzęź, nie ziębnij, bądź gruntowny, abyś był jaknajszybciej zdrowym. – Dani Mamie całuję. – Ciebie ściskam serdecznie

Lyzy Lemus

Zygmunt Sarnecki

40. Floryańska.

13 Marca 1893 551

Kochany Panie Józefie!

Jesteśmy tu wszyscy bardzo pomartwieni wiadomością
o Waszej chorobie i z całego serca życzymy Wam prędko
do zdrowia, którego oby Pan Bóg Wam udzielił jeszcze
w najdalsze lata. Ze wszech stron dowiadują się o Was
i wypytują Korrespondentów Krakowskich, że brak
tych o prędkiego chorego nie nadsyłają. We wszystkich
gazetach w tych wiadomościach: wszystkich, które Pana
wszystkie serca wzdychają do Nieba o wspomożenie
i z przyjaźnią zatroskanie o Wasze zdrowie. Niechże
Pan Bóg was wejmie w swoją opiekę i prędko was
jak najzdrowszych wiadomością o polepszeniu!

Wybaczcie mi, jak zgrzeszę, to długie milczenie,
ale pomimo wszystkiego chęci nie mogłem wcześ

linij wszystkiego zakładów razem z jednym tylko egzemplarzem, który był dla teatru i do druku potrzebny.

„Biblioteka" jeszcze dzisiaj skreślona, ale o to upiszę; znalazłem dla Komedyi miejsce w Kurye, we Warszawie i w poniedziałek redakcya wyśle Panu wprost do Rzeki n. 100; we wtorek zaś za nim wyślę n. 150, jeżeli zaliczka od teatru, który Karandzięcia Panu wyjaśni i wypłaci najprzykrzejsze obowiązanie z powodu Waszej choroby.

Gdybym nie zawiódł we stronę Biblioteki, był, bym o wiele rzeczy mniej upraszał redakcyę.

Pozostaję dnia w tych kilku słowach upraszać dłużnika przed Waszą litością o staranie rzeczy i z całego serca pozdrawiam Was Rodziców przez

nas wszystkich Panie Józefie.

Nie mogę Was czytaniem długiego listu, dlatego odkładając to do czasu Waszej rekonwalescencji, czyli, życzę Wam i wyrażam chęć iż wrócicie do Zdrowia z Waszą zawsze wesołą.

Wyrażam uszanowanie!

Szczerze oddany Wam sługa

Wyszkowski

Gawaleviczowa

Wołkowiecka 16.

553

„WIEK"
REDAKCYA
Nowy-Świat Nr. 61.

Warszawa, d. 17 Marca 1893 r.

Kochany Józiu!

Słyszę że umawiasz w Cebie chorobę zupełnie jak w niemca. - Co prawda pisarza widzieć tak mnie pracuję, ieżeli ai do Krakowa telegrafuj a dopiero Cit p. J. Rosnes wspólnie mnie stanowczo. - Stara gwardja mnie podkłada się tak latwo. - Swoją drogą przykro mi było żeś od Cebie słówka nie miał a i od Sawalskiego dopiero dowiedziałem się o Twoim „Chwaniu". - Dostałeś teraz pewno z Dyrekcyi a i bezwątpienia wypełnij - pewno Ci już Sam.. przysłał odcisk. -

Przy sposobności życzę Ci powodzenia w powrocie do zdrowia i powodzenia Chwacie

ze potem jeszcze z 50 aktów nowych konwencji.

Serdecznie Cię wyściskamy

Twój

Kaz. Zalewski

55

Warszawa d. 17. 3. 93.

Wielmy Panie Józefie

Wiadomość o polepszeniu jego
zdrowia, wzbudowała wszystkich
Znajomych, i nieznajomych
wielbicieli jego talentu, prze-
cy i Zasług. Oby Bóg pozwo-
lił jak najdłużej cieszyć się
zdrowiem, i życiem Za-
cnem Znakomitem Kome-
dyopisarzowi i Zacnemu
Człowiekowi, Czego Mu udzie

Łuniewin, Odbiorę teraz Życzę.
Ostatnie prace Wołyńskiego
Pana, w Krótkim czasie
wejdzie na warsztat obrady
miłemu, to za kilka dni do-
piero zdecyduje, oczem Szym
Nowski niezwłocznie Pana
uwiadomi, i czyli monety
jeszcze przed wystawieniem
Nadrobi, tak Ani Mówić wczoraj
Mam z Donkiem postarzeniu, Żon
była Słuszny czas we Lwowie

to Wiedeń tiastra Jéj cyrkle dyrek-
tora. ja towymana by całą i
dorzyć ciepło. Łaskawy Ojcze
serdeczne pozdrowienia.
Uciekli Kochanemu Panu
Ojcu
Ukłony
Wasz Jadwi
Senatorówka 22.

18 Marca 1893 r. 887

Kochany panie Józefie!

Serdecznie uczęstem się Wami w Krakowie, Kłóreście do mnie z Torunia napisali; bo widzę, że Pogoda dzieci jest lepszej i zdrowie powraca. Niechże Was to pocieszy, wszelko jest najpredzej opuścić i wielu nam Was powrócić na długie lata! - Tedy życzenia podczas tychże Wam z okazyi jutrzejszych imienin, życzę, jeszcze Was Kochanemu panu Józefie jak najdelikatniej, ale i jak najgoręcej.

Wczoraj ciągle mam na uszach 150 r. i jeszcze zaliczka do teatru; pomimo gotowości przeczą i zwłaszcza, że mogłem uczynić tylko pierwszy wydatek, bo we wtorek wyjeżdża Galowicka. Że mi Was nader szkoda i prywatna dyspozycja przedsięwzięcia groszy, skłoniła z tego, aby umówić się tego z polecą i opłaty.

Jutro wieczorem odbiorę z teatru Wam zaległości i oddam Barrymorów, przyczem niemożliwem odbieranie jeszcze 100 r. wprost od Obrazkiego. Co do Borrelly zrobiłem zastrzeżenie. Poprawek wiele nie będzie, bom dwa razy uważnie przeczytał tom z Obrazkiem w redakcji. Przy dobrej obsadzie sztuka powinna wyjść bardzo dobrze na scenie; radziłbym o nią upomnieć, będziemy tu pilnowali, aby Wam „Chwast" radosnym jeszcze był.

Z powodu jutrzejszej dolegliwości wydziedziczenia, tem Wam cały numer Ty gadzie, który otrzymasz w komorowym egzemplarzu jednocześnie z niniejszym listem. Artykuł mi cenzura oszczędziła, nikt nazwisk Russo i nic tak, jak pragnąłem. Przyjmuję dobrą chęć za uczynek i wiarę, że z całego serca pragnąłem zrobić Wam przyjemność.

558

Wracając do zdrowia jak najserdeczniej i kochając mimo
dni trochę przez rany krajowców życzliwości i sympa-
tyi, jakiej zawsze dla Was. W Wielkim dla Boży, roba,
czyniły się w Krakowie, bo przyjdzie na wesele Amerykę.

A zatem do miłego widzenia.

Jeszcze raz Was ściskam i pozdrawiam

Wasz

Wyspiański

Kraków d. 19/III 1893.

Szanowny Panie!

Dowiedziawszy się, że stan zdrowia Szanownego Pana jest na najlepszej drodze korzystam z miłej sposobności śpieszę, aby Panu wyrazić najgorętsze życzenia wszystkiego dobrego, a przedewszystkiem wytchnienia i zupełnego powrotu do zdrowia i dalszej tak żmudnej działalności literackiej. Boga dzięki za to, że Pana zachował i obdarzonym jeszcze długie lata dla pożytku polskiego piśmiennictwa i dla wszystkich, którzy Pana osobiście czczą i kochają a do których mam zaszczyt się policzać.

Z głębokim szacunkiem

Ludwik

Obiecałam się zdaje Sz. Panu obecnemu egzemplarz „Matki". —

T60

Warszawa, d. 22 Marca 1893 r.

161

„KURJER WARSZAWSKI"

ADMINISTRACJA

Plac Teatralny Nr. 9.

Wielmożny
Józef Bliziński
ulica Karmelicka 15
w Krakowie

Za wszelkie szkody i Chwast do wydania
książkowego mysłąc Wam Publi
kcję które przy niniejszem gotówką zaliczamy.
Uprzejmie prosząc o potwierdzenie odbioru
odwrotną pocztą, zostaję
z poważaniem

ADMINISTRACYA
Kurjera Warszawskiego

29 marca 1893 r.

563

„KURJER WARSZAWSKI"
REDAKCJA
Plac Teatralny № 9.
w WARSZAWIE

Kochany panie Jorche!

Z wielką przyjemnością odczytałem Pański list, pisany do Otwinowskiego w sprawie „Chwarta", który stawia mnie w bardzo pochlebnej pozycji. Po długich przemyśliwaniach w tygodnikach, miesięcznikach i dziennikach codziennych byłem, malarstwu dla sztuki Waszej mniejsze co kurtyzanie i dla tego nikt, jako honorarium, wypłacano je, nie odbierano nawet egzemplarza, nie czytając czy jednej kartki recenzji. Chodziło mi o zwrócenie Wam jak najgłośniej przytoczyć w chwili ciężkiej, ale jest widzę pomyślnej. Zwycięstwo układ, który zawarłem w tej kompetencyjnej dziedzinie warunkach. Chwilowo nikt dwudziestu nie chce, chociaż je dam Molier czy Fredro po robotach gazetowych mówi. Zabawne moje „Dzienne recenzje" we własnym Wiedeńskim pomieszczeniu mundur. Chociaż „Ostatni akt" trzyma w tece i "Kobiety dla nowego za co bardzo malarz nie mnie, ja moje „Stare długi" za darmo oddałem a „Posłę" własnym nakładem wydałem mundurem. Nie zdziwię się przeto, że to Pańskie malarz nakładzie, wydanie na sztuki dwuaktowej, grany na scenie — W Krakowie nikt tego nie kupi!... Przed ośmiu laty wydałem w 500 egzemplarzach „Jacusia"; czy wiecie ile sprzedano z tej

Gazeta do tej pory ?.. 6 – wyniki trzy egzemplary a dwa na wet na mankulatury idą wcale wcześ nie dwa, bo format za wielki i papier zbierały. Oto przyczyna dwóch wydań. Jeżeli się je wydaje tylko grubo ostatki, przez szczegół więc na wzgledy dla autora, który dwie wcześ Wam wydania Kwartalnik.

Co innego z jednoaktówkami, te można przyjąć wszystkie wcześ wcześ autorów, bo operetka Wam jej Komedyi wielki nie kupi.

Wierzę wcześ, że jest prawdą: wcześ czasy, Wódz za pana Damazego płacono Wam 500 rs. w tygodniu. Dzisiaj wcześ, wydawcy wcześ pisma nie powalają, co wcześ wydawcom jednoaktowej Komedyi.

Drugie warunki: wszystkie te okoliczności, tem oczywistszy wszystkiem z dobrej woli Obserwacyi i Deventala, kontent, że nadsyłają mi nowe (tak, nadsyłają w dwóch egzemplarzach) za Wasze dobre wydanie wszystkie, – a Wam się zgrzało, że Was Kingsley, że Wam ubliżają, że dwa wszystkie.

Spodziewam się, że po tem wyjaśnieniu wcześ wcześ wcześ: wcześ, że wszystkie i w danych warunkach nie będzie dla Was zrobić nie wcześ.

Ściskam dłoń Wasz Kochany Panie Józefie i życzę Wam jak najwięcej dobrego wydawnictwa.

Cały Wam przyjaciel

M. Gawalewicz

584

6/4 1893

565

„KURJER WARSZAWSKI"
REDAKCJA
Plac Teatralny № 9.
w WARSZAWIE

Szanowny Panie,

Widzę, że wspomniał w artykule, jak widzę w "Ateneo". Chciałem w tej sprawie dostarczyć listów Szanownego Pana, gdyż kodeks wzajemnych obowiązków byłby na pokolenia [illegible] Nie mogę zrozumieć.

Co do obowiązków pisarzy.

Pod tytułem Wspomnienia zebrałem w dwie części Zapiski i Obrazki, które ogłaszałem w "Kurjerze" i w tej chwili tego ogłaszania zaprzestałem. Mogłem [illegible] dla "Kurjera" na [illegible] 100 [illegible] Nie mogę Szanownego Pana [illegible].

Wspomniałem w Ateneo do Pana drobiazg, że [illegible] Zapiski nie mogą [illegible] "Ateneum" do "Wspomnień", co nie chciał — a tego wymówki, co

[illegible] [illegible] [illegible] starań nie [illegible]
za [illegible], „Kurjer" [illegible] [illegible]
już, [illegible] [illegible], że nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i dla tego „[illegible]"
wydań w książce.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

Dziś z listu Pana [illegible] [illegible],
iż [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible], za co już [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na siebie [illegible]
[illegible]! [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] autor
[illegible] — [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
w wydaniu „[illegible]" nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] materjalnej i [illegible]
względów, o których wspomniałem, [illegible]
[illegible] w [illegible] z [illegible]
nie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wydawnictwa [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] w [illegible]
wydawnictwo „[illegible]"!

W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] go za
[illegible], [illegible].

Proszę przyjąć zapewnienie
[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] „[illegible]" w [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Wł. Józef Bliziński
w Krakowie
6/IV 93

[library stamp]